Dziś 20 stron

Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V. IV.

Rok XIX. Kraków, niedziela 19 stycznia 1936 Nr. 19

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

20 groszy

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Druk naszej nowej powieści
„Katarzyno! świat się pali"!
rozpoczniemy w najbliższych dniach.

Wielki Konkurs wyłącznie dla Abonentów „Nowego Dziennika"!

BEZPŁATNY 4-TYGODNIOWY WYJAZD DO PALESTYNY NA PESACH 1936

Ta wielka premja dla Abonentów „Nowego Dziennika" obejmuje:

bezpłatną podróż z Krakowa do Palestyny i z powrotem, paszport zagraniczny, utrzymanie i pomieszczenie przez cały czas trwania wycieczki, zwiedzanie kraju, zwiedzanie Aten, Konstantynopola i t. d.

Warunki uczestnictwa:

1. W konkursie mogą brać udział:

a) **Dotychczasowi Abonenci** (Prenumeratorzy), którzy natychmiast, a najpóźniej do dnia 3-go lutego 1936 r. wyrównają wszelkie zaległości z tytułu prenumeraty, za czas do stycznia b. r. włącznie, oraz przedpłatę za luty b. r.

b) **Nowi Abonenci,** którzy wpłacą prenumeratę za cztery miesiące najpóźniej dnia 1-go lutego 1936 r. (Prenumerata za cztery miesięce może być wpłacona w 2 ratach t. j. pierwsza za dwa miesiące natychmiast, druga za dwa miesiące do dnia 12-go marca 1936 r.) Nowi abonenci, którzy wpłacą natychmiast prenumeratę za cztery miesiące (nie w ratach) otrzymają „Nowy Dziennik" do 1-go lutego b r. **bezpłatnie,** inni wpłacą od każdego dnia miesiąca do 31-go stycznia b. r. po 15 gr za egzemplarz. Prenumerata miesięczna wynosi **Zł 4.30** z dostawą do domu, a więc jest znacznie niższa, jak zakupno pojedynczych numerów, zwłaszcza, że numery niedzielne „Nowego Dziennika" obejmujące 20 stron druku w pojedynczej sprzedaży kosztują 20 gr.

c) **Abonenci prenumerujący pismo nasze bezpośrednio w agencjach na prowincji,** zgłaszają swe uczestnictwo w konkursie w danej agencji, która najpóźniej do dnia 5-go lutego b. r. prześle do Administracji imienny spis z dokładnemi adresami abonentów, którzy nie zalegają z prenumeratą za czas do stycznia włącznie oraz uiścili przedpłatę za luty b. r., względnie jako nowi abonenci zapłacą prenumeratę za cztery miesięcy (ewent. w 2 ratach) jak pod b).

O uzyskanem prawie uczestnictwa w Konkursie, abonenci ci w agencjach mają również zawiadomić Admin. „Nowego Dziennika" do dnia 3-go lutego b. r. przy równoczesnem dokładnem podaniu adresu.

d) **Abonenci,** którym z jakichkolwiek powodów wstrzymano wysyłkę pisma, o ile bezzwłocznie wyrównają swą zaległość (bez kosztów) i równocześnie odnowią prenumeratę.

2. Członkowie Redakcji i Administracji „Nowego Dziennika" nie mogą brać udziału w konkursie.

3. **Losowanie** odbędzie się **publicznie** dnia 15-go marca 1936 r. o godzinie 12-ej w południe w budynku „Nowego Dziennika".

4. Uczestniczyć będą w konkursie jedynie ci, którzy uzyskają prawo uczestnictwa **nieodwołalnie** dnia 5-go lutego b. r. i w dniu losowania nie będą zalegali z zapłatą prenumeraty.

5. **Kupony.** W ciągu trwania konkursu zamieszczone będą w „Nowym Dzienniku" kupony konkursowe, które uczestnik przed podanym terminem losowania prześle do Administracji „Nowego Dziennika" (Konkurs palestyński) Kraków, Orzeszkowej 7. Ostatnie dwa kupony należy wypełnić dokładnem nazwiskiem i adresem.

Wydawnictwo „Nowego Dziennika"
w Krakowie.

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział III. Karny, dnia 16 stycznia 1936 r. III Pr. 7/36.

Sąd Okręgowy, Wydział III Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dnin dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

I) zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 ustr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 12 stycznia 1936 r. do L. B. II 2/5/36 konfiskatę czasopisma pt.: „Nowy Dziennik" Nr. 12. z dnia 12 stycznia 1936 r. z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 7 pt: „Nastroje antyżydowskie na Politechnice Lwowskiej' — w permanencji od słow „Od czasu" do słów „Za zbędne" albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 127 kk.

II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik" i w dzienniku urzędowym

III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Po 70-ciu dniach dekretowania

Kraków, 19 stycznia.

Okres pełnomocnictw, udzielonych rządowi przez sejm skończył się z dniem 15 bm. i trwał niespełna 70 dni. W ciągu tego okresu rząd wydał 44 dekrty Prezydenta Rzplitej, czyli mniej więcej co trzy dni wydał po dwa dekrety. Najwięcej dekretów ukazało się jednak bezpośrednio przed upływem terminu pełnomocnictw tj. w miesiącu styczniu br. Nie wliczamy tu oczywiście zarządzeń i prac, nie wymagających dekretów i szereg rozporządzeń ministerjalnych o wielkiej doniosłości dla życia gospodarczego.

Rząd dokonał zatem pracy bardzo wielkiej. Tempo maszyny dekretowej było nawet zbyt gorączkowe zarówno dla rządu, jak i dla społeczeństwa. To gwałtowne tempo będzie niewątpliwie usprawiedliwiało nieuniknione w takich wypadkach błędy w redakcji dekretów.

Otrzymane pełnomocnictwa wyzyskał rząd bardzo szeroko. Uwzględnione zostały niemal wszystkie dziedziny życia gospodarczego. Wachlarz dekretów objął więc dziedzinę cen, płac (w rozumieniu wprowadzenia specjalnego podatku od uposażeń pracowników w instytucjach prawa publicznego oraz podwyższenia podatku od uposażeń pracowników prywatnych), dalej procentów, ubezpieczeń społecznych, taryf kolejowych, podatków i opłat, gospodarki samorządowej, kredytu, handlu, własności nieruchomej miejskiej itd. W tej akcji dekretowej dał się jednak rząd poznać przedewszystkiem jako regulator w rozdziale dochodu obywateli, — mniej zaś w rozdziale dochodu państwowego. Rząd usiłował przetasować szanse gospodarcze właścicieli nieruchomości na rzecz wzmocnienia szans lokatorów (przez obniżkę czynszów), dalej odebrał kartelom część ich dochodów na rzecz konsumentów i przyznał ulgi spółdzielniom rolniczo - handlowym kosztem ich wierzycieli. Przyznać trzeba, że idea tego rozdziału dochodu społecznego podjęta została zupełnie słusznie. Uważamy jednak, że przeprowadzenie jej nie jest wystarczające. Instrument, którym rząd operował przy przetasowywaniu tego dochodu społecznego prześliznął się raczej po powierzchni problemu, zamiast sięgnąć weń głęboko i radykalnie, Mamy tu na myśli największą i wymagającą najgłębszych cięć partję organizmu gospodarczego t. j. cen kartelowych. Trudno jest obliczyć przeciętną dokonanych obniżek. W każdym razie nie przekracza ona 10—12 proc. Nie znamy dokładnie motywów, któremi się rząd kierował przy tej operacji cen kartelowych. Jeżeli mu chodziło o pobudzenie konsumcji, to zniżki cen okażą się napewno niewystarczające. Jeżeli zaś chodziło o zamknięcie nożyc cen rolnych i przemysłowych, to i tu zniżki okazały się za małe, ponieważ rozpiętość między cenami rolnemi i przemysłowemi będzie nadal zbyt wielka w stosunku do układu naszych sił gospodarczych. Nie trzeba zatem szczególnego daru jasnowidzenia, aby już teraz przepowiedzieć, że po niedługim czasie problem cen kartelowych wystąpi znów na powierzchnię zainteresowań i domagać się będzie rozwiązania całkowitego. W tym względzie mamy już bogate doświadczenie. Po zakończeniu pierwszej akcji obniżki cen kartelowych, dokonanej przez ówczesnego premjera Prystora rząd uważał podówczas, że konieczność powtórzenia tej akcji nie będzie zachodziła. Mimoto po roku musiano, naskutek niekorzystnego kształtowania się cen rolnych i przemysłowych — sięgnąć znów do operacji zniżkowej. Po tej drugiej akcji — również nominalnie ostatecznej — nastąpiła obecnie akcja trzecia, o której się również mówi, że jest „ostateczną". Miejmy zatem nadzieję, że najdalej za rok usłyszymy znów „kategoryczne oświadczenie rządowe" że „ukończona obecnie akcja obniżki cen kartelowych jest ostateczna".

Po raz pierwszy w historji gospodarczej Polski zabrał się rząd do rozwiązania karteli. Kosba antykartelowa pozbawiła egzystencji przeszło 130 karteli. Były między nimi kartele większe, ale po największej części pod nożem znalazły się drobne rybki kartelowe, mające porozumienia lokalne, przeważnie handlowe, które nie wpływały w poważniejszej mierze na ogólny układ cen w kraju. Nie rozwiązano natomiast karteli największych i najważniejszych, a zarazem najszkodliwszych dla naszego życia gospodarczego.

Dziedzina gospodarki publicznej pozostała i tym razem prawie w całości poza sferą działania dochodu społecznego. Rząd przetasował częściowo siły gospodarcze prywatne, ściął w mniejszej lub większej mierze tu i ówdzie wystające garby, przyczynił się częściowo do wygładzenia powierzchni prywatnego życia gospodarczego, ale nie usunął przerostów gospodarki publicznej. Wielka dziedzina monopoli pozostała prawie nietknięta, bo poza nieznaczną obniżką cen soli żaden atykuł zmonopolizowany ni epotaniał. Podatek od zapalniczek zmalał wprawdzie, ale podatek ten, wobec stosunkowo niskich cen zapalniczek i wysokich cen zapałek działa nadal prohibicyjnie dla tych, którzy chcieliby korzystać tylko z ostemplowanych zapalniczek. Wielokrotnie zapowiedziana generalna redukcja taryf kolejowych nie została urzeczywistniona. Zarówno taryfa towarowa, jak i osobowa uległy tylko częściowej obniżce. Ministerstwo komunikacji i tym razem nie dało się przekonać o konieczności przeprowadzenia generalnej redukcji taryfy kolejowej, a nie ustawicznego dziurawienia tej taryfy ulgami indywidualnemi. Jest to polityka zła, nietylko antygospodarcza, ale i szkodliwa z punktu widzenia interesów kolei. Minimalnej zmianie uległa również taryfa pocztowa, ale zasadniczy zrąb taryfy pocztowej, telegraficznej i telefonicznej pozostał tensam. Ulgę otrzymali rolnicy spowodu skasowania opłat rogatkowych i mytniczych miejskich oraz spowodu obniżenia składek w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych. Ulgę otrzymali również pracodawcy i pracownicy spowodu obniżenia składek emerytalnych.

I znów wyłania się pytanie, dlaczego rząd, tłomacząc kartelom konieczność obniżki cen w imię powiększenia obrotów i polepszenia efektu finansowego — nie kierował się tym motywem w odniesieniu do monopoli? Dlaczego zasada „niskie ceny, duży obrót" ma być dobra dla karteli, a ma szkodzić monopolom, kolejom państwowym, poczcie i wreszcie — podatkom, które stanowią przecież również pewnego rodzaju cenę, pobieraną przez państwo za świadczenie obywatelom usług?

Jeżeli już mówimy o podatkach, to musimy z dużem uznaniem podkreślić chwalebne wysiłki rządu w kierunku uporządkowania systemu podatkowego. Społeczeństwo niezawodnie powita z zadowoleniem fakt przystąpienia rządu do konkretnych prac nad zasadniczą przebudową naszego systemu podatkowego i to prac, dokonanych bez żadnych długotrwałych „studjów", bez ankiet i bez tej całej pisaniny biurokratycznej, w morzu której tonęła zawsze zdrowa myśl twórcza. Zlikwidowano przedewszystkiem rozmaite dodatki „nadzwyczajne", „kryzysowe" i „daninowe". Od tej chwili płatnik podatkowy będzie dokładnie wiedział jak się procentowo przedstawia jego ciężar podatkowy. Skasowano również podatek od lokali mniejszych oraz częściowo opłaty stemplowe.

Rząd postąpił jednak niesłusznie, podwyższając globalny ciężar podatkowy przy zaokrąglaniu stawek podatku przemysłowego od obrotu i od nieruchomości. Podwyżka ta nie jest wprawdzie duża, ale zawsze działa to dość nieprzyjemnie, gdy się stwierdza, że nawet w tych wypadkach, kiedy rząd uznaje słuszność skarg płatników na bałagan podatkowy i kiedy pragnie bałagan ten usunąć, każe sobie za jego likwidację zapłacić odpowiednio większą stawką podatkową. Tak, jak gdyby ministerstwo Skarbu wyświadczało łaskę płatnikom podatkowym — likwidując częściowo chaos w urzędach skarbowych spowodu różnorodności przepisów podatkowych. Ten duch fiskalizmu, który z każdej, w założeniu swem dobroczynnej pracy potrafi wyczarować jakieś zwiększenie ciężaru dla płatnika podatkowego, działa tu naprawdę jak zgrzyt żelaza po szkle.

Nie objęta została zupełnie derketami dziedzina etatyzmu. Dwukrotnie zwoływana już konferencja w tej sprawie nie dochodzi jakoś do skutku. Wkońcu przypuszczalnie dojdzie do uzgodnienia poglądów w kwestji etatyzmu. Napewno poweźmie się pięknie brzmiące rezolucje o szkodliwości konkurowania przez państwo z własnymi obywatelami, o konieczności wzmożenia rentowności niezbędnych z ważnych przyczyn państwowych przedsiębiorstw.

Ale — czy to wszystko będzie wykoane jeszcze za naszych czasów?

J. D.

Min. Beck wyjechał do Genewy

Warszawa. 18. 1. PAT. Minister spraw zagranicznych J. Beck wyjechał dziś w południe do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów. Panu ministrowi towarzyszą: p. Michał Łubieński, dyrektor gabinetu, p. Tadeusz Gwiazdoski, wicedyrektor departamentu politycznego i p. Stanisław Siedlecki, osobisty sekretarz ministra.

Zgon Rudyarda Kiplinga

Londyn. 18. 1. PAT. Rudyard Kipling, zmarł dzisiaj w nocy o goz. 12.10 w szpitalu Middlesex. Stan chorego pogorszył się w ub. niedzielę. W nocy stwierdzono konieczność operacji, której dokonano w poniedziałek rano. Chirurdzy stwierdzili wrzód żołądka. Od 48 godzin chory znajdował się w stanie zupełnego wyczerpania. Przytomność odzyskiwał tylko na krótkie chwile. Przy łożu umierającego do ostatniej chwili czuwały jego żona i córka p. Bambridge. (p. str. 10.)

Życzenia Nałkowskiej dla Keren Hajesodu

Warszawa. 18. 1. (ŻAT) Znana pisarka polska Zofja Nałkowska, która ostatnio otrzymała nagrodę literacką za swoją powieść p. t. „Granica" przesłała z okazji 15-lecia Keren Hajesodu na ręce p. dyr. Jaffego list treści następującej: „Pełna podziwu i sympatji dla wielkiego zbiorowego wysiłku, który zmienia kraj pustynny w kwitnące tereny nowoczesnego życia — przesyłam twórcom i pracownikom instytucji Keren Hajesodu najlepsze życzenia trwałości jej dzieła'".

A. ALPERIN

Lord Bearsted, żydowski król naftowy

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Paryż, w styczniu.

W skład żydowskiej delegacji, która w Ameryce przeprowadzić ma akcję na rzecz emigracji żydowskiej z Niemiec, wchodzi obok Herberta Samuela i Simona Marksa także żydowski lord Bearsted. Nazwisko Herberta Samuela znane jest dostatecznie szerokiemu ogółowi żydowskiemu. Simon Marks jest poważną figurą w londyńskich kołach sjonistycznych, bierze udział we wszystkich poważnych akcjach kierownictwa Organizacji Sjonistycznej. Lecz kim jest lord Bearsted? O nim dotychczas społeczeństwo żydowskie nie wiele chyba słyszało.

Jest to postać z wszech miar ciekawa, o niezwykłej wprost przeszłości. Zanim dzisiejszy lord wyniesiony został do obecnej godności nazwisko jego brzmiało Marcus Samuel. Pochodzi on z biednej żydowskiej rodziny w Londynie, dziś zaś jest on królem naftowym w Anglji, jednym z największych magnatów świata, który zalicza się równocześnie do najbardziej wpływowych osobistości Wielkiej Brytanji. Jest on założycielem dyrektorem i głównym właścicielem towarzystwa naftowego „Shell", piastował już godność Lorda Mayora (burmistrza) Londynu i od długiego czasu zajmuje rozmaite wysokie stanowiska. Dzięki swej przedsiębiorczości, dzięki swym nieprzeciętnym zdolnościom przemienił on, brytyjski przemysł naftowy w potęgę, z którą cały świat się liczy.

Na polityczną arenę wypłynęło nazwisko jego ostatnio na nowo w związku z debatami na terenie Ligi Narodów w sprawie sankcyj naftowych przeciwko Włochom.

Dzieje jego rodziny mają w sobie coś z sensacyjnej powieści. Ojciec jego był typowym selfmademanem, sam bowiem utorował sobie drogę do bogactwa i zaszczytów, osiągając coraz to wyższe szczeble społecznej hierarchji. Narówni z innymi Anglikami tego pokroju, u których awanturniczość idzie w parze z genjalną przedsiębiorczością, wybrał się w dalekie kraje w poszukiwaniu szczęścia. Opuścił swój dom rodzinny w Londynie i głodny, obdarty, bez grosza przy duszy, wsiadł na okręt. Gdzieś, w kącie, na pokładzie okrętu, odbył daleką podróż i wysiadł dopiero w Chinach. Tu jednak długo nie pozostał, wyruszył do Japonji, stamtąd znowu powrócił do Chin i wędrował z jednego portu do drugiego. Trudnił się handlem i jak inni handlarze portowi nagabywał wysiadających pasażerów, wciskając im omalże przemocą różnego rodzaju towary.

Po jakimś czasie postanowił wyruszyć w głąb kraju i zabrać się do handlu nowym artykułem, który w Europie stał się wówczas modny. Artykułem tym były chińskie zabawki i klejnoty. Wszystkie eleganckie domy i salony europejskie, uważały to za oznakę dobrego tonu, by nagromadzić jak najrzadsze, jak najciekawsze okazy chińskiego przemysłu artystycznego, płacąc za nie wygórowane często sumy. Samuel wywęszył, że można na tem nieźle zarobić. W Chinach bowiem można było zakupić te modne przedmioty, za bez cen. Zaczął więc Samuel eksportować te egzotyczne zabawki na wielką skalę, sam kilkakrotnie wybrał się z Chin do Anglji. Interes okazał się bardzo intratny, rozwijał się z dnia na dzień, dochody rosły tak, że po kilku latach, młody Samuel posiadał już własny, choć rozklekotany okręt. Jeszcze jakiś czas upłynął, a Samuel zakupił drugi okręt, potem trzeci, a wkrótce był posiadaczem 12-tu okrętów, które stale krążyły po oceanie, — przewożąc jego towary do europejskich krajów.

Samuel stał się bogaczem. Założył duże przedsiębiorstwo handlowe pod nazwą 'Shell' Transport and Trading Company".

W tym czasie zainteresował się także naftą.

Ten przedsiębiorczy młodzieniec żydowski z Londynu doszedł do przekonania, że w tym handlu, jaki uprawia, jest mimo wszystko coś anormanego. Okręty jego z Dalekiego Wschodu przybywają do Anglji, naładowane różnemi towarami, sprzedają je tam ze sutym zarobkiem, a potem wracają do Chin — próżne. Wtedy zapytał się samego siebie, czy to jest w porządku, czyto jest po kupiecku, by takie okręty odbywały drogę powrotną bez żadnych ładunków? Zastanawiał się więc długo, szukając jakiegoś artykułu, któryby mógł być z Anglji eksportowany do krajów Dalekiego Wschodu. Pewnego razu zaproponował mu ktoś, aby z Anglji przewoził do Chin naftę. Samuel propozycję tę przyjął, a ten przypadek zaważył na losie i karjerze Samuela. Dzięki niemu stał się ten biedny młodzieniec żydowski królem naftowym Wielkiej Brytanji.

Interes rozwijał się pomyślnie. Eksport nafty angielskiej tak się opłacał, że „Shell" Transport and Trading Company" całkowicie porzuciło handel egzotycznemi artykułami i zabawkami wschodniemi, ograniczając się wyłącznie do przewożenia nafty. Samuel wybudował nowe okręty, tym razem już specjalne okręty-cysterny i wchodzić począł powoli w skład międzynarodowej, nielicznej rodziny wielkich naftowych potentatów.

Ale znając charakter i genjalny zmysł handlowy Samuela, nie można było mieć najmniejszych nawet wątpliwości co do tego, iż ograniczy się on tylko do transportów naftowych. Wyczuł bowiem, że istnieją jeszcze olbrzymie możliwości na tem polu, wziął sobie za wzór, istniejące już wówczas przedsiębiorstwa Rockefellera „Standard Oil" i Detterdinga „Royal Dutch" i postanowił zmierzyć się z niemi. Zakupił duże pola naftowe na Borneo, niedaleko tego miejsca, gdzie „Royal Dutch" posiadał swoje źródła i stworzył nowe wielkie przedsiębiorstwo przemysłu naftowego. „Shell" stało się firmą światową.

Marcusowi Samuelowi dopisało szczęście. Firma jego, jako angielska korzystała z różnych przywilejów i udogodnień transportowych, jakich nawet „Royal Dutch" Detterdinga nie posiadał. Detterding bowiem nie

JOZEF KAINZ

Odczyt przed mikrofonem radiostacji krakowskiej

(Ciąg dalszy).

Gdy się go pewnego razu spytano, w jaki sposób doszedł do swej sławy, odpowiedział z dumną pokorą: „Byłem pilny". Tak, niesłychanej pilności i pracy nad sobą zawdzięcza Kainz, jeśli nie całą, to w każdym razie połowę swej sławy. Pod względem fizycznym natura niezbyt hojnie go uposażyła. Był wzrostu prawieże średniego, można nawet powiedzieć małego, a jednak pracą tak suwerennie opanował swój organizm, że na scenie wydawał się nieraz olbrzymem. Był w zaraniu swej karjery chudym, niezgrabnym, o ruchach nerwowych i nieopanowanych, wiedział jednak że istotnym warsztatem pracy aktora jest jego ciało, a Kainz uczynił ze swego ciała elastyczne i powolne narzędzie swej woli. Uczy się więc fechtunku i wkrótce staje się mistrzem fechtunku; jest namiętnym łyżwiarzem; doprowadził więc do tego, że nikt tak jak on nie umiał poruszać się z taką swobodą tak w stroju średniowiecznym jak we fraku. Ciało było tak posłuszne, że mógł sobie nawet pozwolić na łamańce akrobatyczne, o ile rola tego wymagała. Zasypiał wtenczas, kiedy chciał i spał tak długo ile chciał. A młodej debiutantce, która skarżyła się na bezsenność spowodu natężenia próbami i lęku przed premjerą, odpowiedział drwiąco, że ciało aktora musi być doskonale tresowanym pudlem. Mógł też wkrótce o sobie powiedzieć, że jest mistrzem techniki aktorskiej. Był zwłaszcza mistrzem techniki słowa. Organ jego w latach młodych był nieco piskliwy i we wyższych tonach się załamywał. Z fanatycznym uporem walczył Kainz z niedomogami swego głosu, a w rezultacie stał się prawdziwym wirtuozem słowa. Natura nie obdarzyła go takiem „belcanto" jak Moissiego, którego Kainz zresztą odkrył w rzędzie statystów i dopomógł mu do pierwszej próby przed potentatami Burgteatru, mimoto jednak dzięki swej technice modulacyjnej i niedoścignionej technice oddechu przepajał swój głos aromatem muzykalności. Płyty gramofonowe, w które zaklęto jego głos, były technicznie jeszcze nieudoskonalone, dlatego nie dają nam pojęcia o jego głosie, sile i barwie jego. Bez najmniejszego zmęczenia mógł wypowiadać najdłuższe okresy, nie gubiąc po drodze żadnego słowa, ba, żadnej zgłoski. Wrodzone poczucie językowe dyktowało mu zawsze nasilenie akcentowania, dzięki któremu wydobywał w sposób kunsztowny i niesłychanie prosty rownocześnie dynamikę utworu. Słowo nie było jednak u niego nigdy samodzielne, lecz ściśle przylegały do niego ruchy i mimika. Najszlachetniejszem narzędziem ekspresji stała się jego ręka. Entuzjaści mówili o nim, że każdy palec posiada odrębną swoją wymowę. Czasem niemy jego gest nietylko uzupełnia, lecz rozszerza tekst. Nie widziałem jego Oswalda z „Upiorów" Ibsena, ale z entuzjastycznych ocen, z któremi się teraz na nowo zaznajomiłem, przygotowując się do tej pogadanki o nim, wnioskuję, że ręce w dużej mierze uwypukliły tragizm Oswalda jego niepokój, jego beznadziejną rozpacz, gdy odkrywa w sobie odziedziczoną po ojcu chorobę. ,

Nazywano go zwłaszcza w ostatniej fazie bardzo często wirtuozem. Musimy się jednak porozumieć i ustalić, kiedy aktor staje się wirtuozem. Pianistę nazywamy wirtuozem wtenczas, kiedy w swą muzykę wkłada tylko technikę. Nie ulega wątpliwości, że Kainz był technikiem doskonałym. Opowiadają o nim, że pewnego razu rozmawiał ze swym krewnym, znakomitym fotografem Bernhardem o nowych metodach wy-

miał dostępu do krajów śródziemnomorskich do Egiptu, do całego Bliskiego Wschodu, a zakaz przewożenia jego nafty przez Kanał Seuzki motywowano niebezpieczeństwem pożaru. Zakaz ten nie tyczył jednak firmy „Shell", jako angielskiej. Dzięki temu Samuel w krótkim czasie opanował rynek w krajach Bliskiego Wschodu. Detterding wprawdzie po jakimś czasie uzyskał zezwolenie na przewóz nafty przez Kanał Suezki, ale Bliski Wschód był już w rękach Samuela.

Doszło wkońcu do tego, że Detterding porozumiał się z Samuelem. „Royal Dutch" nie posiadał bowiem tak wielkiej liczby okrętów co „Shell", a Detterding powierzył Samuelowi część swoich transportów. Stosunki handlowe między tymi dwoma magnatami zacieśniały się coraz bardziej, aż wkońcu doszło do zawarcia spółki, do której przystąpili też paryscy Rotschildowie, jako posiadacze przedsiębiorstw naftowych w Baku. Tak

więc powstało nowe zjednoczone przedsiębiorstwo „Asiatic Petroleum", które stanowiło niebezpieczeństwo dla „Standard Oil" Rockefellera, jako niezwykła groźna konkurencja. W tym zjednoczonym koncernie największą rolę odgrywała firma „Shell".

W ten sposób rosło bogactwo, rosło znaczenie i rosły wpływy Marcusa Samuela, aż — ten potomek ubogiej rodziny żydowskiej w Londynie stał się jedną z największych potęg finansowych Wielkiej Brytanji i — lordem Bearstedem.

Dziś jak wiadomo, wspólnie z Herbertem Samuelem postanowił bliżej zainteresować się ciężką dolą swych żydowskich braci w hitlerowskich Niemczech.

woływania fotografji. Potem inspicjent dał znać Kainzowi, że musi się udać na scenę. Kainz wypowiedział jeden ze swoich wspaniałych monologów, a potem ujrzawszy ze sceny Bernharda za kulisami krzyknął do niego, że już wie, w jaki sposób można odpowiednio wywołać zdjęcia fotograficzne. A gdy potem Bernhard się dziwił, jak Kainz mógł myśleć o takich drobnostkach i to bezpośrednio po wygłoszeniu wzruszającego monologu, nasz wirtuoz tylko się roześmiał i odpowiedział, że tak dalece panuje nad publicznością i nad sobą samym, że może w każdej chwili publiczność doprowadzić do łez. Czy z tego wynika, że Kainz był naprawdę tylko wirtuozem? Wiemy, że Kainz był człowiekiem nastroju. Były dni, kiedy się niemiłosiernie zgrywał i galopem wypowiadał swą rolę jako rzecz niezmiernie przykrą. Gdy wiedział, że na sali jest ktoś, na kim mu bardzo zależy, dawał grę porywającą. Był więc kapryśny jak primadonna, ale te właśnie kaprysy to jego zgrywanie się świadczą tylko o tem, że nie był wirtuozem, który w każdej chwili na podstawie tylko swojej techniki może oczarować publiczność. Uciekł z Berlina, chociaż miał tam wspaniałe warunki pracy, bo musiał w Berlinie po kilkadziesiąt razy grywać tęsamą rolę.

(Dok. nast.)

„Rada Ustawodawcza — elementem niepokoju"

Dlaczego Żydzi nie mogą się zgodzić na tę instytucję

Londyn, ŻAT. Honorowy radca prawny Agencji Żydowskiej, Leonard Stein, zamieszcza w czołowem półoficjalnem czasopiśmie konserwatywnem „The Spectator" list otwarty, w którym reasumuje argumenty żydowskie przeciwko utworzeniu Rady Ustawodawczej w Palestynie.

Stein wskazuje, że powoływanie się na przykład Iraku jest zwodnicze. Chodzi bowiem o to, że z wyjątkiem interesów handlowych określonych kół dla szerszych kół z poza Iraku jest mniej lub więcej obojętne, że w kraju tym rządy sprawowane są dobrze czy nie. Całkiem odmiennie sprawa się przedstawia w odniesieniu do Palestyny. Sam bowiem mandat palestyński stwierdza całkiem wyraźnie, *że Żydzi na całym świecie zainteresowani są rozwojem Palestyny* (pomijając aspekt handlowy i polityczny kół nie-żydowskich). Prawdą jest, że w mandacie jest mowa o „powołaniu do życia instytucyj rządów krajowych", lecz w tymże artykule mandatu powiedziane jest w ustępie poprzednim, że władza mandatowa jest „odpowiedzialna *za stworzenie w kraju takich warunków politycznych, administracyjnych i gospodarczych, które zapewnią wniesienie Żydowskiej Siedziby Narodowej*". Powołanie jednak do życia Rady Ustawodawczej w obecnych warunkach palestyńskich i w postaci projektowanej, najoczywiściej nie będzie „zapewnieniem" budowy Siedziby Narodowej, lecz całkiem niedwuznacznem stawianiem przeszkód tej budowie, i to w czasie, gdy ze względu na sytuację żydostwa niemieckiego, przeszkody takie byłyby wręcz katastrofalne. Masy żydowskie w krajach Europy Wschodniej — kontynuuje Stein — zdają sobie sprawę ze swej sytuacji jako mniejszość tolerowana bardzo niechętnie. Deklaracja Balfoura podniosła na duchu te masy, wierzyły one bowiem że w Palestynie Żydzi będą wybawieni z tego stanu. Wiara ta zdawała się wypływać z samej koncepcji mandatu. Stworzenie zaś Rady Ustawodawczej w Palestynie zdegraduje Żydów do stanu mniejszości, coprawda mniejszości chronionej, lecz tem niemniej — mniejszości. Rada Ustawodawcza — konkluduje Leonard Stein — wypłynęła w czasie szczególnie nieodpowiednim. Gdy na wschodzie Morza Śródziemnego gromadzą się tak złowieszcze znamiona niepokojów, jest rzeczą nie na czasie wprowadzanie nowego elementu niepokoju przez danie upustu strumieniom animozyj politycznych w Palestynie.

Żydzi niemieccy domagają się autonomji narodowej

Sjonizm pragnie dominować w życiu Żydów w Niemczech

Berlin (Ż.A.T.). W związku z bliżającą się konferencją krajową organizacji sjonistycznej w Niemczech, kierownictwo sjonistyczne ogłosiło oświadczenie programowe, jakiego bronić będzie na zjeździe krajowym, który odbędzie się w pierwszych dniach lutego.

Programowe oświadczenie domaga się dla Żydów w Niemczech *autonomji narodowej* tak, aby „we własnych sprawach decydowali samodzielnie jako zwarta grupa narodowa". Wysuwa się żądanie, aby rząd niemiecki uznał niemieckie zjednoczenie sjonistyczne za „jedyny instrument, który powołany jest do przeprowadzenia dzieła nacjonalizacji żydostwa niemieckiego (tą drogą w sposób pośredni wyraża się *nieufność Georgowi Kareskiemu, mianowanemu kierownikowi „Kulturbundu" i faktycznemu dyktatorowi żydowskiego życia kulturalnego w Niemczech).*

Następnie oświadczenie wysuwa hasło, aby wszystkie gminy żydowskie w Niemczech oraz reprezentacja żydostwa niemieckiego przepojona była duchem sjonistycznym.

Organizacja sjonistyczna — głosi oświadczenie — jest najbardziej przystosowana i zdolna do organizowania i reprezentowania Żydów w Rzeszy niemieckiej.

W oświadczeniu podkreślono następujące punkty programowe: 1. Poczynić wszelkie wysiłki, aby zmienić strukturę żydostwa niemieckiego w ramach istniejących ustaw, 2. stworzyć odpowiednie warunki gospodarcze socjalne i kulturalne, któreby dały Żydom w Niemczech możliwość egzystencji, 3. Przekształcić żydostwo niemieckie w zorganizowaną narodowo-uświadomioną i zwartą jedność, część narodu żydowskiego, 4. czuwać w szerokim zakresie nad wychowaniem żydowskiem młodzieży i dorosłych, 5. rozwinąć szerszą działalność, celem przystosowania Żydów do nowych zawodów, rzemiosła, oraz do emigracji.

Zjednoczenie sjonistyczne w Niemczech — głosi oświadczenie — żywi przekonanie, że najjaśniej zdaje sobie sprawę z aktualnych potrzeb żydostwa niemieckiego i posiada środki, aby problemy żydostwa niemieckiego rozwiązać. Zjednoczenie sjonistyczne nie zamierza przeto ograniczać się do poszczególnych dziedzin działalności żydowskiej, lecz domaga się stanowczo i uważa za bezwzględnie konieczne odegrać rolę kierowniczą we wszystkich działach centralnych i lokalnych, które czynne są przy dostosowaniu Żydów w Niemczech do nowych warunków egzystencji.

Oświadczenie zawiera również apel do Anglji, który stwierdza, że ostatnie redukcje liczby certyfikatów dotknęły boleśnie żydostwo niemieckie. Oświadczenie wypowiada się przeciwko projektowanej Radzie Legislatywnej, aby wysiłki zmierzające do porozumienia żydowsko-arabskiego nie były narażone na niebezpieczeństwo przez przedwczesne eksperymenty parlamentarne.

Z żydowskich funduszów pomocy korzystają również uchodźcy nie-żydowscy

Londyn (ŻAT) W liście zamieszczonym w angielskim czasopiśmie kościelnym „Church times" stwierdza Leonard Montefiore (prezydent „Anglo Jewish Association") iż z gruntu bezpodstawne jest twierdzenie, jakoby uchodźcy chrześcijańscy z Niemiec nie korzystali z funduszów pomocy zbieranych na rzecz uchodźców. Montefiore wskazuje, iż około piątą część funduszów rozdzielono wśród chrześcijańskich „nie-aryjczyków". Zdarza się coprawda, iż fundusz pomocy odmawia niekiedy zasiłku temu lub owemu uchodźcy, lecz dzieje się to jedynie z powodu szczupłości środków, jakiemi dysponuje.

—o—

Aleksander Kipnis opuszcza Niemcy na zawsze

Berlin (ŻAT) Słynny żydowski śpiewak operowy Aleksander Kipnis, który w ostatnim sezonie zrezygnował z pracy w operze berlińskiej opuścił Niemcy i wyjechał już do Wiednia, gdzie zaangażowany został do tamtejszej opery. Przed wyjazdem Kipnis wystąpił na koncercie przeznaczonym dla Żydów berlińskich.

Echa minionych dni

Prokurator Laniewski o procesie Steigera

Dr. Alfred Laniewski „Zbrodnia i łzy" Lwów 1936. Skład główny: Księgarnia lwowska:

Czerwona okładka — niebieski napis: „Zbrodnia i łzy", wszystko razem przypomina akcesorja powieści kryminalnej. Ale nazwisko autora przekonywuje, że gruby tom, oprawny na czerwono niema nic wspólnego z powieścią detektywistyczną. Autorem bowiem jest dr. Alfred Laniewski, znany prokurator lwowski, autor wielu aktów oskarżenia w słynnych i głośnych procesach. Nas interesuje w książce prokuratora Laniewskiego szczególnie jego pogląd na sprawę Steigera, którego prokurator Laniewski oskarżał przed sądem doraźnym o zamach na prezydenta St. Wojciechowskiego we Lwowie. To, co autor pisze o samym procesie a wszczególności o swej roli podczas tego procesu, stanowi prawdziwą *rewelację* i pozwala nam ocenić należycie to tragiczne kłębowisko, wytworzone w zatrutej atmosferze, w jakiej toczył się proces Steigera. Są to echa minionych już dni, ale echa ciekawe, znamienne i rewelacyjne.

Jak powstało oskarżenie przeciwko Steigerowi? Prokurator Laniewski stwierdza, że na podstawie krótkiego śledztwa sędziego Rutki i inspektora Łukomskiego oskarżał Steigera przed sądem doraźnym. Z sędzią Rutką i insp. Łukomskim odbył krótką konferencję, a po tej konferencji nie ulegało dla niego najmniejszej wątpliwości, że sprawcą zamachu jest Stanisław Steiger. Wątpliwości powstają u prokuratora Laniewskiego dopiero w chwili, kiedy na sali rozpraw, przed sądem doraźnym, staje klasyczny świadek, znana nam dobrze *Marja Pasternakówna*. Znamienne są słowa prokuratora Laniewskiego o tym świadku: „Nie przypominam sobie dziś wyglądu Pasternakówny, ale utkwiło mi w pamięci *wrażenie, jakiego doznałem po pierwszych jej słowach.* Wrażenie, jakiego nieraz doznaje prokurator, zbudowawszy akt oskarżenia na protokularnych zeznaniach osób, których nie widział ani nie słyszał. *Wrażenie rozczarowania, wrażenie, że się zostało brzmieniem protokołu wprowadzonym w błąd*". A w innem miejscu pisze prok. Laniewski: *„Nieszczęśliwy Steiger i wszyscy popełnili zasadniczy błąd z punktu widzenia psychologji kryminalnej skoro przypuszczali choćby przez chwilę, że Pasternakówna jest w stanie cofnąć swe zeznanie. Bez względu na to, jak się w rzeczywistości rozegrała, Pasternakówna po tem wszystkiem była już nie zautosugerowaną ale zautohypnotyzowaną w tym kierunku, że widziała Steigera i tylko Steigera rzucającego bombę*".

W słowach pełnych kurtuazji wyraża się autor o obrońcach Steigera i o ich mowach. Wyraża przy tej sposobności także swój pogląd na sprawę, przyznając się, że dwa dni rozprawy przed sądem doraźnym i kilkanaście dni nerwowych dochodzeń nie mogły rzucić jakiekolwiek światło na tę sprawę, a w każdym razie nie mogło jej rozjaśnić. Prok. Laniewski przyznaje, że miał dwie drogi do wyboru: oskarżenie cofnąć albo je popierać. Cofnąć oskarżenia na własną rękę nie mógł, bo na to musiał mieć zezwolenie szefa prokuratury, który skolei musiałby wystarać się o zezwolenie Ministerstwa. Zresztą cofnięcie oskarżenia nie było, zdaniem prok. Laniewskiego, dostatecznie uzasadnione. Ponieważ zaś prok. Laniewski staje na stanowisku, że do skierowania przeciw komuś dochodzenia lub śledztwa wystarczy 20 czy 30 proc. prawdopodobieństwa, że oskarżony popełnił dany czyn a do popierania oskarżenia nie trzeba bezwzględnej pewności, że istnieje pełny dowód winy, postanowił popierać oskarżenie.

I w tem miejscu dodaje autor znamienne słowa: *„Już wtedy też miałem na myśli prywatnie zwrócić sędziom orzekającym w tej sprawie uwagę na liczne nasuwające mi się wątpliwości*". Niemniej rewelacyjnie brzmi następujący ustęp w książce prok. Laniewskiego: *„O godz. 11-tej minut 20 w nocy skończył swe przemówienie dr. Grek. Przewodniczący Trybunału oznajmił, że wyrok będzie ogłoszony o godz. 11-tej dnia następnego. Do celi odprowadzono Stanisława Steigera, który teraz miał spędzić najcięższą noc jaką człowiek może spędzić w swem życiu. Ja o nim w tej ciężkiej dla niego chwili nie zapomniałem. Uczyniłem wszystko co było możliwe. Po rozprawie, korzystając ze wspólnego powrotu do domu, w prywatnej rozmowie przedstawiłem jednemu sędziu, którego uważałem za najsilniej przekonanego o winie Steigera, wątpliwości, jakie się w tej sprawie wyłaniają. Zbył to zupełnem milczeniem. Ta rozmowa którą podjąłem — jak sądzę — w imię najlepiej pojętego obowiązku ludzkości, naraziła mnie na bardzo wiele ciężkich zmartwień*".

Kiedy zaś spowodu braku jednomyślności wśród Trybunału sprawę przekazano do postępowania zwyczajnego stwierdza prok. Laniewski:

„Odetchnąłem! Wyszedłszy do sali obrad dokąd przeszli przed chwilą sędziowie, powiedziałem: „Gratuluję Panom wydaliście sprawiedliwy wyrok". I prok. Laniewski, który oskarżał Steigera i żądał dla niego kary śmierci pisze o decyzji Trybunału doraźnego: *„Gdyby nie jeden głos, bądźcobądź śmiałego i wielkodusznego sędziego, byłby zginął człowiek niewinny. Źli ludzie nie mogli owemu sędziemu przez dłuższy czas darować jego męskiego kroku.*

Prok. Laniewski żądał dla Steigera kary śmierci, ale o karze tej wyraża się w swej książce w sposób dosadny, malują przykre przeżycia związane z asystowaniem przy wykonaniu

wyroku śmierci. Z okazji stracenia dwóch zamachowców pisze prok. Laniewski: *„Uważam za coś okropnego zniewalać ludzi wzniosłego charakteru szlachetnych uczuć, ludzkiego ujmowania problemów życiowych, jakimi są chyba sędziowie i prokuratorzy, by pośrednio lub bezpośrednio przyczyniali się do zabicia człowieka. Nie mówiąc już o barbarzyńskim fakcie istnienia instytucji kata*". A oto opis wykonania wyroku:

„Łamał mi się głos, gdy wyrzekłem słowa: „Proszę wykonać wyrok". W tej też chwili stchórzyłem i odwróciłem głowę. Rozległa się salwa karabinowa. Brzegiem oczu widziałem, jak jakiś cień usuwa się na ziemię. Obrońcy nie byli przy egzekucji obecni. Prawdopodobnie nie dopisały im już nerwy. Był to pierwszy i ostatni w mem życiu wypadek, że byłem obecny przy wykonaniu kary śmierci".

Książka prok. Laniewskiego zawierająca mnóstwo rewelacyj i dużo osobistej, intymnej spowiedzi jest niezmiernie ciekawa jako charakterystyka pracy oskarżyciela. Dla czytelnika żydowskiego jest ona rewelacyjna ze względu na sposób ujmowania słynnego „procesu żydowskiego", procesu Steigera. L. R.

Zapisy na Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie na rok akademicki 1936/7

Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie zawiadamia wszystkich zainteresowanych, iż:

1. Zapisy na r. ak. 1936-37 rozpoczynają się dnia 24 stycznia 1936 i będą trwać do 29 lutego. Okres zapisów nie będzie przedłużony.

2. Podania na Uniwersytet należy wnosić wyłącznie do Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego, bądźto do Centrali w Warszawie bądźteż do Oddziałów pozawarszawskich.

3. Wszystkie warunki i przepisy dotyczące przyjęcia na r. 1936-37 znajdują się w specjalnej broszurze informacyjnej Towarzystwa, która ukazuje się dnia 20 stycznia rb. Cena broszury wraz z kompletem wszystkich druków (podania, zobowiązania itp.) wynosi 1 zł. (jeden) w znaczkach pocztowych lub na konto PKO. 8937.

4. Egzaminy z języka hebrajskiego dla kandydatów odbędą się w przeciągu miesiąca kwietnia.

5. W interesie kandydatów leży składanie podań na Uniwersytet Hebrajski możliwie wcześnie i po dokładnem zapoznaniu się z przepisami, w których zaszły liczne zmiany.

Z dogorywającego kahału krakowskiego

BRAK KATASTRU. — ZARZĄD SYSTUJE UCHWAŁY RADY! — NIE WOJNA, ALE PRAWORZĄDNOŚĆ! — ZANIEDBANIE C MENTARZY. — O RATUNEK DLA ŻYDÓW KRAKOWSKICH. — FATALNY STA N BUDYNKÓW GMINNYCH. — O NOWE WYBORY!

Kraków, 19 stycznia.

Ostatnie posiedzenia budżetowe rady kahalnej w Krakowie poświęcone były sprawom: katastru podatkowego, uboju rytualnego, cmentarzy, łazień, szpitala, oświaty, dobroczynności i opieki społecznej. W dyskusji wypowiadali się reprezentanci wszystkich ugrupowań Rady. Jeszcze raz poruszona była kwestja niezdolności Rady do normalnej pracy, kwestja sabotowania uchwał Rady przez zarząd, kompetencje zarządu i Rady — omówione tym razem na platformie jurydycznej — które należycie wyjaśnił r. dr. **Ignacy Schwarzbart.** Charakterystyczne, że w kwestji opieki społecznej większość rządząca nie przyszła z żadnemi prawie wnioskami zasadniczemi odnośnie poprawy sytuacji materjalnej Żydów krakowskich Uczynił to dopiero **r. Aleksandrowicz,** który przedstawił Radzie w dłuższym wywodzie szereg wniosków zasadniczych.

* * *

W kwestji katastru podatkowego wypowiada się **r. inż. Feldmann,** który z całą stanowczością odpiera wniosek r. Izydora Landaua o zmniejszenie sumy preliminowanej na sporządzenie katastru z 5000 na 1000 zł. Inż. Feldmann wskazuje, że od lat walczy o sporządzenie katastru podatkowego w Gminie wyznaniowej. Istnieje bowiem cały szereg osób bogatych, którzy żadnych opłat na rzecz gminy nie składają. Brak katastru powoduje brak pieniędzy w Gminie, a temsamem niemożność zaspokojenia potrzeb naszej ludności. Wywody r. inż. Feldmanna popiera r. dr. Schwarzbart podkreślając, że nie wystarczy wstawić do budżetu pewną sumę, by Rada widziała, że zarząd przystępuje do załatwienia tej sprawy, ale kataster winien być przeprowadzony i to jeszcze tego roku, albowiem jest to konieczne dla interesów Gminy.

Omawiając kwestję uboju rytualnego r. Schreiber wskazuje, że figuruje w budżecie niejaki p. Markus Korall, który pobiera pensję wiernika w kwocie 1665 zł. i pensję urzędnika Mikwy w kwocie 3936 zł. rocznie. Ponieważ uchwałą z dnia 7. I. 1934 r. Rada zabrania kumulacji posad, r. Schreiber domaga się bezzwłocznie usunięcia tego stanu. Ponieważ prez. Landau w tej kwestji „wyjaśnia“ iż p. Korall pobiera dwie pensje dlatego, iż zarząd widzi w tem pewnego rodzaju oszczędność, bo musiałby przyjąć innego wiernika za kwotę blisko 4000 zł. rocznie — zabiera głos r. dr. Schwarzbart i oświadcza:

Chodzi o odpowiedź na pytanie, czy prezydent względnie Zarząd ma prawo uchwałę Rady systować. Sprawa Koralla, jest dla mnie **nieistotna.** Chodzi mi jednak o zasadniczą kwestję o prejudycjalnym charakterze.

Stosunek Zarządu do Rady leży na linji dyktatury lub quasi dyktatury. Raz do roku zbiera się ustanowiona z woli wyborców krakowskich Rada by uchwalić budżet, a tu kończy się na tem, że w tej kwestji Zarząd robi co chce. Jeśli w tej kwestji zasadniczej Zarząd nas ignoruje i systuje nasze uchwały, w takim razie chodźmy do domu, nic mamy tu co robić! W konkluzji r. dr. Schwarzbart przedkłada uzgodnioną w imieniu sjonistów i mizrachistów następującą rezolucję: „Rada przypomina Zarządowi uchwałę, zabraniającą kumulacji dwóch posad i wzywa Zarząd do przestrzegania tej uchwały z 7. I. 1934 r. i przeprowadzenia jej w praktyce“.

Prez. Landau usiłuje jednak w dalszym ciągu wykazać, że Zarząd może nie realizować uchwały Rady, powołując się na rozp. Prez. R. P. z dn. 14 października 1927 r. wedle którego całkowite zarządzanie Gminą należy do Zarządu.

Następuje polemika jurydyczna pomiędzy adwokatami, zasiadającymi w Radzie, w której **r. dr. Schwarzbart** wykazuje prez. Landauowi **bezzasadność** jego twierdzenia.

Ustawa bowiem z dnia 14. X. 1927 (D. U. R. P. — Nr. 52-28 poz. 500) postanawia w artykule 22 że zarządzanie gminą należy wtedy tylko do Zarządu o ile w poprzednim artykule czynności zarządzania nie są przekazane Radzie. A właśnie artykuł poprzedni cytowanej ustawy w ustępie 4-tym — oświadcza r. dr. Schwarzbart — wyraźnie postanawia, iż do Rady gminy należy **zakładanie i urządzanie lub zasadnicza reforma zakładów gminnych.** Mamy zatem prawo powiedzieć, iż w danym zakładzie urzędnik X jest niepotrzebny, bo jest zatrudniony gdzieindziej, a Zarząd winien tę uchwałę wykonać. Stanowisko prez. Landaua jest tak pod względem merytorycznym jak i formalnym niesłuszne. Tu nie idzie o wojnę, ale o praworządność!

W kwestjach cmentarnych zabiera głos r. inż. Feldmann, który w dłuższym wywodzie przedstawia opłakany stan naszych cmentarzy, w szczególności zaniedbania cmentarza na Szerokiej, cmentarza Remu, na którym pomniki z nazwami wielkich gaonów zapadają się i brak kwater na nowym cmentarzu. W konkluzji wywodów przedstawia mowca następujące wnioski: 1) Rada wzywa Zarząd, by cmentarz przy ul. Szerokiej doprowadzić do porządku przez wybudowanie muru okalającego i zniesienie parkanu. 2) Rada wzywa Zarząd, by otoczył opiekę nad pomnikami na cmentarzu Remu. 3) Rada wzywa Zarząd, by zamknął cmentarz na ul. Miodowej z powodu przepełnienia. 4) Rada wzywa Zarząd, by w jak najkrótszym czasie przeprowadził urządzenie kwater na nowym cmentarzu. Wszystkie wnioski zostały zgłoszone w porozumieniu z reprezentantami Mizrachi.

Również w kwestji administrowania Gminy łaźniami zabiera głos r. inż. Feldmann wskazując, że wnioski większości o redukcję wydatków na opał i światło o 2000 zł. są **nierealne,** a mają jedynie na celu zrównoważenie budżetu, które tą drogą nie może nastąpić. Gmina czerpie wodę z wodociągów, co kosztuje 7200 zł. rocznie, podczas gdy wybudowanie studni obniżyłoby opłatę do 1/4 Wobec tego stawia rezolucję:

1). Rada wzywa Zarząd, by celem zaoszczędzenia wydatków na wodę w łaźni zbudował własne studnie. 2) Rada uchwala 10.000 zł. celem przeprowadzenia czynności przygotowawczych dla zbudowania nowej łaźni z powodu niedostateczności obecnych i ich stanu. I tę rezolucję podpisali mizrachiści.

W kwestji szpitala zabiera głos m. in.: dyrektor szpitala dr. Jan Landau, który przedstawia ciekawą statystykę odnośnie rozwoju Szpitala Żydowskiego w Krakowie, podnosząc niski stopień śmiertelności, dochodzący do 3 i pół procent. Radca Goldfarb wzywa Radę do podziękowania lekarzom szpitala za ich owocną pracę, zaś r. dr. **Ignacy Schwarzbart** w wyniku wywodów dyrektora Landaua **zgłasza** następującą rezolucję: 1) Rada Gminy żydowskiej zwraca się z gorącym apelem do ludności m. Krakowa o przystąpienie w charakterze członków do Towarzystwa Przyjaciół Szpitala Żydowskiego i wydajne poparcie finansowe akcyj tego Towarzystwa. 2) Rada Gminy Żydowskiej zwraca się z apelem do Zarządu miasta Krakowa o wydajne subwencjonowanie Szpitala Żydowskiego. Powyższe rezolucje dra Schwarzbarta zostały z aplauzem przez całą Radę przyjęte.

Sprawy opieki społecznej, oświaty i dobroczynności traktowane były iunctim. Zabiera głos r. **Aleksandrowicz,** który wskazuje na to, że pozycje budżetowe w tych działach nie zaspakajają w najdrobniejszej choćby mierze potrzeb naszej ludności. Z chwilą wzrostu bezrobocia i ustawicznego pogorszenia się sytuacji materjalnej naszego społeczeństwa, Gmina musi im przyjść z pomocą. Miasta Lwów, Warszawa, Rabka i in. — oświadcza r. Aleksandrowicz — mają własne domy noclegowe, w których biedni Żydzi dostawają nawet ciepłą strawę. U nas od 20 lat o tem się mówi, a Zarząd nic w tym kierunku nie zrobił. Nasi Żydzi religijni nie mogą przecież chodzić do Braci Albertów! Nie troszczono się — kontynuuje — o młodzież z Jeszybotów, która chodzi obdarta i stale głodna. Największy odsetek chorych rekrutuje się z tej biednej młodzieży.

Przed 15-tu laty pomyślano o budowie Żydowskiego Domu Gimnastycznego w Krakowie. O potrzebie tego Domu w Krakowie nie muszę długo uzasadniać. Piękny gmach, przy ul. Bocznej Skawińskiej jest dumą dla tych, którzy go ofiarną pracą wybudowali. Ale Gmina Żydowska winna się tem zainteresować. Osoby zajmujące się tem Towarzystwem nie ustaną w swej pracy dla rozwoju Towarzystwa Gimnastycznego, ale i Gmina powinna się przyczynić pewną kwotą na ukończenie budowy.

Obszernie zatrzymuje się r. Aleksandrowicz nad sprawami żydowskiej młodzieży akademickiej, Żydowskiej Szkoły Rzemiosł, Żydowskiej Szkoły Handlowej, Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, Tarbutu w Krakowie, Ogniska Pracy, Tozu oraz Stow. Beth Lechem, przedkładając następujące rezolucje:

„Rada Gminy Żydowskiej uchwala:

na pomoc dla bezrobotnych	zł.	10.000
na Ezrę Chalucową	zł.	1.000
na czesne dla akademików żydowskich	zł.	5.000
na Żydowskie Tow. Gimnastyczne na ukończenie budowy	zł.	3.000
na Żydowską Szkołę Rzemiosł	zł.	3.000
na Żydowską Szkołę Handlową	zł.	3.000
na Uniwersytet hebr. w Jerozolimie	zł.	2.000
na „Tarbut“ w Krakowie	zł.	1.000
na budowę gmachu Ogniska Pracy	zł.	10.000
na Toz	zł.	1.000
na Beth Lechem	zł.	500

R. Aleksandrowicz wskazuje Radzie źródło dochodów na pokrycie powyższych koniecznych pozycyj budżetowych.

Druga rezolucja r. Aleksandrowicza, brzmi:

„Rada Gminy Żydowskiej wzywa Zarząd, aby do miesiąca ukonstytuował wspólną komisję Zarządu i Rady, któraby do 3-ch miesięcy przedłożyła wnioski w sprawie scentralizowania żydowskich instytucyj dobroczynnych w mieście“.

Na zakończenie r. Aleksandrowicz oświadcza: Przedłożyłem Radzie te rezolucje i wzywam nietylko o uchwalenie, ale i o wypłacenie uchwalonych kwot poszczególnym stowarzyszeniom i organizacjom. Przekonaliśmy się o tem, że Zarząd mimo uchwalenia nie wypłaca subwencyj tym, którzy na te subwencje czekają. Gdy my osiągniemy większość i my będziemy te sprawy załatwiali, to będą one w pierwszym rzędzie uwzględniane. Wzywam mimoto w imię sprawiedliwości, byście i Wy przyczynili się do uwzględnienia tych najżywotniejszych potrzeb naszych Żydów. A gdy macie mało pieniędzy to rozdzielajcie te kwoty równomiernie dla wszystkich.

W sprawach tych m. in. wypowiada się r. Sternberg, który nie stawia żadnych propozycyj, albowiem nic wie, czy nawet pozycje wstawione będą realizowane. Gmina ma mało pieniędzy i należy rozszerzyć ilość osób opodatkowanych na rzecz Gminy, albowiem dużo jest takich, którzy mogą płacić a nie płacą.

W dalszym ciągu wpłynął wniosek inż. Feldmanna, by Rada poczyniła kroki celem przyjęcia Asifas Skeinim“ na etat Gminy i złożenia do trzech miesięcy sprawozdania z poczynionych kroków.

R. Klieger (Mizrachi) zgłasza za poparciem sjonistów wniosek o założeniu 4-roklasowej Talmud Tory na odpowiednim punkcie peryferji, o wyznaczenie 20 premji po 100 zł. dla uczniów wyższych uczelni talmudycznych (Jeszybot) i utworzenie komisji kwalifikacyjnej dla potrzeb religijnych w Palestynie w kwocie 1500 zł. Radca inż. Feldmann omawia jeszcze sprawę budynków gminnych które znajdują się w fatalnym stanie i zgłasza odpowiednią rezolucję w tym kierunku.

Odbiciem nastrojów było przemówienie reprezentanta rzemieślników r. Goldfarba. Stwierdza on, że Zarząd robi co chce, lekceważy uchwały Rady, a zarzuty poczynione na Radzie niechętnie są przezeń wysłuchane. Ponieważ jednak dużo jest zła — kontynuuje — muszę o tem mówić. Powołuje się na poprzednie oświadczenie r. Sternberga, by nie wstawiać pozycyj budżetowych, gdyż nie będą realizowane i stwierdza, że Rada mówi o bezrobotnych i innych koniecznych instytucjach robiąc z tego „chojzek“ (farsę). O tej bolącej sprawie tylko się mówi, a Zarząd nic nie robi. I dlatego uważa, że **sjoniści mają rację skoro domagają się rezygnacji z mandatów i rozwiązania Rady.** R. Goldfarb oświadcza, że ma zastrzeżenia do rezolucji sjonistów, **jedynie z tego względu, gdyż** Kahał może dostać komisarza kahalnego. Natomiast twierdzi z całą stanowczością, że jedynem lekarstwem na usprawnienie Gminy krakowskiej i na zaspokojenie potrzeb naszych Żydów jest **najrychlejsze rozpisanie i przeprowadzenie nowych wyborów.**

Wyczerpawszy wszystkie pozycje wydatków, posiedzenie na wniosek inż. Feldmanna z powodu spóźnionej pory zostało odroczone.

(b--g)

Przegląd prasy

Jeszcze o „grupie pułkowników“

Stwierdzenie „Gazety Polskiej“, że niema „grupy pułkowników“, wywołało taką reakcję endeckiego „Gońca“:

Nigdy nie stwierdziliśmy, że „grupa pułkowników“ istnieje w znaczeniu organizacyjnem, że zbiera się, odbywa zebrania, postanawia, wybiera prezesa, zarząd i t. d. — Pod miano „grupy pułkownikowskiej“ podciągaliśmy ten zespół ludzi i działaczy w obozie sanacji — którzy forsowali zasady totalizmu w ustroju państwowym, są zwolennikami „silnej ręki“ w stosunku do społeczeństwa, wyznawcami deflacyjnego programu gospodarczego p. Matuszewskiego i „gry dyplomatycznej“ min. Becka. Zasady te ustalali i wcielali w życie pułkownicy. W zakresie ustroju i polityki wewnętrznej płk. Sławek, w zakresie gospodarczo-finansowym płk. Matuszewski, w zakresie polityki zagranicznej płk. Beck. Obrońcą tego programu na terenie Sejmu był płk. Miedziński, a zasady tego programu wykłada społeczeństwu „Gazeta Polska“, redagowana przez 2 pułkowników: Matuszewskiego i Miedzińskiego.

Zdaje się, że te przykłady uprawniają do nazywania tego zespołu w obozie sanacji „grupą pułkowników“. Nie znaczy to, aby zwolennikami grupy, a raczej kierunku pułkownikowskiego byli sami pułkownicy. I inne szarże, wyznają te zasady: nie brak zresztą „cywilów“, którzy choć nic wspólnego z pierwszą brygadą nie mają, jednak rozkochani są w programie pułkownikowskim i gorliwie go w życiu wcielają.

Również „Czas“ reaguje na twierdzenie „Gazety Polskiej“:

Oczywiście, jeśli grupa pułkowników jest tworem mającym jedynie byt urojony, niczem ów demon Maxvella, to trudno mówić o jej czynach, poglądach, koordynacjach, groźbach, czy przestrogach. Mimo użytego pluralis majestaticus należy je więc chyba odnieść do poglądów, czy przekonań jednego z utalentowanych publicystów „Gazety Polskiej“. Demon Maxwella nie istnieje, istnieje tylko jeden z panów M.

Dobrzy samarytanie z jeziora Trockiego

Również w „Czasie“ czytamy:

„Zet“, pismo artystyczne walczące niejednokrotnie z „obcemi elementami w dzisiejszej literaturze polskiej“ cytuje za endeckim (korygujemy: chadeckim) „Głosem Narodu“ opis następującego wypadku:

„W czasie regat wioślarskich na jeziorze Trockim w r. 1934 dwaj wilnianie Józewski i Andrzejewski będąc na jeziorze spostrzegli tonącego niejakiego Sznajderowicza, który płynął na kajaku i wywrócony wielką falą zaczął tonąć. Sytuacja była wprost beznadziejna, Sznajderowicz resztkami sił utrzymywał się na powierzchni wody, wzywając rozpaczliwie ratunku. Przejeżdżający obok Józewski i Andrzejewski zamiast pośpieszyć nieszczęśliwemu z pomocą zaczęli dowcipkować, mówiąc: „Zimna wanna nic mu nie zaszkodzi“ i „Wielkiej biedy nie będzie, o jednego mniej“.

Sznajderowicz uratowany został dzięki przybyciu na łodzi Aleksandra Mackiewicza, który tonącego uratował.

Sprawą zajął się prokurator i wytoczył obu młodzieńcom proces. Sąd okręgowy po rozpatrzeniu w swoim czasie sprawy skazał obydwu po półtora roku więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

Przeciwko temu wyrokowi skazani odwołali się do wyższej instancji. Obecnie sąd apelacyjny uchylił wyrok pierwszej instancji i skazał Józewskiego i Andrzejewskiego po roku więzienia każdego bez zawieszenia“.

Komentarz Grabca z „Czasu“:

Sznajderowicz był Żydem, i stąd to zbywano tonącego okrzykami „o jednego będzie mniej“. Powyższy przypadek, o którym w naszej prasie było zupełnie głucho, pozwalamy sobie zacytować, jako pocieszający plon wiadomych posiewów. Nic więcej.

Nasz komentarz — zbyteczny.

Mała pociecha dla wychrztów

W związku z uruchomieniem pływalni warszawskiej YMCA pisze „Kurjer Czerwony“ w kronice sportowej:

Pływalnia kryta YMCA została już napełniona wodą. Oficjalne otwarcie basenu nastąpi w niedzielę o godz. 17-ej przy udziale ministra Opieki Społecznej p. Jaszczołta. Przy okazji YMCA prosi nas o sprostowanie, że nie stosuje ona u siebie paragrafu aryjskiego, rasowego, ale — chrześcijański, wyznaniowy. W praktyce oznacza to, że wychrzczony Żyd będzie miał możność odbycia kąpieli w nowej pływalni.

Basen będzie posiadał charakter wewnętrznej pływalni YMCA i „szary człowiek“ nie będzie miał doń dostępu. Jest to drugi zawód, jaki nas spotyka: nietylko Żyd, ale regularny chrześcijanin nie ma w dalszym ciągu możności popływania bez straty godziny na wyprawę poza miasto.

Wypadałoby poradzić wszystkim wychrztom krakowskim, aby przenieśli się do Warszawy, wobec tak wspaniałej zdobyczy, jak dopuszczenie do pływalni YMCA. Jeśli będą się ociągać, to gotowi doczekać się w tej szlachetnej, chrześcijańskiej instytucji — paragrafu aryjskiego z koniecznością przedłożenia metryki chrztu conajmniej 3-ga dziadków!

O zwolnienie zawodników żydowskich w Polsce

od startowania w Olimpjadzie berlińskiej

Jak już donosiliśmy, Związek Żydowskich Towarzystw Gimnastycznych i Sportowych w Polsce „Makkabi“ wystosował do Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich w Warszawie memorjał, którego brzmienie jest następujące:

Brutalne prześladowanie bezbronnej ludności żydowskiej w Niemczech, oraz hańbiące ograniczenia prawne, kulturalne i gospodarcze wywołały w społeczeństwach całego świata głęboki odruch oburzenia. Bezprzykładna w dziejach cywilizowanego społeczeństwa akcja prześladowania narodu żydowskiego nie ogranicza się jedynie do Żydów przynależnych Rzeszy Niemieckiej, ale zgodnie z ostatnio ogłoszonemi Ustawami Norymberskiemi rozciąga się na wszystkich Żydów niezależnie od ich obywatelstwa.

Pomijając nawet te fakty, które skłoniły, jeśli idzie o dziedzinę sportu międzynarodowego, cały szereg Komitetów Olimpijskich ze Stanami Zjednoczonemi A. P. na czele do żądania od władz niemieckich specjalnych gwarancji dla zawodników żydowskich i które legitymują nas do zwrócenia się do WPanów z uprzejmą prośbą o identyczną opiekę nad sportowcami żydowskimi, obywatelami polskimi, stwierdzić musimy, że *postępowanie Trzeciej Rzeszy odnośnie sportu żydowskiego jest elementarnem zaprzeczeniem podstawowych zasad etyki sportowej i poszanowania godności osobistej.*

Ostatnia reorganizacja sportu niemieckiego wykluczyła brutalnie Żydów z ogólnego życia sportowego na terenie Niemiec. Jeszcze przedtem zabroniono klubom i zawodnikom żydowskim utrzymywania wszelkiego kontaktu ze sportem nieżydowskim.

Ten stan rzeczy uprawnia nas do stanowczego i gorącego protestu. Wychowani w szlachetnych ideałach sportu polskiego, którego Szanowni Panowie są najwyższymi przedstawicielami, wierząc, że równość wszystkich ludzi startujących na stadjonie olimpijskim jest kardynalną zasadą Igrzysk Olimpijskich, *ufamy, że Polski Komitet Olimpijski raczy zrozumieć sytuację zawodników narodowości żydowskiej*, którym przypaść może w udziale obowiązek defilowania przed sztandarami ze swastyką, dla których świat cywilizowany właściwe stanowisko zajął.

Mamy przeto zaszczyt w obliczu zbliżającej się Olimpjady w Niemczech zwrócić się w imieniu Wszechświatowego Związku „Makkabi“ (oddział Polska) z *dezyderatem zwolnienia zawodników żydowskich od startowania w Igrzyskach Olimpijskich, a kluby i instytucje żydowskie od współpracy w przygotowaniu wyjazdu ekspedycji polskiej na wyjazd do Niemiec.*

Respektując w całej pełni szczęście i honor, jakie dają zawodnikowi prawo reprezentowania barw Rzeczypospolitej, uznając, że obowiązek startowania w Igrzyskach Olimpijskich jest *najwyższem odznaczeniem, jakie sportowca spotkać może*, pozwalamy sobie jednak zwrócić uwagę WPanów, że *dla sportowca żydowskiego udział w zawodach w Berlinie, czy Garmisch-Pantenkirchen jest równoznaczny z jaskrawem znieważeniem jego godności ludzkiej i narodowej.*

Wnosząc wyżej podaną prośbę, *Związek „Makkabi“ w imieniu tysięcy zrzeszonych w nim sportowców żydowskich, uroczyście stwierdza, że dobro Rzeczypospolitej w ogólności, a sportu*

polskiego w szczególności jest dla niego najwyższym obowiązkiem i z gotowością wszelkie powierzone mu w tej dziedzinie zadania wypełni.

KOMITET CENTRALNY

Prezes: (—) Dr. H. Rozmarin. Wiceprezes: (— adw. Z. Fogiel. Wiceprezes: (—) adw. M. Wiesel. Sekretarz: (—) Mgr. M. Birger.

Delegacja Związku Makkabi u dyrektora P. U. W. F.

Przedstawiciele Związku Makkabi, pp. dr. Henryk Rozmarin i adw. Fogiel zostali przyjęci na specjalnej audjencji przez Dyrektora Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego p. generała Olszynę-Wilczyńskiego.

Na konferencji tej, która trwała przeszło półtorej godziny, poruszone zostały zasadnicze problemy, dotyczące wychowania fiz. i sportu Żydów w Polsce.

Jedną z najbardziej aktualnych kwestyj była sprawa przyjmowania Żydów na CIWF. Ponieważ w ub. roku nie przyjęto na CIWF. ani jednego Żyda, przedstawiciele Makkabi wskazali na niebezpieczeństwo stąd płynące, albowiem wychowanie fizyczne i sport żydowski zupełnie pozbawione są opieki sił fachowych.

P. generał Olszyna-Wilczyński oświadczył, że sprawę powyższą zbada i niezależnie od tego, jakieby były wyniki badań, *w przyszłym roku akademickim kilku Żydów poleconych przez Centralę Makkabi postara się umieścić w CIWF.*

W związku że złożonym memorjałem w sprawie zwolnienia zawodników żydowskich od udziału w zawodach olimpijskich, p. generał Olszyna-Wilczyński *zajął pozytywne stanowisko do dezyderatów Związku.*

W sprawie II Makkabjady zimowej w Bańskiej Bystrycy — p. generał Wilczyński przyrzekł poparcie przy wysłaniu ekspedycji.

Powołując się na przykład angielski, amerykański, szwajcarski i czeski, co do dopuszczenia Żydów na pływalnie YMCA, w związku z ostatniem zarządzeniem ogniska warszawskiego YMCA, p. generał przyrzekł w tej sprawie interwencję.

Sensacyjny ślub w Hollywood

Hollywood, w styczniu.

Hollywood miało sensację, i to nie codzienną, bo nie chodziło o rozwód dwóch gwiazd filmowych, ale właśnie o małżeństwo. Małżeństwo, na temat którego krążyły różne wersje. Początkowo myślano, że May West wychodzi za mąż za Sary Coopera. Mianowicie pewnego promiennego poranka zimowego, (w Hollywood wszystkie poranki są promienne i letnie) zajechało auto May West przed urząd cywilny. Za niem przyjechało drugie, z którego wyskoczył Gary Cooper, ulubieniec tysiąca kobiet. Przechodnie zatrzymali się, wnet zrobiło się wielkie zbiegowisko, zawezwano policję, a policjanci hollywoodzcy mają tylko jedną troskę w takim wypadku, stać w pierwszym rzędzie, ażeby dobrze widzieć gwiazdę... O jaką gwiazdę chodzi, to jest obojętne. Stoi się i patrzy.

MAY WEST W URZĘDZIE CYWILNYM.

May West zniknęła w bramie urzędu cywilnego, Gary Cooper za nią. A teraz zajeżdżało jedno eleganckie auto za drugiem , a w nich wytwornie ubrani filmowcy. Tłum wrzeszczał: „Niech żyje Greta Garbo", a mała statystka podobna do boskiej Grety uśmiechała się błogo. Po chwili ukazała się May West w czarnej jedwabnej toalecie, a w ręce trzymała bukiet śnieżnobiałych lilji. U jej boku czarujący młody człowiek. May West była trochę zdenerwowana i bardzo wzruszona, jej towarzysz starał się przybrać jaknajpoważniejszą minę, a publiczność szalała. A w tem jeszcze jedna May West wyszła z urzędu cywilnego, a obok niej uśmiechnięty Gary Cooper. Cy dwie May West wyszły za mąż? Czy „double" May West była świadkiem na ślubie gwiazdy, czy przeciwnie? Fotoreporterzy naturalnie od pierwszej chwili byli na miejscu i robili zdjęcia. Wszyscy goście weselni i obie oblubienice zajęli miejsca w autach.

W CIENIU WIELKIEJ GWIAZDY

Sławna „double" May West wyszła za mąż i to za sekretarza Gary Coopera, a właściwie sobowtóra Coopera, bo on załatwia wszystkie sprawy Coopera, pisze za niego listy miłosne i handlowe, umawia się z jego krawcami i fryzjerami, i umawia także wszystkie randki swojego pana. Jego młodziutka żona zajmuje w świecie hollywoodzkim zupełnie inne stanowisko. Nazywa się Helena Holbrook i podobna jest jak dwie krople wody do May West, wygląda jak jej siostra bliźniacza, a to że jest młodsza od sławnej gwiazdy, ze względów komercjalnych dotychczas przemilczała, ale May dowiedziała się o tem w urzędzie cywilnym. Jej zadaniem jest zastępować May podczas prób. Przymierza cierpliwie suknie dla May i dopiero kiedy rozpoczyna się właściwie nakręcanie filmu, znika. Miss Helena musiała się jednakowoż zobowiązać, że nigdy jej fotografje nie będą opublikowane. Niech Ameryka wierzy, że tylko jedna kobieta na świecie tak wygląda, jak May West, a tą jest May West sama. A teraz sfotografowano Helenę Helbrook po tysiąc razy.

GARY COOPER I JEGO SEKRETARZ PRYWATNY.

Zresztą, głównym zawodem Heleny Helbrook obecnie już nie jest dublowanie May West. Teraz jest ona mrs. Eugene Henderson, lepsza połowa mr. Henderson. A ten znów jest „drugiem ja" Gary Coopera. I tak omało May West nie wyszła za mąż za Gary Coopera. W każdym razie Hollywood ma sensację i temat do rozmów. A kto wie, Hollywood jest miastem nieograniczonych możliwości, może być, że Helena Holbrook, która miała zawsze stać w cieniu innej kobiety, wysunie się teraz na pierwszy plan, zostanie odkryta dla ekranu. Ale ponoć pan małżonek nie jest za tem. Małżeństwa gwiazd filmowych są bowiem jak taśmy filmowe, aparat prędko się kręci, a taśma się łatwo zrywa.

ZE SPORTU

SĘDZIA - PLOTKARZ SKAZANY! PKS. DOŻYWOTNIO ZDYSKWALIFIKOWAŁO ARBITRA, KTÓRY OSZKALOWAŁ KARASIAKA I CRACOVIĘ.

Sprawa zarzutów przeciwko piłkarzowi ŁKS. Karasiakowi, wysuniętych przez sędziego krakowskiego, Schimsheimera, znalazła częściowo epilog w piśmie PZPN, które ogłosiło całkowitą rehabilitację popularnego zawodnika.

Obecnie zarząd PKS postanowił skreślić p. Schimsheimera z listy sędziów piłkarskich bezpowrotnie i zwrócić się do związków o rozciągnięcie tej dożywotniej dyskwalifikacji na wszystkie związki i organizacje sportowe.

W obszernych motywach swego wyroku, PKS. zaznaczyło, że postępowanie p. Schimsheimera było niehonorowe, że zarzutami swymi oszkalował nietylko zasłużonego piłkarza Karasiaka, ale również i Cracovię, którą posądził o przekupienie i nie fair metody walki zakulisowej

ZAROBKI JOE LOUISA.

Wedle obliczeń managerów amerykańskich bokser murzyński Joe Louis zarobił w ciągu ostatnich 18-tu miesięcy t. j. od chwili gdy występuje na ringu zawodowo ponad 2 miljony zł. Samo spotkanie z Maksem Baerem dało mu dochód w wysokości 1.150.000 zł. Do dotychczasowych oszczędności murzyna w niedalekiej przyszłości przyjdzie dołączyć dalszy miljon z racji mającego się odbyć meczu ze Schmellingiem.

Zdaniem Jack Dempseya, Joe Louis załatwi się z Schmellingiem w pierwszych dwóch rundach. Braddock przypuszczalnie będzie się dłużej opierał, ostatecznie jednak i on będzie musiał uznać wyższość murzyna.

TEGOROCZNE MISTRZOSTWA POLSKI W NARCIARSTWIE.

Tegoroczne, 17-te z rzędu mistrzostwa Polski w narciarstwie rozegrane zostaną w Zakopanem w dniach 22 — 26 stycznia b. r. Organizację zawodów przeprowadza podhalański okręg P. Z. N.

Program zawodów przedstawia się następująco: 22 bm. — bieg na 50 km., bieg na 25 km. patroli wojskowych 21 D. P. G. oraz bieg 25 km. patrolowy P. W. ze strzelaniem. 21 bm. bieg zjazdowy pań i panów. 24 bm. — stalom pań i panów. 25 bm. — bieg na 18 km. otwarty i do biegu złożonego. 26 bm. — konkurs skoków do biegu złożonego i konkurs skoków otwartych.

Termin zgłoszeń do mistrzostw upływa 19. bm.

POLSCY HOKEIŚCI DO SZWAJCARJI.

PZHL. zaakceptował propozycję Szwajcarskiego Klubu Hokej, w Arosie rozegrania przez polską reprezentację kilku spotkań w końcu stycznia Sprawa zaś meczów naszych hokeistów w Budapeszcie i innych miastach nie jest jeszcze zdecydowana.



NIEDZIELA, 19 STYCZNIA 1936.

Kraków (293.5) 9,00 Audycja poranna; 9.15 Płyty; 9.40 Dziennik poranny; 9.50 Program na dzień bież... ..90 Utwory J. S. Bacha z płyt; 10.30 Nabożeństwo, 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Przegląd Teatralny; 12.15 Poranek muzyczny w wyk. ork. symf. pod dyr. Teodora Rydera i Pola Szmuklerówna (fort) w przerwie ok. 13.00 Teatr Wyobraźni nadaje fragm. słuchowiskowy z dramatu Juljusza Słowackiego, Fantazy, czyli Nowa Dajenira w opr. i z wstępem Jana Emila Skiwskiego; z udz. Aleksandra Węgierki; 14.00 Pomyłki, nowela Stefana Żeromskiego — recytuje Juljusz Osterwa; 14.25 Godzina życzeń z płyt; 15.15 Pogadanka dla rolników: inż. Zygmunt Buczyński: Jak przepisy ustawy chronią rolników przed kupnem złego nawozu; 15.10 Muzyka z płyt 15.25 Pogadanka regjonalna: Ło Boskiem Darze, wygł. Juljusz Kędziora; 15.35 Muzyka z płyt; 15.45 Importt a interesy rolnictwa, odczyt wygł. inż. Bronisław Rykowski; 16.00 Łamigłówki, dla dzieci podyktuje Henryk Ładosz; 16.15 Kwintet Arkadjusza Flato; 16.45 Cała Polska śpiewa, koncert chóru męskiego „Dzwon" pod dyr. Zygmunta Moczyńskiego; 17.00 Muzyka taneczna w wyk. ork. Wacława Roszkowskiego 17.40 Migawki regjonalne — audycja; 18.00 Teodor Blumer: Suita taneczna op. 53. Na flet, obój, klarnet, róg i fagon. Wykonawcy: Kameralny zespół instrumentalny krak tow. Muzycznego; 18.30 Powsz. Teatr Wyobraźni nadaje słuchow. oryg. Tad. Sygietyńskiego i Jerzego Waldena „Rekin" w wyk. Stefana Jaracza; 19.00 Program na dzień następny; 19.10 Lokalne wiadomości sportowe; 19.15 Koncert reklamowy; 19.30 Miliza Korjus — Słowik Irlandji (płyty) 19.45 Co czytać? nowości beletrystyczne omówi Wacław Rogowicz; 20.00 Koncert solistów, Wykonawcy: Marja Mokrzycka (śpiew) Zofja Adamska (wiol) przy fort. prof. L. Urstein; 20.45 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 Na wesołej fali lwowskiej; 21.30 Podróżujmy: Rumunja a la fourchette — feljeton wygłasza Włodzimierz Popławski; 21.45 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni polskich; 22.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego; 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej; 23.05 Dwie Iberie (płyty)

Warszawa (1339.3) 9.00 p. Kraków;

Katowice (395.8) 9.00 p. Kraków; 12.03 Co słychać na Śląsku? 12.15 p. Kraków; 15 Osiadłe zwierzęta wodne — pogad. 15.10 Płyty; 15.22 Kącik Młodz. Przysposob. Roln. 15.35 Płyty; 15.45 p. Kraków; 19.25 Bery i bojki śląskie — Karlik z Kocyndra; 19.45 p. Kraków.

Lwów (377.4) 9.09 p. Kraków; 15 Kwadrans kobiety rolniczki; 15.15 Płyty; 15.25 p. Kraków.

Łódź (224) 9.00 p. Kraków; 12.03 Ze świata pracy; 12.15 p. Kraków; 15.45 Poradnik turyst. - sportowy dla robotników; 16.00 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 1.50 Koncert symfoniczny; 15.20 Mecz piłki nożnej Austrja - Hiszpanja; 20.05 Nieznane pieśni; 21 To jest Paryż — radjomontaż; 22.20 Koncert Chopinowski.

Leningrad (1224) 15 Koncert Chopinowski; 17.15 Koncert symfoniczny; 18 Tristan i Izolda — opera Wagnera.

UŚMIECHNIJ SIĘ

FACHOWIEC

Syn dyrektora teatru idzie poraz pierwszy do szkoły.

— Julku, jakie masz miejsce w klasie? — informuje się matka.

— Krzesła: drugi rząd po lewej stronie! — brzmi odpowiedź. *(Le Rire).*

LITERATURA*SZTUKA*NAUKA

Saul Czernichowski

„I ZASIADŁ KRÓL W JESZURUN"

(Ballada)

Z oryginału hebrajskiego przełożył Salomon Dykman

I zasiadł król w Jeszurun
Gdy stanął wojów zbór —
Pług Ojców miał za górą
Pod cieniem dumnych chmur...
I zasiadł król w Jeszurun
Pod cieniem dumnych chmur...

I zasiadł król w Jeszurun —
Niewolnic setki wiódł —
I przędły len ponuro,
A jedna — bogów cud...
I zasiadł król w Jeszurun
A jedna bogów cud...

Nie znała wonnych smarów
I biały był jej strój...
Jak palma z krain czarów
Jej oczy — lśnienia zdrój...
Nie znała wonnych smarów
Jej oczy — lśnienia zdrój...

I zasiadł król w Jeszurun,
Filistyn wojska wiódł —
Król zbrojny stał za górą,
Na wojnę zebrał lud —
I zasiadł król w Jeszurun —,
Na wojnę zebrał lud...

On rzucił swe komnaty —
Bajeczne skarby, tron —
I harem swój bogaty
I setki strojnych żon...
On rzucił swe komnaty —
I setki strojnych żon...

Sęp frunął — on go minął —
A pod nim grobny dół —
On widział ją, jedyną —
Jej oczy dziwne czuł...
On widział ją — jedyną,
Jej oczy dziwne czuł...

On wiedział, że zostanie
Na krwawem błoniu — w mgłę;
Zbyt siwy na kochanie —
Tak młody zginąć niem...
On wiedział, że zostanie...
Tak młody... zginąć niem...

Hamlet poezji polskiej

Widziałem rozmaitych Hamletów, najgłębsze jednak wrażenie — teraz z perspektywy lat powiedzieć mogę; wrażenie nie zatarte — wywarła na mnie kreacja Józefa Kainza, największego chyba aktora czasów naszych. Jego Hamlet nie był bladym księciem duńskim, dumającym nad zagadką, być albo nie być, nie był człowiekiem walczącym tylko z cieniami, zdolnym tylko do refleksji, wypowiadającym się na marginesie czynów przez kogo innego spełnionych, lecz był człowiekiem młodym, zdrowym, o prężnej dynamice woli, trzymanej tylko na uwięzi intelektu. Miał sumienie czułe na krzywdę ludzką i dlatego buntował się przeciwko światu, bolejąc tylko nad tem, że zamiast światu nadać nową kierunkowość swej woli, musi go znowu pchnąć w zawiasy, z których wytrąciła go krzywda, zła wola i napęczniały obżarstwem egoizm.

Czytając „Poematy" Tadeusza Peipera, wydane przez Koło Wydawnicze „Teraz" mam wrażenie, że ich autor jest takim Hamletem poezji polskiej.

* * *

Proszę mi wybaczyć małą dygresję: Od lat nie piszę o poezji. Zdawało mi się, że nowej poezji nie rozumiem, że straciłem z nią kontakt, a nie chcąc być zuchwałym sędzią, wyrokującym z wyżyny swej niekompetencji, przestałem o niej pisać. Powiedziałem sobie: niech piszą inni, którzy twierdzą, że ją rozumieją. Niedowierzałem wprawdzie tym znawcom, ale pozwalałem o poezji pisać innym na łamach pisma, którego jestem literackim sprawozdawcą. Zdawało mi się, że poezja staje się rzeczą coraz bardziej zbędną i że interesują się nią tylko poeci i ci, którzy o nich piszą. Otoczył poezję nowy wał niezrozumialstwa, które nadały jej charakter egzoteryzmu. Dla mnie istniała tylko sztuka walcząca, a w tej walce o nowego człowieka nie wierzyłem w poezję jako w sojusznika.

Ostatnio czytał utwory Peipera młody aktor polski p. Woźnik. Czytał je tak, że runęły mury niezrozumialstwa, czytał je tak, że bezpośrednio mogłem obcować z poetą. Teraz ośmielam się więc pisać o „Poematach" Tadeusza Peipera.

* * *

Pisać, to znaczy dla mnie prowadzić cichą rozmowę z poetą. Rozmowę tę zaczyna zresztą sam poeta w swej przedmowie, która jest niezwykle wzruszającym dokumentem. Peiper broni się przeciwko temu, że jest tylko niejako ilustratorem swego intelektualnego credo o poezji. Pierwszą swą rozprawę teoretyczną napisał po dwóch tomikach poezji. Peiper nie chce uchodzić za intelektualistę. Ma rację tylko częściowo. W swych koncepcjach teoretycznych proklamował autonomję poezji, uniezależniając ją od wypowiedzi uczuciowej. Niezawsze był konsekwentny, bo zdawał sobie sprawę z tego, że i poezja, jeśli ma być żywą i walczyć z życiem o życie, musi mieć swoją *rację*. Dlatego łączył nowe formy sztuki z nowemi formami społecznemi, które wykuwa awangarda społeczeństwa. Możemy jednak pominąć te rozważania teoretyczne nietylko wybiegające poza, ale i mijające się nieraz z tem, co jutro nam przynieść musi, jeśli ludzkość nie chce zupełnie schamieć. Interesuje nas tutaj lęk przed intelektualizmem i racjonalizmem. Czy ten lęk jest uzasadniony?

Niewiem, jak nazywa się ów Amerykanin, który w każdej twórczości dostrzegał trzy czwarte transpiracji, a jedną czwartą inspiracji. Ów Amerykanin miał rację: sztuka jako pewna kategorja twórczości jest przedewszystkiem organizacją, a poezja jest organizacją wyobraźni. Poprzedzać ją jednak musi wizja, którą potem wysiłkiem intelektu się kształtuje. Odgraniczenie intelektu od uczucia jest tylko czemś heurystycznem, jest konstrukcją sztuczną, którą wznosimy, by móc się zorjentować w zalewającym nas chaosie podświadomości. Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, że jest to tylko deska ratunku, a w duszy ludzkiej niema uczucia bez myśli ani myśli bez uczucia. W ferworze polemicznym akcentował Peiper może zbyt mocno ten pierwiastek świadomej organizacji, ale w tem właśnie polega wartość jego poczynań twórczych, że właśnie akcentował rolę organizacji, że wiedział intuicyjnie o zmianach, zachodzących w strukturze duszy ludzkiej i szukał dla tych zmian nowego wyrazu.

Peiper jest Hamletem poezji polskiej, bo natura obdarzyła go intelektem czujnym jak sejsmograf, notującym precyzyjnie wszystkie drgnienia, zachodzące w podglebiu duszy człowieka współczesnego, tj. człowieka, znajdującego się na rozstajnych drogach ginącego świata i świata rodzącego się w męce.

* * *

Peiper jest Hamletem poezji polskiej, jakiego dał nam Józef Kainz. Przekonały mnie o

L. GOLDNEROWA.

Portrety bez modeli

(André Suarès: Portraits Sans Modeles. Editions, Bernard Grasset, Paris 1935).

André Suarès nie należy do pisarzy popularnych. Nic schlebia nikomu, pisze dla siebie, nie zniża się, lecz żąda wzniesienia się do swej wysokości. Jest wykwintny. Nie tą wykwintnością, która przeważnie wypływa ze snobizmu, ale tą, która jest kwiatem duszy starannej, delikatnej, wrażliwej, głębokiej i mądrej. Dla Suarèsa pisanie jest czynnością umysłu, wyobraźni i uczucia, nic funkcją społeczną. Suarès jest poetą.

RODZAJ NA WYMARCIU.

Jednym z nielicznych i wiernych kapłanów sztuki, którą celebruje w niemodnej i opuszczonej wieży z kości słoniowej. Jest odosobniony i samotny. Odgłosy życia zzewnątrz napełniają go przerażeniem, bliskiem wstrętu: Nie wiele rozumie z hałaśliwych przejawów współczesności. Nie dlatego, że nie mógłby jej pojąć, lecz dlatego, że nie chce tego zrobić. Odsuwa się od wielkich bolączek socjalnych, przymyka oczy na teraźniejszość, by lepiej pojąć i odczuć czasy przeszłe i ludzi minionych. Najchętniej przebywa z cieniami przeszłości, z ludźmi, którzy odeszli już dawno, z których odpadły przypadkowości, nieistotności życia, którym śmierć nadała ostateczny, niezniszczalny kształt i uczyniła z nich symbol piękna i prawdy. Owocem tego mistycznego obcowania są „Portrety bez modeli", galerja krajobrazów duchowych, skąpanych w Rebrandtowskich światłocieniach, przesyconych muzyka harmonijnego słowa. Galerja to nieprzeciętna i wielce ożywiona. Henryk VIII. sąsiaduje z Dziewicą Orleańską, Edgar Poe ze Safoną, Hipokrates z cesarzową Elżbietą, Don Juan ze Swetonjuszem, Dostojewski z Aretinem, Korjolan z Gobineau. Znalazło się nawet miejsce dla Hermafrodyty i dla gotyckiej katedry, o specjalnem przeznaczeniu, dla kościoła St. Mathurin De Larchant, średniowiecznego asylu dla obłąkanych,

„Portrety" Suarèsa pochodzą z gatunku „Reprezentantów ludzkości", o których 86 lat temu pisał, zapomniany niesłusznie i nieczytany obecnie Emerson. Napewno jednak „Portrety" Suarèsa nie uzyskają nigdy tej wziętości, co ongiś charakterystyki przyjaciela Carlyle'a. Kręte i strome są schody na samotną basztę czystej poezji, niebardzo dostępne wyżyny ścisłego intelektu i zdyscyplinowanej wiedzy. Czy znajdzie się zatem wielu amatorów na tę kulturalną spinaczkę? Trud jednak się popłaca. Klimat i pejzasz Suarèsa jest taki inny, taki odmienny od wszystkiego, co go otacza. Dla niego myśl jest czynem najwłaściwszym i najjaśniejszym. Bohaterowie jego szkiców odychają powietrzem czystszem, pod mniejszem ciśnieniem, zwyczajnie, jak na wysokich wzniesieniach. Nawet ich grzechy i występki stają się tutaj bardziej przezroczyste, a cóż dopiero cnoty i zalety.

Suarès kocha kobiety zmysłowością mistyka, żarliwością religijną: Każde ciało kobiece jest zamkniętą koroną kwiatową, a każdy kwiat staje się ciałem. Cierpienie i ból, piękno i szpetność, grzech i występek, cnota i doskonałość nie są przypadkowe. Mają swój cel. Człowiek jest tylko wykonawcą swego przeznaczenia. Wyjątkowo piękne są portrety kobiece Suarèsa: wysublimowana Joanna d'Arc, Manon, Safona, cesarzowa Elżbieta, austrjacka Ofelja, są skąpe w atmosferze greckiej jasności i gotyckiej melanholijnej tęsknocie za niedosięgnym Bogiem. Portrety męskie pełne siły, głębi zdecydowania wigoru, ujęte prawdziwie i bezpośrednio, z patosem, który wywodzi się od greckiego bólu, nie od koturnów i kabotyństwa, Suarès z przekonania jest katolikiem.

Nigdzie jednak jego katolicyzm nie staje się kastowością, ani ortodoksją. Wszędzie jest jego własnym sposobem odczuwania metafizycznego, którego nikomu nie narzuca, ani natrętnie nim się nie przechwala. Obok Alberta Toucharda, Andre Suarès jest drugim z rzędu laureatem Akademji Francuskiej za rok 1934.

Wybór Toucharda zadziwia. Wybór Suarèsa jest słusznem i sprawiedliwem uznaniem dla czystej i wielkiej sztuki, która zdala stoi od jarmarku interesów. „On ne tue pas le rossignol. on n'étrangle pas le poète".

—o|o—

tem teraz jego poematy. Tkwi w nich żywiołowe podglebie uczuciowe, do którego docierają promienie Roentgena jego intelektu. Nic nie szkodzi, że buduje swoje poezje w postaci „poematu rozkwitającego", że używa metafor nieraz tak rozpiętych, że zwykły czytelnik staje nieraz bezradny, bo — poezje jego są stenogramem myśli na fali uczucia. Najlepszym zresztą komentarzem jego poezji jest ostatni wiersz „Ze", w którym skarży się, że żal mu „że nie widzę głów dla których drzwi otworzyłem, i że nie widzę rąk, w które światy moje złożę". Smutek tego burmistrza marzeń niezamieszkanych, nawiązujący niejako bezpośrednio do wielkiej poezji romantycznej demaskuje nam wprawdzie poetę jako rzetelnego neoromantyka, ale w gruncie rzeczy jest nieuzasadniony. Jeśli jest w poezji polskiej poeta, który z dumą może o sobie powiedzieć, że przeorał współczesną sobie poezję, jest nim chyba tylko Peiper. Gdy teraz idzie za swemi utworami poetyckiemi, które wysyła w ostatnią podróż, smutny, zapewniając nas, że zna ból w ich obronie, niepotrzebnie się wysila, bo poezje te bronią się same. Nie wiem, czy są najlepsze, jakie stworzyła współczesność, ale wiem, że wzruszają głęboko. Teraz od nich odchodzi, bo mocuje się widocznie z nowem jakiemś zadaniem. Nie mam jednak wrażenia, by Peiper mógł się pożegnać z poezją, jeśli nawet, jak komentuje krytyka, wyszedł teraz na szeroki szlak eposu. Nawet w powieści, którą piszc, będzie Peiper sobą, tj. poetą obejmującym wizją swą współczesność, ale świadomym wysiłkiem intelektu, niepozbawionego woli, kształtującym tę swoją wizję

M. KANFER.

—oXo—

Rudyard Kipling

Na innem miejscu donosimy o śmierci Rudyarda Kiplinga, największego współczesnego pisarza Anglji.

Kipling urodził się 13 grudnia 1865 w Bombayu z ojca malarza, zajętego w służbie angielskiej państwowej, autora znanego w Anglji dzieła: „Zwierzęta i ludzie w Indjach". Ojciec ilustrował też niektóre dzieła swego syna, m. in. jego słynne „Księgi dżungli".

Po odbyciu studjów w Anglji, przedsięwziął Kipling podróże po całym świecie, a wróciwszy do Indyj, wydawał dwa angielskie pisma „Civil and Military Gazette" i „Pionier". Następuje drugi okres podróży dookoła świata, w czem 7-letni pobyt w Ameryce. Teraz Kipling osiedla się w Anglji.

Jego pierwsze dzieła „Echa" i „Opowiadania" przeszły zupełnie bez wrażenia. Wydano je bowiem w Indjach i te wytwory indyjskiego natchnienia zbagatelizowano. Dopiero gdy w r. 1890 przedrukowano je powtórnie w Londynie, przyjęto je z ogromnym aplauzem i Kipling w jednej chwili zdobył sobie sławę. Ugruntował ją w ojczyźnie i zyskał rozgłos na całym świecie wydaną w r. 1894 „Księgą dżungli" po której nastąpiła „Druga księga dżungli".

Dzieła te przetłumaczone na wszystkie języki świata, były prawdziwem objawieniem. Nietylko wskrzesił poeta stare podania Hindusów, ale stworzył nowe nastawienie człowieka wobec świata zwierząt. Przed Kiplingiem personifikowano mniej lub więcej zwierzęta, przypisując im ludzkie myśli i skłonności. Pierwszy Kipling dokonał śmiałej próby wtargnięcia w głąb psychiki zwierzęcej.

Obok „Ksiąg dżungli" cieszyła się wielkiem powodzeniem jego powieść pt.: „Kim", również zaczerpnięta z indyjskich tematów. Liczne inne dzieła Kiplinga, zwłaszcza pisane podczas wojny i po wojnie na mniejszą już zasługują uwagę. Były jednak bardzo czytane jego nowele, a zwłaszcza opowiadania dla dzieci „Takie sobie historje".

W r. 1907 został Kipling odznaczony nagrodą Nobla. Przyznano mu też doktoraty honorowe różnych uniwersytetów. Kipling mieszkał do ostatniej chwili przez długie lata w swej posiadłości Bateman w hrabstwie Sussex i jego ostatnie powieści dotyczą tematów wiejskich.

Antologja „galicyjskiej" liryki żydowskiej

Galicja znikła już dawno z mapy politycznej. Pozostała technicznem określeniem pewnej atmosfery, dość odrębnie uwarunkowanego środowiska i pewnego historycznego „osadu". Z polskością, centkowaną żywiołem ruskim i gęstemi skupieniami żydowskiemi, — żyjąca długo w czarnożółtym zlepku austrowęgierskim, — znajdowała się ona na skrzyżowaniu różnych wpływów, w dwuznacznych sytuacjach politycznych, wśród mocnych sprzeczności narodowościowych i warstwowych. Względny liberalizm austrjacki sprzyjał wytworzeniu się dość pokaźnej warstwy inteligencji, również żydowskiej.

Sytuację społeczeństwa żydowskiego cechowało tu zresztą dużo ciekawych odrębności. Formowała się wśród najjaskrawszych kontrastów: reakcja, czarna jak bełzki mrok, — haskala, z Rambam-Mendelsohnem pod jednem, i Schiller-Goethem pod drugiem ramieniem, — sjonizm prawy i lewy, asymilacja, której najwyższą ambicją była samozatrata, — radykalizm społeczny, różnego kierunku i nasilenia, — a wszystko to na gruncie bardzo zróżnicowanych warunków gospodarczych i obyczajowych. Wrażliwsza i rozbudzona młodzież uciekała z nadgniłych miasteczek do większych miast, — potrącała nawet o Wiedeń, — a dość szerokim prądem emigracyjnym docierała aż do Ameryki. Wielka wojna przyspieszyła ten proces. Rozmiotła wszystko na dziesiątki kątów świata. Wśród „galicyjskich" liryków, biorących udział w wydanej świeżo *antologji Najgreszla i Szyndlera**), jedni żyją od lat w Ameryce (niedawno zmarły *M. L. Halpern*, któremu poświęcono antologję, *Mojsze Nadir, J. Adler, N. Gross, Mestel Małka Li*, dłuższy czas żył tam *S. J. Imber)*, inni we Wiedniu lub Warszawie *(M. Rawicz, M. Najgreszl, Szyndler* i in.) jeszcze inni — w Palestynie *(U. C. Grünberg, Uszer Barasz, D. Leibel)*

Czyż to może przyczyniło się do tego bądź co bądź regjonalistycznego wydawnictwa? Ta rozsypka ludzi, którzy chcieliby się znaleźć przy wspólnym stole; — których skupiono właśnie w jednej antologji, by przekonać nas, jak dużą i rozpiętą jest owa napół fikcyjna „Galicja" liryki żydowskiej. To zresztą stanowi „pieprzyk" każdej dobrej antologji: łączy tam poetów to, co ich dzieli... A drogie nam jest zarówno to, co wspólne, jak i to, co dzieli, — jeżeli dopisuje tylko poziom, jak właśnie w wypadku omawianej antologji. Po świetnej antologji *S. J. Imbera*, obejmującej lirykę żydowską wszystkich skupień, wraz z tłumaczeniami angielskiemi, — antologja Najgreszla i Szyndlera, mimo szczupłości rozmiarów (po jednym wierszu każdego poety, po dwa zaś — od „weteranów" liryki żyd.) dzięki wyborowi zajmie jedno z poważniejszych miejsc. Wybór utworu nastawiony jest w pierwszym rzędzie na charakterystykę danej indywidualności, w jej najistotniejszych przejawach formalnych.

Toteż na każdej stronicy znajdujemy pręcik, reprezentujący ogród, — za każdym razem inny. Na każdej stronicy inaczej przepływa zwrot, inaczej skupia się gromadka słów i inaczej je rozmieszcza muzyczny sens wiersza. I co za zawiłe życie toruje sobie drogę poprzez te ciche linje i zmrużone strofy. Życie, które formowało treść najbardziej osobista, lub sprawa ściślejszych, czy szerszych gromad; nastroje odludne, lub szukające miejsca we wspólnym marszu. Ciśnienie wielkiej metropolji nad jednostką, — lub wędrówka tej ostatniej, z groteskowym księżycem pod ramiona jeszcze bardziej groteskowem miasteczkiem. Typowe globtrotterstwo myśli i wrażliwości żydowskiej, — z którem owa pokątna prowincja „Galicja" zwana, tak ciekawie kontrastuje. W jakim kraju to wszystko mogłoby się zmieścić?... A najcenniejsze jest to, że się mieści w tych słowach żydowskich, które się uważało za tak chropawe i krępujące. Mieści się tam:

Ostra groteska *R. Ajzlanda*, i wysublimowana „Weisheitslyrik" *S. I. Imbera;* trzymanie obu pulsów: życia i śmierci, w intymnym wierszu, smutno — żartobliwym i dziwacznym, — u *M. L. Halperna*, i głośne, proroczе samożerstwo *U. C. Grinberga*. Żywiołowość *Bera Horowitza*, której smutek jest jak momentalny cień nad strumieniem, — i ekspresjonistyczny patos współczucia i lęku — *M. Rawicza*, wreszcie — elegijny wdzięk *Michała Wirta* i świetna realistyczna liryka *D. Kenigsberga*. To są starsi, — z pokolenia, które liryce galicyjskiej torowało drogę, — właściwie: w dużej mierze — całej współczesnej liryce żydowskiej. Do starszych zalicza się też piszący obecnie po hebrajsku (jak zresztą i Grinberg) *Uszer Barasz*, wybitny essaista i poeta *M. Nadir*, którego wiersz w antologji odzwierciedla załamanie indywidualizmu u poety, — *Jakób Adler* z pięknym wierszem, oskarżającym i męskim, *J. Mestel*, który pod rytm proroków subtelnie podsuwa swoją indywidualistyczną postawę życiową, i cichy, wizjonerski *D. Leibel, oraz F. Sztok.* Z młodszych znajdujemy w antologji: autorkę bardzo poważnego tomu „Dorf" *R. H. Korn, I. Aszndorfa, N. Bomze, N. Grossa, H. Webera, J. L. Tellera, J. H. Lewi, Debora Vogel, Aba Sztolcenberg, M. Sticker, Maurycego Szymla i Bera Sznapera*, obok oczywiście dwóch autorów antologji — kulturalnie klasycyzującego *Mendla Najgreszla i E. Szyndlera*, którym należy się prawdziwa wdzięczność za to na wysokim poziomie stojące wydawnictwo.

H. WEBER.

*) „Klajne antologje fun jidiszer lirik in galicje" — M. Najgreszl un E. Szyndler, Wien Farlag B. Cerata.

TO I OWO

Bojkot filmów niemieckich na Węgrzech?

Na skutek skargi dwóch węgierskich wytwórni filmowych, których filmy, mimo zawartych z Niemcami umów, zastały zabronione przez cenzurę niemiecką, rozważano w Budapeszcie kwestję bojkotu filmów niemieckich na terenie Węgier. Związki producentów i właściciei kinoteatrów węgierskich postanowiły poczekać z decyzją do czasu wizyty w Budapeszcie prezydenta niemieckiej izby filmowej dr. Lehnicha. Wizyta ta ma nastąpić w ciągu ośmiu tygodni.

Celem przygotowania terenu do kompletnego zlikwidowania zatargu, toczą się pozatem pertraktacje między posłem niemieckim w Budapeszcie a producentami. Według przypuszczeń ostatnich, sprawa ta jakkolwiek została odroczona na kilka miesięcy, jest bardzo poważna i niema zbyt wielkich nadziei na pokojowe jej załatwienie.

Obrzędy zaślubin u różnych narodów

Zawieranie małżeństw u różnych narodów bywa połączone z najrozmaitszemi obrzędami. I tak Hindusi bawią się na weselu conajmniej przez kilka dni. Po ceremonji ślubnej młoda żona wraca do swoich rodziców i mąż nie może zobaczyć jej wcześniej, jak dopiero po upływie roku. Przez cały ten czas młody małżonek zmuszony jest pracować u rodziców swej żony.

Zupełnie inaczej jest u Turków. Młode małżeństwo żyje parę miesięcy razem, a kiedy mąż przekona się, że jego żona jest dla niego rzeczywiście odpowiednia, dopiero wówczas zatrzymuje ją przy sobie, w przeciwnym wypadku odsyła ją do domu rodziców.

U murzynów w Kongo i u Kałmuków musi narzeczona mieszkać cały rok ze swym ukochanym, aby wykazać swoje zalety, przyczem zdarza się bardzo często, że po roku wraca do domu rodziców, nie zdawszy egzaminu.

Tatarzy rosyjscy muszą walczyć o rękę ukochanej. Żonę otrzymuje ten, który zwycięży w walce, często nawet orężnej.

—o—

Brzytwy ze szkła

Jedna ze znanych hut szklanych w Czechosłowacji przystąpiła do wyrobu na wielką skalę brzytew ze szkła. Szklane brzytwy mają być bardzo ostre i trwałe.

Przegląd gospodarczy

Ulgi w zakresie opłat stemplowych

Na mocy dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 stycznia 1936 roku w sprawie zmiany niektórych przepisów, dotyczących podatku przemysłowego i opłat stemplowych, zostały zwolnione od opłat stemplowych pisma niżej wymienione, o ile zostaną sporządzone po dniu 15 stycznia 1936 r.:

1) Stwierdzające zawarcie umowy sprzedaży rzeczy ruchomych lub świadczenia usług, jeśli choćby jeden z kontrahentów zawarł umowę w zakresie swego przedsiębiorstwa, podlegającego podatkowi przemysłowemu lub ustawowo zwolnionego od tego podatku.

2) Karty umowy, sporządzone przez maklera przysięgłego, a tyczące się tranzakcji giełdowych, zawartych na giełdach towarowych.

3) Pisma stwierdzające wykonanie umowy sprzedaży rzeczy ruchomych lub umowy o świadczenie usług, a w szczególności: rachunek, kredit-nota (t. j. pismo, w którem ktoś potwierdza że otrzymał rzeczy ruchome, lub że na jego korzyść została wykonana usługa i zarazem uznaje należność strony drugiej za dostarczoną rzecz ruchomą lub wykonaną usługę), pokwitowania z odbioru należności za sprzedaną rzcz lub wykonaną usługę.

Pisma wyżej wymienione są wolne od opłaty stemplowej nawet wówczas, gdy żadna ze stron nie prowadzi przedsiębiorstwa, podlegającego podatkowi przemysłowemu.

4) Wszelkie te pokwitowania, które dotychczas podlegały opłacie w wysokości 25 groszy.

5) Wyciągi z rachunku bieżącego, wydane przez przedsiębiorstwo, trudniące się czynnościami walutowemi, oraz takie wyciągi wydane przez przemysłowca lub kupca innemu przemysłowcowi lub kupcowi.

Z pośród pism, stwierdzających zawarcie umowy o świadczenie usług, podlegają nadal opłacie w wysokości dotychczasowej (nawet gdy jeden z kontrahentów lub obaj zawarli umowę w zakresie swego przedsiębiorstwa, podlegającego podatkowi przemysłowemu): pisma stwierdzające umowę o przechowanie (art. 95 u. o. s.), dokumenty przewozowe (art. 92 i 95 u. o. s.) oraz stwierdzające przyjęcie pieniędzy na oprocentowanie przez przedsiębiorstwa trudniące się czynnościami bankowemi (art. 118 u. o. s.).

Uznanie prawidłowości salda przez odbiorcę wyciągu z rachunku bieżącego jest, jak dotychczas, wolne od opłaty.

Amnestja spowoduje wykreślanie z rejestrów karanych za przestępstwa karno-skarbowe

Ukazały się nowe przepisy interpretujące ustawę amnestyjną. Osoby wciągnięte do rejestrów karno - skarbowych za popełnienie drobnych wykroczeń, które podlegają amnestji mają być równocześnie z umorzeniem wytoczonych im spraw wykreślone z rejestrów karnych. Wobec wątpliwości, jakie wynikły przy załatwieniu odwołań wniesionych do starostw grodzkich przeciwko karom za wykroczenia popełnione przed 11 listopada r. ub. wyjaśniło M. S. Wewn., iż odwołań tych nie należy kierować do sądów okręgowych.

Amnestja obejmuje wszelkie wykroczenia popełnione do 11 listopada, wobec czego wstrzymać należy wykonanie wszelkich kar, grzywien i aresztu zapadłych nawet i po tym terminie.

Nowe stawki podatkowe obowiązujące od 1 stycznia

Nowe stawki podatku obrotowego ogłoszone w numerze 3 Dziennika Ustaw obowiązują już poczynając od 1 stycznia rb. Wszelkie zaliczki wpłacone na poczet tego podatku będą obliczone według nowych stawek.

Co się tyczy lekarzy i adwokatów, opłacających podatek obrotowy, nowa stawka wynosi obecnie 3 procent od obrotu rocznego. Wynosi to o 0,2 procent więcej niż wynikałoby z arytmetycznego zesumowania podstawowego podatku dawniej pobieranego wraz z dodatkami, stanowiącemi obecnie jedną całość z podstawową stawką.

Terminy płacenia zaliczek podatku przemysłowego

Nowa ustawa o podatku przemysłowym ustanawia nowe terminy wpłacania zaliczek kwartalnych na poczet tego podatku przez przedsiębiorstwa, prowadzące księgi handlowe, z wyjątkiem 1 do 5 przemysłowej kat. i 1 i 2 handlowej. Zaliczka za pierwszy kwartał ma być wpłacona do 15 czerwca, za drugi kwartał do 15 sierpnia, za trzeci kwartał do 15 października i za czwarty do 15 lutego roku następnego. Przedsiębiorstwa większe, wymienionych wyżej kategorji, płacą co miesiąc zaliczki do 25 każdego miesiąca.

Areszt za niepłacenie podatku od uposażeń

Swego czasu władze skarbowe zwróciły uwagę na fakt, iż w wielu wypadkach pracodawcy, ściągając od pracowników pewną część poborów na poczet podatku dochodowego, nie wnoszą tych kwot do władz skarbowych. Nowela do ustawy o ordynacji podatkowej wprowadza b. ostre sankcje w wypadku tego rodzaju wykroczenia. Osoby, któ re potrącą pracownikowi podatek od uposażeń nie wpłacą tego podatku do urzędu skarbowego będą karane grzywną do 5000 zł. lub aresztem do 6 miesięcy, względnie jedną i drugą karą łącznie.

Nowy wiceminister skarbu

Prasa warszawska donosi, że na miejsce ministra Staniszewskiego mianowany został nowy wiceminister Skarbu dyrektor dotychczasowej Izby Skarbowej w Poznaniu p. Ferdynand Świtalski. Wiceminister Świtalski obejmie wszystkie sprawy podatków pośrednich oraz akcyz i monopoli,ześrodkowane w departamencie V i VI-tym.

Nowe sprawy przed sądem kartelowym

Wślad za odwołaniem do Sądu Kartelowego od decyzji ministra przemysłu i handlu kartelu pod nazwą „Biuro Sprzedaży Wyrobów Odlewni i Emaljerni Żeliwa" wpłynęło również odwołanie od kartelu „Unja Igłowa". Oba te kartele rozwiązane zostały na podstawie znowelizowanego prawa kartelowego orzeczeniem ministra przemysłu i handlu od dnia 1 stycznia rb.

W tych dniach wpłynąć też mają odwołania od decyzji rozwiązującej kartel fabryk kwasu węglowego oraz konwencję acetylenową. Również i te dwa kartele rozwiązane zostały z dniem 1 stycznia rb.

Odwołania do Sądu Kartelowego od decyzji ministra przemysłu i handlu wnoszone być mogą w ciągu 14-tu dni od doręczenia tej decyzji. Termin rozpraw przed Sądem Kartelowym nie jest znany, gdyż nowela do ustawy kartelowej zniosła przepis, zobowiązujący Sąd Kartelowy do rozpatrywania spraw w ciągu 1 miesiąca od dnia ich złożenia. Prawdopodobnie rozprawy te odbędą się w ciągu najbliższych miesięcy, a przypuszczalnie załatwione będą odwołania przed ferjami sądowemi.

Ustawodawstwo gospodarcze

Ukazał się Nr. 4 „Dziennik Ustaw R. P.", w którym opublikowano m. in. następujące ustawy i rozporządzenia o charakterze gospodarczym:

ustawa z dnia 4 stycznia rb. o dodatkowych kredytach na r. 1934-35;

ustawa z dnia 4 stycznia rb. o dodatkowych kredytach na r. 1935-36;

rozp. ministra Skarbu z dnia 30 grudnia 1935 r. o zmianie niektórych dróg celnych na przejście graniczne;

rozp. ministra Skarbu z dnia 31 grudnia r. ub., wydane w porozumieniu z ministrem Rolnictwa i R. R. o zmianie rozp. ministra Skarbu z dnia 10 września 1932 r. w sprawie wykonania rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 11 lipca 1932 r. o monopolu spirytusowym, opodatkowaniu kwasu octowego i drożdży oraz sprzedaży napojów alkoholowych;

rozp. ministra Skarbu z dnia 31 grudnia r. ub., wydane w porozumieniu z ministrem Rolnictwa i R. R. o ustaleniu ogólnego kontyngentu odpędu na 3-ch lecie 1936-37, 1937-38, 1938-39 dla gorzelni rolniczych oraz podziale tego kontyngentu na poszczególne województwa;

rozp. ministra Komunikacji z dnia 14 stycznia rb., wydane w porozumieniu z ministrami: Sprawiedliwości, Przem. i Handlu oraz Rolnictwa i R. R. o tymczasowej zmianie „Regulaminu przewozu przesyłek towarowych na kolejach żelaznych".

Zmiana systemu obliczania ceł w Belgji

Według obowiązujących dotąd przepisów w Belgji w tych wypadkach, w których cło od przywożonego towaru wymierzane jest od wartości, towar zaś fakturowany był w walucie zagranicznej, przeliczanie waluty zagranicznej na belgijską odbywało się po kursie z dnia 27 marca 1935 r., a zatem ostatnim kursie danej waluty przed dewaluacją waluty belgijskiej. Obecnie z dniem 23 grudnia r. 1935 przepis odnośny został zmieniony w tym kierunku, że przeliczanie faktur opiewających w walucie zagranicznej odbywać się winno według kursu bieżącego. Zarządzenie to oznacza zatem w praktyce podwyżkę opłat celnych w tych wszystkich wypadkach, gdy cło obliczane ma być od wartości towaru, towar zaś fakturowany jest w walucie obcej.

Z sali koncertowej

Arnold Földesy

Sztuka wiolonczelowa Földesy'ego jest już mocno przyprószona siwizną, podobnie jak i sam artysta. Szpakowatość taka jest dla każdego instrumentu niebezpieczna, szczególnie jednak dla wiolonczeli, na której w każdej pozycji na każdym kroku czyha niemiła niespodzianka intonacyjna. Widać to było niestety także u Földesyego, zwłaszcza w pierwszej części programu, zanim artysta odpowiednio się rozegrał. Koncert Haydna, zawsze tak samo piękny i trudny, nie jest właściwą domeną obecnej gry Földesyego w linji stylistycznej, którą Földesy narusza w tempach i dowolnościach frazowania. Techniczna strona gry Földesyego jest jeszcze wciąż doskonała i w licznych szczegółach imponuje świeżością, jednak czasami także zawodzi. W utworach Boccheriniego i dodanym preludzie Bacha obraca się artysta swobodnie i poważnie. Obok tych utworów składa także hołd archaicznemu koledze po instrumencie, zapomnianemu dziś i zupełnie już nieznanemu wiolonczeliście, profesorowi Konserwatorjum paryskiego na przełomie XVIII i XIX w. Brevalowi, którego nieinteresująca sonata daje pole tylko do średniego popisu. Bardzo ujemną stroną koncertu był fatalny instrument, na którym artysta grał, pochodzący pono z pracowni współczesnego lutnika dresdeńskiego, Kocha, (którego wytwory zowie się żartobliwie „Kochgeschirre").

Dr. Apte.

Wiadomości z kraju

Ciężkie położenie Żydów na Pomorzu

Zjazd delegatów gmin żydowskich

Toruń ŻAT. W tych dniach odbył się w Toruniu II zjazd Gmin Żydowskich na Pomorzu. Na zjazd przybyli delegaci prawie ze wszystkich gmin. Zjazd zagaił prezes Związku Gmin Pomorskich rabin Dr. Glicenstein, który w dłuższem przemówieniu podkreślił znaczenie stworzonego związku gmin żydowskich szczególnie w okresie wznowionej agitacji antysemickiej, gdy poszczególne małe gminy na Pomorzu nie są w stanie z wielu względów stanąć w własnej obronie. Mówca wskazał na konieczność demaskowania za pośrednictwem prasy żydowskiej w języku polskim, oszczerstw rzuconych przez prasę antysemicką. Po przyjęciu porządku dziennego zabrał głos p. Mane z Tczewa, charakteryzując katastrofalny stan Żydów Tczewie z powodu podburzającej hecy prasy antysemickiej, która nie waha się nawoływać do wystąpień pogromowych. Mówca wzywa do energicznych wystąpień przeciwko takim podburzaniom. Ciekawej informacji udzielił między innemi delegat z Kartuz p. Józef Rozenberg, który zwrócił się do Magistratu Kartuz z propozycją, iż gotów jest ofiarować dla bezrobotnych nie-Żydów 100 paczek zawierających różne przedmioty konfekcji wartości 1000 zł. Magistra zgodził się przyjąć tę ofiarę jedynie pod warunkiem, że nie będzie ujawnione nazwisko ofiarodawcy, oczywiście, iż ofiarodawca na to zgodzić się nie mógł.

P. Blausztajn z Brodnicy zaznaczył, iż prawie we wszystkich sklepach żydowskich szyby systematycznie wybijają, to też Towarzystwo Ubezpieczeniowe nie przyjmują ubezpieczeń od Żydów, zaś ludność żydowska zmuszona jest zamiast szyb zabić swoje wystawy zwyczajnemi deskami. Po wysłuchaniu wszystkich delegatów wiceprezes związku gmin żydowskich na Pomorzu prezes Gminy Żydowskiej w Toruniu p. Hilary Rozenberg przeciwstawił się propozycyi, aby gminy żydowskie Województwa pomorskiego i poznańskiego utworzyły wspólny Komitet, natomiast wypowiedział się za utworzeniem Komisji, która podejmie konieczne kroki, jeśli zajdzie potrzeba interwencji w Ministerstwie. Wniosek p. Rozenberga został przyjęty. Po powzięciu szeregu innych uchwał zjazd został zamknięty.

Dwaj członkowie Stronnictwa Narodowego

skazani za zamordowanie nauczyciela żydowskiego zostali przez sąd apelacyjny uniewinnieni

W potwornych i tajemniczych okolicznościach zamordowany został przed kilkoma miesiącami we wsi Pilichty pow. Radzymińskiego zamieszkujący w majątku Moszka Turkielszwarza nauczyciel i rzezak rytualny Moszek Fenik.

Krytycznego wieczoru w pobliżu domu Turkielszwarca Moszek Fenik napadnięty został nagle i niespodzianie przez dwóch mężczyzn, którzy okładali go kijami i wreszcie porzucili okrawawionego, kryjąc się w ciemnościach nocy.

Uciekających zdaleka widziała tylko przez ułamek chwili żona Moszka Turkielszwarca, która nadbiegła słysząc wołania i jęki katowanego Feniga.

Dochodzenie wszczęte zostało zaraz przez sołtysa wsi, wobec którego Turkielszwarcowa nie umiała wskazać kim byli mordercy, określała jedynie w sposób ogólnikowy ich wygląd i sylwetki.

Wiedziano, że zamordowany Fenik, który zmarł wskutek odniesionych ran nie miał żadnych wrogów, był człowiekiem cichym i spokojnym, to też tło morderstwa było zupełnie niewyjaśnione.

Po trzech dniach jednak do policji zgłosiła się Turkielszwarcowa wraz z mężem i oświadczyła, że w znanych w okolicy czynnych działaczach Stronnictwa Narodowego, a mianowicie w osobach Pawła Grudnia i Wacława Niewęgłowskiego poznaje sprawców napadu na Moszka Feniga.

Dochodzenie więc potoczyło się w tym kierunku i doprowadziło do aresztowania Grudnia i Niewęgłowskiego, którzy na podstawie dalszych jeszcze poszlak pociągnięci zostali wreszcie do odpowiedzialności karnej i stawieni przed Sądem Okręgowym w Warszawie.

Sąd po zeznaniach Turkielszwarcowej, która w oskarżonych kategorycznie rozpoznała sprawców napadu i uważając, że tłem jego były nastroje antyżydowskie Grudnia i Niewęgłowskiego, wydał wyrok skazującego każdego z nich na 5 lat więzienia.

Od tego wyroku oskarżeni odwołali się do Sądu Apelacyjnego, który przesłuchał w charakterze świadka miejscowego księdza dla stwierdzenia alibi oskarżonego Niewęgłowskiego.

Ksiądz zeznał przed sądem, że krytycznego wieczoru w tym czasie, kiedy miał być dokonany napad na Feniga, Niewęgłowski znajdował się na chrzcinach, gdzie był przez księdza przez cały czas widziany.

Po przeprowadzeniu roprawy Sąd Apelacyjny wyrok skazujący uchylił i obu oskarżonych uniewinnił, uważając, że brak jest w sprawie bezwzględnych dowodów winy, w szczególności zaś, że tło krwawej zbrodni i jej motywy nie zostały wyjaśnione.

—ooo—

Protest personelu Synagogi

Personel Synagogi warszawskiej na Tłomackiem wystąpił z protestem przeciwko zamierzonej redukcji pensji.

W piątek wieczór kantorzy odprawili nabożeństwo nie jak zwykle, w ornatach synagogalnych i w biretach, lecz w ubraniach powszednich. Modły odmówiono w tempie przyśpieszonem, bez odśpiewania kompozycji religijnych. Chór organiczył się jedynie do przepisanych rytuałem „responsów". Również szkolnicy (szamesi), przybyli na nabożeństwo w ubraniach powszednich.

Podczas nabożeństwa sobotniego, demonstracja personelu została powtórzona.

Demonstracja ta jest skierowana przeciwko Komitetowi Synagogi oraz przeciwko najętniejszym członkom Synagogi, którzy podkopują egzystencję Synagogi, przez niepunktualne płacenie wkładek.

Najście endeków na kawiarnię w centrum Warszawy

Kawiarnia Bliklego w Warszawie na Nowym Świecie była terenem zajść antyżydowskich. W czwartek wieczorem przybyło do kawiarni około 30-tu studentów. Nowoprzybyli zajęli miejsca przy stolikach, a w pewnej chwili kilku z nich wygłosiło przemówienia antyżydowskie. Powołując się na to, że w zespole muzycznym kawiarni gra jeden muzyk Żyd — awanturnicy wezwali publiczność do opuszczenia lokalu.

„Apel" nie odniósł skutku: nikt z gości nie opuścił kawiarni. Natomiast w drzwiach ukazała się zaalarmowana telefonicznie policja. Aresztowano 12 osób i przeprowadzono do urzędu śledczego przy ul. Daniłowiczowskiej.

Jak się okazało arestowani w cukierni Bliklego są członkami Str. Narodowego.

Studenci napadli na policjantów

Dnia 4 grudnia r. ub. w związku z zajściami antyżydowskiemi na uniwersytecie Poznańskim dokonano napadu na pełniących służbę posterunkowych policji śledczej Szczecha i Przybysza. Jeden z napadniętych posterunkowych rozpoznał w osobie studenta Czyża. Czyż stanął przed sądem i skazany został na 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem areszlu tymczasowego i zawieszeniem kary na 3 lata.

Komuniści zabili sjonistę

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Warszawie zasiedli dwaj szewcy: Aron Mokobocki i Lejba Bekas, oskarżeni o zabójstwo towarzysza pracy, Zelmana Latowickiego. Zbrodni dokonano na tle politycznem. Zelman należał do partji sjonistów, zaś Mokobocki i Bekas, obaj komuniści, usiłowali nakłonić go do wstąpienia do partji komunistycznej. Nalegania nie odnosiły skutku, wobec czego komuniści zastosowali wobec Latowickiego teror, niedopuszczając go do pracy w warsztacie. Podczas wynikłej na tem tle bójki komuniści zabili Latowickiego nożami szewskiemi.

Po dokonanej zbrodni Bokobocki zbiegł i zdołał przekroczyć granicę polsko - sowiecką, lecz po 3 miesiącach został wydalony z Rosji przez tamtejsze władze.

W imieniu rodziny zamordowanego Latowickiego adw. Salbe zgłosił powództwa cywilne o symboliczną złotówkę.

Sąd skazał obu oskarżonych po 6 lat więzienia.

Wyrok na komunistów

W Warszawie ogłoszony został wyrok w głośnym procesie komunisiycznym Maryli Eigerówny i towarzyszy. Egerówna oraz Lewakowski i Wierbołowski skazani zostali po 12 lat więzienia, zaś pozostała oskarżona Grünberg na 7 lat więzienia.

Jest to najsurowszy wyrok na komunistów, wydany przez sąd warszawski.

Niesamowita demonstracja robotników

Między fabryką parkietów „Laszapel" w Maniewcach na Wołyniu, a związkiem zawodowym robotników zawarta została w swoim czasie umowa zbiorowa, regulująca warunki pracy i płacy 600 robotników w tej fabryce. Ostatnio starosta kowelski zawiesił w czynnościach wspomniany związek zawodowy, wobec czego dyrekcja fabryki zaczęła zwalniać robotników i przyjmować nowych na gorszych warunkach. Wówczas robotnicy zaczęli demostrować w sposób dotąd wprost nienotowany. Mianowicie 600 robotników, zagrożonych utratą pracy ułożyło się na torze kolejowym, ściślej mówiąc, na bocznicy kolejowej fabryki, nie dopuszczając surowca. W ten sposób 600 robotników demonstrowało w pozycji leżącej na torze kolejowym BEZ PRZERWY PRZEZ 5 DNI I PIĘĆ NOCY. Sprawa stała się głośną i starosta w Kowlu cofnął swą decyzję. Dzięki temu stanowisku starosty, dyrekcja fabryki ponownie zaczęła respektować postanowienia umowy zbiorowej. Wszyscy robotnicy pracują nadal, spokoju nic zakłócono.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 18. 1. Akcje: Bank Polski 98.50.

Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe: konwersyjna 61.50 konwers. kolejowa 58.25 dolarówka 53.85—53.50 stabilizacyjna 65.25—65,

Tendencja słabsza.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.50 Holandja 360.05 Kopenhaga 117.20 Londyn 26.25 Nowy Jork tel. 5.30 Paryz 35½ Praga 21.98 Sztokholm 135.40 Szwajcarja 172.90 Berlin 213,45,

Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 18. 1. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.28½ przy tendencji mocniejszej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w placeniu 5. 27 oraz 5.29 w towarze przy tendencji utrzymanej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 18. 1. Cen tranzakcyjnych niema. Ceny orjentacyjne: wszystkie bez zmiany, ogólne usposobienie spokojne. Obrót: żyta 1281, pszenicy 730, jęczmienia 575, owsa 125.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 18. 1. Dewizy: Paryż 20.25½ Londyn 15.19¼ Nowy Jork 3.06⅓ Bruksela 51.77-½ Amsterdam 208.82⅓ Berlin 123.65 Wiedeń noty 57.10 Sztokholm 78.35 Oslo 76.35 Kopenhaga 67.80 Praga 122.74 Warszawa 57.85 Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.75 Japonja 89.

Tendencja niejednolita,

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

Londyn Ł. 91 Paryż Fr. fr. 1730 Zurych Dol. 65.25 przy tendencji mocnej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 17. 1. Dillonowska 95.50 Stabilizacyjna 110.25 Dolarowa 79.25 Warszawska 70.125 Śląska 71,

KRONIKA

STYCZEŃ	Wschód słońca 7 g 15 m
19	Zachód słońca 15 g 55 m
NIEDZIELA	24 Tebet 5696

Pożegnanie naczelnika wydziału Kubalskiego

Onegdaj urzędnicy Wydziału Administracji ogólnej (sprawy wojskowe, przemysłowe i ogólne) Zarządu m. pożegnali na uroczystem zebraniu przechodzącego w stan spoczynku długoletniego Naczelnika Wydziału st. Radcę Edwarda Kubalskiego.

Konferencja w sprawie zmian w rozkładzie jazdy

Staraniem Wydziału Ruchu D. O. K. P. Kraków odbyła się onegdaj w Jaśle konferencja w sprawie zmiany rozkładów jazdy przy współudziale przedstawicieli Krosna, Jasła, Gorlic i Iwonicza oraz przedstawicieli Izb przemysłowo - handlowych w Krakowie i Lwowie. Rozpatrywana była przedewszystkiem sprawa połączeń kolejowych Zagłębia naftowego i ośrodków gospodarczych, rozmieszczonych na linji kolejowej Stróże — Nowy Zagórz.

Przedstawiciel Izby krakowskiej zgłosił szereg wniosków, mających na celu usprawnienie komunikacja osobowej i pocztowej tego ośrodka z Krakowem i Lwowem.

—HOŁD MIŁOŚNIKÓW KRAKOWA ROCZNICY 1863 ROKU. W poniedziałek, 20. bm. odbędzie się w wielkiej sali Muzeum Przemysłowego (ul. Smoleńsk 9) 35-te Zebranie nauk. Tow. Miłośników Krakowa, poświęcone uczczeniu rocznicy 1863 r. W programie: 1) Marszałek J. Piłsudski o ofierze sytczniowej rec. dyr. Ludwik Strojek; 2) Wyjątki z dzieł Żeromskiego i Mączki, recytuje art. dram. Teatru im. J. Słowackiego Tadeusz Białkowski; 3) „Pomoc Krakowa dla wygnańców syberskich 1863-69", wygłosi dyr. Justyn Sokulski. Wstęp 20 gr. Początek o godz. 18.30.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś popołudniu świetna sztuka Stuartów „Szesnastolatka". Wieczorem wesoła komedja francuska D. Amiel'a „Trzy asy i jedna dama". We wtorek, co cenach zniżonych, „Kandida" G. B. Shaw'a z p. Jaroszewską w roli tytułowej.

— SATYRYK W ŻYCIU I ROLI. Rola hr. Lucjana Lanci, w której w „Chimerach" Chiarelli'ego ukaże się w teatrze im. J. Słowackiego Zygmunt Nowakowski jest jakby w przeczuciu autorskiem dla niego stworzona. Odpowiada w zupełności jego satyrycznemu na świat spojrzeniu, jego właściwościom uroczego coseur'a i dewizie, którąby mogła być jego ideą, ridento castigare mores. Wszystkie właściwości ciętego obserwatora, krytyka i bystrego analityka tych kół społeczeństwa, w których autor umieścił wytwornego światowca, schodzą się z temperamentem artysty i z cechami zasadniczemi przedstawionej przezeń figury komedjowej. Główną rolę kobiecą w sztuce, Mariny Rialto odtworzy Zofja Jaroszewska. W związku z występami Zygmunta Nowakowskiego, Polskie Radjo nada dziś w niedzielę godz. 12.03 feljeton p. t. Chiarelli — Chimery i Zygmunt Nowakowski.

— TEATR ŻYDOWSKI, Bocheńska 7. Ostatnie 2 występy Wileńskiego Teatru ludowego. Dziś w niedzielę 2 przedstawienia o godz. 4 pop. (po cenach zniżonych) i o godz. 9 wiecz. arcywesoła operetka z muzyką J. Chasza „Persisze Kale".

— Z TEATRU BAGATELA. Nowa rewja „Do rozpuku" posiada niezwykle walory rozrywkowe. Publiczność zachwyca się nowymi pomysłami w reżyserji Ludwika Lawińskiego, a cały zespół podaje je z artystyczną lekkością i swobodą. Dziś powtórzenie programu.

— Z TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA. Teatr Domu Żołnierza daje dziś popołudniu o godz. 3.30 krotochwilę w 3-ch aktach M. Mayo p. t. „To moje bobo", a wieczorem o godz. 7.30 wodewil Jana Nestroy'a p. t. „Trójka hultajska".

— PAULINA BERGER 25 stycznia w Sali Saskiej. Doskonała tancerka wykona w swym bogatym programie m. in. „Kaprys hiszpański" (Ravel), „Dwa wiatry" (do słów Tuwima), „Drzewo podczas burzy" (Huppertz, „Harlem" (Coufrey).

— WIECZÓR SATYRYCZNY MARJANA HEMARA W STARYM TEATRZE. Marjan Hemar, jeden z najdowcipniejszych autorów młodego pokolenia, znany szerszemu ogółowi ze świetnych przeróbek scenicznych (Piękna Helena, Muzyka na ulicy i t. d.), a kulturalnym sferom i literackim znakoszom z pięknych poezyj i ciętych bajek, drukowanych w Wiadomościach Literackich, wystąpi z wieczorem satyrycznym dziś w niedzielę 19. bm. w Starym Teatrze.

— JEDYNY KONCERT ARTURA RUBINSTEINA, światowej sławy pianisty - wirtuoza, odbędzie się w Krakowie w niedzielę 26. bm. w Starym Teatrze. Niezwykły talent i zapał znakomitego artysty z jednej, a huraganowa potęga akordowego mechanizmu oraz zawrotna biegłość palców i łatwość pokonywania najtrudniejszych arkanów z drugiej strony wywołują przy każdem pojawieniu się artysty na estradzie koncertowej niebywały entuzjazm wśród słuchaczy. Koncert naszego słynnego pianisty zamyka dwudziestoletni okres działalności „Krakowskiego Biura Koncertowego E. Bujański". Bilety wraz z garderobą w cenie od zł 0.80 do 5.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— WYSTAWA RETROSPEKTYWNA DZIEŁ JAKÓBA PFEFFERBERGA ciesząca się niesłabnącem powodzeniem otwarta jest codziennie od godz. 11 — 3 w Żyd. Domu Akademickim, Przemyska 3. W wystawie bieżącej biorą udział: Herschdörfer Ozjasz, Höntgman Henryk, Kerner Zygmunt, Nadel Norbert, Schönker Leo, Weintraub Elisze. — Wycieczki korzystają ze znacznych zniżek. Dla członków wstęp wolny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Dziewczę z Budapesztu" (Marta Eggerth).
ATLANTIC: „Anna Karenina" (Greta Garbo, Fredric March).
APOLLO: „Piekło".
BAGATELA: „Świat jest zakochany" i rewja „Do rozpuku...!"
MUZEUM: „Frasquita".
STELLA: „Azef".
ŚWIT: „C. K. Walc cesarski".
SZTUKA: „Hrabia Monte Christo".
UCIECHA: „Cyrk Saran" (Moser, Slezak, Pat i Patachon).
WANDA: „Gabinet figur woskowych" (Fay Wray i Lionel Atwill).

ECHA ZE ŚWIATA

Kosztowna głowa

W Londynie dokonana została niedawno niezwykła tranzakcja, mianowicie pewien Anglik, nazwiskiem Datas, sprzedał Królewskiemu Towarzystwu Badań Naukowych... swoją głowę. Mr. Datas posiada fenomenalną pamięć. Może on opowiedzieć kolejno wszystkie ważniejsze wydarzenia z okresu 30 lat, podając numery odnośnych pism, w których wyczytał opisy wydarzeń. Zachował ponadto w pamięci przeszło 2.000 wydarzeń wojennych i umie je odtworzyć z najdrobniejszemi szczegółami. Jest on chodzącą kroniką i encyklopedją. Zaznaczyć należy, iż Mr. Datas, który liczy obecnie 60 lat, sprzedał prawo do badania swego mózgu po śmierci poraz drugi. Jeszcze bowiem w roku 1918 zwrócili się do niego czterej lekarze amerykańscy o prawo badania jego mózgu i zakupili wspólnie to prawo za cenę 10.000 dolarów. Z biegiem czasu jednak wszyscy czterej lekarze zmarli i obecnie Mr. Datas, który prócz fenomenalnej pamięci wykazuje duże zdolności praktyczne, sprzedał powtórnie swój mózg naukowej instytucji angielskiej, tym razem za ogromną sumę 10.000 funtów szterlingów.

Najstarsza sprzedawczyni gazet

W miasteczku Bitterne w pobliżu Southampton żyje najstarsza sprzedawczyni gazet na świecie. Jest nią panna — Miss Marta Godwin. W tym roku obchodziła uroczystość 99-lecia swoich urodzin.

Dzień w dzień, bez względu na pogodę, od 85 lat zjawia się ta gazeciarka na swoim posterunku.

Dziennikarzom, którzy licznie na tak niezwykłą uroczystość przybyli, oświadczyła: „Mam nadzieję, że wkrótce będę mogła już opuścić ten mój posterunek. W moim wieku odczuwa się czasem potrzebę małego wypoczynku".

Amatorzy lodów cukierniczych w Grenlandji

Myślałby kto, iż amatorzy lodów rekrutować się mogą przeważnie tylko z pośród mieszkańców krajów gorących, jak np. we Włoszech, gdzie ulubionym smakołykiem są „gelatti", lub też w innych krajach, gdzie latem panują upały, jak np. w Stanach Zjednoczonych A. P., gdzie wówczas ludność spożywa nieprawdopodobne ilości „icecream'ów", albo u nas w Polsce, gdzie również amatorów lodów nie brak.

Zdawałoby się wobec tego, że wśród mieszkańców Grenlandji lody — te cukiernicze — nie znajdą wielu amatorów choćby ze względu na to, że nawet latem temperatura wynosi tam zaledwie kilka stopni powyżej zera.

W r. ub. pewien przemysłowiec powziął myśl urządzenia i puszczenia w ruch wytwórni lodów cukierniczych w miejscowości pod nazwą Julianehaab w południowej Grenlandji. Potraktowani tym specjałem po raz pierwszy w życiu

tubylcy Eskimosi bardzo go sobie chwalili i codziennie kupowali po kilka porcyj lodów owocowych. Lody cukiernicze zdobyły sobie wśród ludności eskimoskiej taką wziętość, iż nawet w czasie największych mrozów nie brak obecnie amatorów tego przysmaku.

W związku z tem zawiązało się pewne duńskie konsorcjum finansowe, które przystępuje do uruchomienia w swojej kolonji na terenie Grenlandji kilku wytwórni lodów.

Mądre przykazania dla hotelowej służby japońskiej

Japoński urząd turystyczny ogłosił dla użytku kobiet i młodych dziewcząt japońskich, służących w restauracjach lub też zatrudnionych w hotelach, listę instrukcyj p. t. „Jak się zachowywać wobec cudzoziemców“.

Oto kilka z tych prawideł:

Nie rozmawiajcie szeptem, nie uśmiechajcie się szyderczo.

Nie naśladujcie ruchów pretensjonalnych, widzianych w kinach.

Nie pytajcie cudzoziemca o jego wiek.

Usługując cudzoziemcom, możecie czasem wdzięcznie zażartować, co doda wam powabu, nie należy jednak nadużywać pod tym względem cierpliwości ludzkiej.

Nie spożywajcie bananów bez obrania najprzód skórki, nie wysysajcie palców i nie „kręćcie młynka“ ani kciukiem, ani palcem wskazującym.

Nie odprowadzajcie do drzwi cudzoziemca, idącego do umywalni.

Nie wchodźcie do łazienki, gdy cudzoziemiec się kąpie, by się zapytać, czy temperatura wody jest odpowiednia lub też by mu pomóc się umyć.

Podawajcie cudzoziemkom siedzącym duże prześcieradła, że mogły przykryć swoje kolana, odsłonięte zbyt wysoko.

Leczenie utraty pamięci

Jak donosi „Lancet“, organ brytyjski rady lekarskiej (British Medical Council), angielski lekarz szpitalny w Dorset, dr. Stephen Horsley, wynalazł narkotyk, nazwany przez siebie „nembutalem“, którego zastrzyki mają w sposób zadziwiający leczyć osoby, dotknięte amnezją, tj. utratą pamięci.

„Lancet“ opisuje szczegółowo przebieg kuracji, „nembutalem“ jednej z pacjentek dra Horsleya i dodaje, że lekarz ten już w 130 wypadkach leczył z powodzeniem osoby chore na amnezję.

Kto wygrał na loterji?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18. 1. (Sin). W czasie dzisiejszego ciągnienia Loterji państwowej padły następujące większe wygrane na numery losów:

Po 10.000 zł. — 8508, 88548, 13961, 28908, 42890, 76026, 127018.

Po 5.000 zł. — 2084, 68785, 179341, 192658, 27759, 187659.

Po 2.000 zł. — 7666, 10569, 22108, 50593, 56827, 64851, 71088, 107973, 112634, 110795, 127577, 160280, 165009, 173059, 179781, 186041, 191027, 3028, 3398, 13347, 25113, 56782, 58458, 94180, 98436, 121737, 121879, 135631, 149959, 170811, 171322, 182483, 184160.

——oOo——

Kasacja w sprawie Delonga odrzucona

Morawska Ostrawa, 18. 1. PAT. Sąd Najwyższy w Bernie odrzucił skargę kasacyjną, wniesioną przez obronę Jana Delonga od wyroku, skazującego go za udział w manifestacji polskiej w polskim Cieszynie na 18 miesięcy więzienia.

Decyzja ta zapadła po 2 miesiącach od wyroku. Czas od dnia wyroku na harcerza polskiego do decyzji Sądu Najwyższego nie zalicza się do czasu, który Jan Delong spędzić musiał w czeskiem więzieniu.

Ponieważ zaliczono mu 3-miesięczny areszt śledczy, przeto teraz pozostanie w więzieniu czeskiem jeszcze przez 15 miesięcy.

Decyzja Sądu Najwyższego wywołała wśród ludności polskiej na Śląsku za Olzą duże wrażenie, spodziewano się bowiem, że Sąd Najwyższy stanie na innem stanowisku, aniżeli lokalne czynniki czeskie w Morawskiej Ostrawie. Tą drogą zakończyła się narazie głośna sprawa Jana Delonga, która została przez władze czeskie wyolbrzymiona dla celów politycznych, w oparciu o sztucznie skonstruowany akt oskarżenia przeciw harcerzowi polskiemu.

Król angielski poważnie chory

Londyn, 18. 1. (R). Wczoraj późnym wieczorem rozeszła się w Londynie wiadomość o chorobie króla Jerzego. Wiadomość ta wywołała wielkie wrażenie.

Król bawi obecnie w pałacu Sandringham w hrabstwie Norfolk. Doktorzy przyboczni króla Lord Dawson of Penn i sir Frederic Williams wczoraj późnym wieczorem *zmuszeni byli zastosować tlen, by ułatwić oddychanie chorego. Lord Dawson i dr. sir Stanley Hewett spędzili noc w pałacu w Sandringham.*

Wczoraj wieczorem lekarze, czuwający nad królem, wydali następujący biuletyn: Bronchit, na który cierpi król, *nie przedstawia niebezpieczeństwa, ale wystąpiły oznaki osłabienia serca, które wzbudzają pewne zaniepokojenie.*

„Daily Telegraph“, podając wiadomość o chorobie króla, zaznacza, iż zastosowanie tlenu podczas bronchitu stanowi tylko ostrożność i ma na celu przezwyciężenie trudności oddychania, które występują dosyć często, w szczególności u chorych w wieku podeszłym.

O godz. 1-ej w nocy król spał spokojnie.

Książę Walji przybył do Sandringham wczoraj popołudniu. Jest tam również książę Jorku.

* * *

Londyn, 18. 1. PAT. Dziś stało się wiadomem, że zaziębienie króla Jerzego przedstawia się poważniej, niż początkowo przypuszczano. Król nabawił się kataralnego bronchitu, wskutek czego oddychanie sprawia mu pewne trudności. W związku z tem pojawiły się niepokojące objawy osłabienia serca. Ponieważ król liczy siedmdziesiąt lat, a ciężka choroba z przed 6 lat pozostawiła ślady, *nawet najmniejsza dolegliwość budzi poważne obawy.* Obecnie obawy te wydają się *specjalnie uzasadnione.* Wskazuje na to zawezwanie wczoraj do łoża chorego następcy tronu księcia Walji, który natychmiast opuścił Londyn i udał się do Sandringham. Sandringham, pałac w hrabstwie Norfolk na północno-wschodniem wybrzeżu Anglji, *jest ulubioną rezydencją króla Jerzego.* Oprócz księcia Walji u łoża chorego króla czuwa królowa Marja i drugi syn króla książę Jorku. W pałacu przebywają również córki księcia Jorku — wnuczki króla.

Kryzys ministerjalny we Francji już się rozpoczął

Paryż, 18. 1. PAT. Cała uwaga prasy zogniskowała się na wczorajszych uchwałach komitetu wykonawczego stronnictwa radykałów socjalnych.

„Le Matin“ pisze: Los gabinetu ciągle jeszcze znajduje się w rękach komitetu wykonawczego partji radykałów socjalnych, ponieważ w gabinecie znajduje się poza Herriotem i inni ministrowie, należący do tego stronnictwa, którzy stanowisko swe będą musieli zastosować do postanowień komitetu.

„Le Matin“ wyraża nadzieję, że w przeddzień wyborów komitet wykonawczy stronnictwa nie będzie chciał wziąć na siebie odpowiedzialności za wywołanie kryzysu.

„Petit Journal“ również ufa, iż rozsądek zwycięży. Gdyby jednakże wbrew oczekiwaniom komitet postanowił, iż ministrowie, należący do stronnictwa radykałów socjalnych mają się wycofać, pewnem jest, że Frossard i Lafont, ministrowie pracy i zdrowia podadzą się do dymisji. Kryzys zostałby otwarty i nie można byłoby liczyć na to, iż Laval go rozwiąże. W podobnym wypadku zalecałby on niewątpliwie utworzenie jednolitego gabinetu radykalnego. Taka ewentualność nie uśmiecha się jednakże radykałom.

„Echo de Paris“ przewiduje, iż dymisja Herriota pociągnie za sobą ustąpienie i pozostałych ministrów radykalnych.

„Le Populaire“ uważa, iż gabinet Lavala, rząd rozejmu, już nie istnieje. Nawet gdyby Herriot ustąpił tylko sam i gdyby Laval pozostał, nie mogłoby być mowy o rządzie rozejmu narodowego. Byłby to rząd bloku narodowego, rząd reakcji. Według dziennika kryzys ministerjalny właściwie już się rozpoczął.

„L'Oeuvre“ podaje oświadczenie Daladier, który twierdzi, iż gotów jest z radością w każdej chwili ustąpić, jeżeli Herriot zgodzi się powrócić na stanowisko przywódcy stronnictwa radykałów społecznych.

Wszyscy oskarżeni o zabójstwo min. Pierackiego wnieśli apelację

Warszawa, 18. 1. PAT. Do wydziału 8-go Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynęły zapowiedzi skarg apelacyjnych od oskarżonych w procesie o zabójstwo ministra Pierackiego zgłoszone przez obrońców: adw. Szłapaka — imieniem osk. Karpyńca — adw. Pawenckiego — im. osk. Kłymyszyna i Zaryckiej, adw. Horbowego — im. Bandery, Kaczmarskiego, Czornija, — adw. Hankiewicza im. Pidhajnego, Łebeda, Hnatkiwskiej i Raka. — Niezależnie od zapowiedzi obrońców zapowiedzi apelacje — Maluca, Myhal, Karpynec i Pidhajny.

Znowu wybryki antyżydowskie na Uniwersytecie Poznańskim

Poznań, 18. 1. (ŻAT) Dziś znowu doszło na Uniwersytecie Poznańskim do awantur antysemickich.

Na pierwszym roku medycyny, gdy prof. Kalandek przerwał swój wykład, studenci endecy wyrzucili z sali i pobili obecnych na sali nielicznych studentów Żydów.

Na drugim roku wydziału lekarskiego grupa endeków wtargnęła do sali wykładów i wezwała obecne tam 2 studentki Żydówki, aby opuściły salę. Obecna na sali asystentka uniwersytetu zwróciła się wówczas do studentów z zapytaniem, kto jest za tem, aby 2 studentki Żydówki wyszły z sali? Wszyscy obecni zachowali milczenie. Jeden z endeków napisał wówczas: Kto jest za tem, aby studentki Żydówki pozostały na sali? Studenci również na to pytanie nie dali odpowiedzi.

Bojówka endecka przemocą wyprowadziła wówczas obydwie studentki Żydówki z sali.

W celu uniknięcia ekscesów w prosektor-

ium, prof. Różycki nakazał, aby studenci przy wejściu okazywali legitymacje. Legitymacje te są kontrolowane przez policję mundurową i tajną.

—o—

„Uniwersytet na wygnaniu"

Nowy York. 18. 1. (ŻAT) Odbyła się tu uroczystość z okazji 2-go roku istnienia „Uniwersytetu na wygnaniu", gdzie wykładają wybitni uczeni niemieccy, którzy znaleźli schronienie w Stanach Zjednoczonych.

Serdeczne powitania nadesłał prezydent Roosevelt, który życzy uniwersytetowi powodzenia i pisze m. in.: Wolność każdego uczy, aby modlić się do Boga tak jak nakazuje mu sumienie, co ściśle związane jest z wolnością polityczną, społeczną i intelektualną, która stanowi podstawę naszego życia narodowego.

Einstein uzyskał obywatelstwo amerykańskie

Nawy Jork, 18. 1. Ż.A.T. Prof. Albert Einstein uzyskał t. zw. pierwszy papier obywatelki. Pełnoprawnym obywatelem amerykańskim prof. Albert Einstein stanie się, zgodnie z obowiązującą ustawą, w październiku 1938 r.

Uniemożliwiają Żydom wyjazd z Niemiec

Berlin, 18. 1. Ż.A.T. W ostatnich dniach Gestapo zabrało paszporty setkom mieszkańców żydowskich w Bawarji, *szczególnie w Monachjum i Wuerzburgu.* Tym sposobem Gestapo prawdopodobnie pragnie *uniemożliwić zamożniejszym Żydom wyjazd z Niemiec.* Chodzi przedewszystkiem o ludzi, którzy pod naciskiem narodowych socjalistów poczynili już kroki, *celem zlikwidowania swego majątku.* Równocześnie ukazało się nowe rozporządzenie departamentu dewizowego, które wprowadza dalsze ograniczenia przy wywozie *kosztowności z kraju.*

—o—

B. premjer Kozłowski — nie przyjął

Warszawa. 18. 1. (Sin.) „Press" podaje, że opróżnione po zgonie Władysława Strzeleckiego stanowisko naczelnego dyrektora Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych ofiarowane zostało b. premjerowi sen. prof. Kozłowskiemu, który nie przyjął propozycji. Tymczasowo, prowizorycznie pełni funkcje dyrektora p. Filipek.

Nowy wiceminister skarbu

Warszawa. 18. 1. (Sin.) Na miejsce p. wiceministra Skarbu Staniszewskiego, który przechodzi do Państwowego Banku Rolnego, mianowany został wiceministrem skarbu p. Ferdynand Świtalski, prezes Izby skarbowej w Poznaniu.

Dymisja prof. Chylińskiego

Warszawa. 18. 1. PAT. W dniu dzisiejszym w godzinach południowych w sali konferencyjnej ministerstwa W. R. i O. P. w obecności p. ministra prof. Świętosławskiego, wiceministra J. Błeszyńskiego oraz urzędników ministerstwa odbyło się pożegnanie pana wiceministra prof. K. Chylińskiego, który powraca do Lwowa na uprzednio zajmowaną katedrę historji starożytnej

Ulgowe opłaty od spółek

Warszawa. 18. 1. (Sin.) Obowiązujące ulgowe opłaty od spółek, które pobierane były do końca 1935 r., na mocy ustawy z marca 1934 r. w ulgowej wysokości 1 poc., zostały przedłużone do końca 1937 r.

Kredyty dla rzemieślników

Warszawa, 18. 1. (Sin). Bank Gospodarstwa Krajowego rozprowadził wśród rzemieślników w 1934 r. 5.500.000 zł. w r. 1933 8.300.000 zł., w bieżącym zaś roku przeznaczono na ten cel 10.000.000 zł. Pozatem komunalne kasy oszczędności rozdzieliły kredyty rzemieślnicze na zasadach ogólnych, udzielanych przez komunalne kasy oszczędności, sięgające sumy 30.000.000 zł.

Politechnika lwowska znajduje naśladowców

Prof. Makowski przeciw żądaniom endeków

Warszawa. 18. 1. (Sin) W ostatnich dniach na Uniwersytecie Warszawskim studenci-Polacy żądali od swoich kolegów-Żydów, aby **zajmowali oddzielne miejsca na salach wykładowych.** Na tem tle doszło do kilkakrotnych scysyj. W piątek znowu takież żądanie wystosowano do studentów Żydów na pierwszym roku prawa. **Żydzi nie chcieli się dostosować do tego żądania, wobec czego siłą ich usunięto z sali wykładowej** Wobec tych zajść dziekan wydziału prawa Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego prof. Makowski, wezwał na konferencję syndyków wszystkich kursów prawa. Na konferencji tej syndycy oświadczyli, że ich zdaniem, jedynie wyznaczenie oddzielnych miejsc studentom Żydom **przywróci spokój na uczelniach** Prof. Makowski oświadczył, że **to nie da się pogodzić z przepisami o równouprawnieniu wszystkich obywateli.** Zapytywany prof. Makowski o uchwałę senatu Politechniki lwowskiej w tej sprawie oświadczył, że **żadnych oficjalnych wiadomości o powzięciu takiej uchwały nie ma.**

Budżetowy spór

PP. Sławek, Matuszewski — wicepremjer Kwiatkowski

Warszawa, 18. 1. (Sin). Agencja Iskra donosi: Rezolucja sejmowego Koła rolników, zapowiadająca podjęcie na terenie parlamentarnym akcji o *dalsze obniżenie budżetu państwa na rok* **1936 37** *o* **100.000.000** *zł. przyjęta została z dużem zainteresowaniem przez koła gospodarcze i polityczne.* Wobec tego, że wiadomość ta wywołała poruszenie w kolach politycznych, Agencja Iskra zwróciła się do szeregu osób poinformowanych o tym problemie, którzy skolei poinformowali agencję, że po dokładnem przestudjowaniu, zwłaszcza w zakresie wydatków inwestycyjnych Ministerstwa Komunikacji oraz Min. Poczt i Telegrafów, oraz w dziedzinie zamierzonej przebudowy ustroju rolnego — narzuca się zagadnienie *właściwości większych operacyj kredytowych na rynku wewnętrznym,* które miały być przeprowadzone dla finansowania zamierzonych inwestycyj. Preliminarz budżetowy przewiduje bowiem wyraźnie, iż niektóre z tych wydatków mogą być pokryte drogą operacyj kredytowych, opartych na specjalnym tytule ustawowym. Zdaniem osób, biorących udział w pracach Koła rolników nasuwa się więc wniosek o zniesienie pewnych pozycyj wydatków budżetowych, a to celem uniknięcia operacyj kredytowych. Zamierzone operacje kredytowe wyrażają się w budżecie państwa w sumie około 75.000.000 zł. M. in. wskazano, że parlament mógłby zrewidować sumę premij wywozowych dla przemysłu i zmniejszyć je *do sumy około* **4.000.000** *zł.,* dalej zrewidować Kwestję wpłat instytucyj rządowych do Funduszu Pracy z tytułu opłat od uposażeń na sumę ponad 11.000000 zł. Wskazywano ponadto, iż pozycja wydatków za obsługę długów wewnętrznych dzięki dokonanej konwersji kilku pożyczek państwowych na nową pożyczkę konsolidacyjną, zaoszczędzą około 20.000.000 zł.

Zwrócono również uwagę na możliwość zmniejszenia t. zw. dodatku funkcyjnego dla wyższych urzędników państwowych. Uczestnicy zebrania wyrazili w dyskusji przekonanie, że propozycje ich winny być potwierdzone przez zgłaszanie konkretnych wniosków w czasie obrad sejmowej komisji budżetowej

Uchwała ta powzięta przez Koło rolników jest początkiem akcji, zainicjowanej przez prezesa klubu Sławka. Ostrze tej rezolucji zwrócone jest przeciw poczynaniom wicepremj. Kwiatkowskiego.

Omawiana sprawa odbiła się szerokiem echem, szczególnie w Ministerstwie Skarbu. Niektóre propozycje, wysunięte na tem posiedzeniu, właściwie są już zrealizowane przez postanowienia o konwersji długów, przez postanowienia o obliczaniu podatkowem i opłat urzędowych i t. p. — tak, że są one tem samem bezprzedmiotowe.

Jak już wczoraj zwróciliśmy uwagę, uchwały te zostały powzięte dopiero po referacie p. Matuszewskiego, autora „Linji Podziału".

Uchwały Rady ministrów

Warszawa, 18. 1. (Sin). Rada Ministrów na piątkowem posiedzeniu powzięła uchwałę o powołaniu komisji do zbadania gospodarki przedsiębiorstw, *banków i zakładów państwowych oraz udziału państwa w przedsiębiorstwach mieszanych.* Komisja zbada przedsiębiorstwa z punktu widzenia ich gospodarki i wpływu ich na budżet państwa. Komisja opracowuje szereg wniosków do projektów ustaw, rozporządzeń i zarządzeń, które będą miały na celu ograniczenie działalności przedsiębiorczej państwa, zrównania warunków pracy przedsiębiorstw państwowych i prywatnych pod względem rachunkowości, podatków, ubezpieczeń społecznych itd.

Synek Lindbergha odnalazł się?

Nowy York. 18. 1. PAT. Władze w Akron, stan Ohio, prowadzą dochodzenie w sprawie 5-letniego chłopca, który według zeznań pewnej kobiety jest synem płk. Lindbergha. — Chłopcem zaopiekował się szofer samochodu ciężarowego Dolsen.

Konferencja z robotnikami bez rezultatu

Katowice. 18. 1. (K) Dziś w dalszym ciągu toczyły się obrady pomiędzy komisją ministerjalną a związkami zawodowemi na temat podpisania nowej umowy taryfowej. Przedstawiciele robotników przedłożyli postulaty robotników i wysunęli żądania, na jakich robotnicy byliby skłonni zawrzeć nową umowę. Żadnych konkretnych rezultatów na dzisiejszej konferencji nie osiągnięto.

Sprawcy zamachów na synagogi przed sądem

Katowice. 18. 1. (K) Jak się dowiadujemy w dniu 13 lutego br. rozpocznie się przed sądem okręgowym w Katowicach sensacyjna rozprawa przeciwko 21 członkom Stronnictwa narodowego na Śląsku, oskarżonym o dokonanie szeregu zamachów bombowych na objekty żydowskie na Śląsku. Między innemi oskarżeni podłożyli petardę pod synagogę w Katowicach oraz pod różne składy żydowskie w Mikołowie, N. Wsi i Świętochłowicach. — Głównym oskarżonym jest fryzjer Jakubowski z Chorzowa, który miał inicjować całą akcję.

Apel Rady Gminy Żydowskiej m. Krakowa

w sprawie „ghetta“ na Politechnice we Lwowie

Na wczorajszem posiedzeniu budżetowem Rady gminy żydowskiej m. Krakowa, **radca dr. Ignacy Schwarzbart** — po krótkiem uzasądnieniu — postawił imieniem **wszystkich radnych** bez różnicy stronnictw następującą rezolucję:

„Rada Gminy Żydowskiej Miasta Krakowa, mieszczącego w swych murach najstarszą Wszechnicę Polską, która naukę i humanizm polski rozsławiła na świecie — spogląda z głęboką troską i niepokojem na coraz cięższe zmagania młodzieży żydowskiej o utrzymanie jej równouprawnienia obywatelskiego na Wyższych uczelniach.

„Rada Gminy Żydowskiej miasta Krakowa upatruje w uchwale ogólnego Zgromadzenia Profesorów Politechniki we Lwowie, potępiającej tworzenie ghetta dla młodzieży żydowskiej przez wyodrębnienie ławek lub sal — akt zgodny z zasadniczą i wielką tradycją nauki polskiej. Z żalem i z tem większem zdziwieniem stwierdza Rada, że na Politechnice we Lwowie kontynuowany jest stan faktyczny sprzeczny ze wspomnianą uchwałą Zgromadzenia Profesorów Politechniki we Lwowie.

Rada Gminy Żydowskiej ma pełne zrozumienie dla żydowskiej młodzieży akademickiej, która razem z całem społeczeństwem żydowskiem słusznie upatruje w tworzeniu ghetta na Wyższych Uczelniach dotkliwą obrazę godności obywatelskiej społeczeństwa żydowskiego i ciężką krzywdę wyrządzoną równouprawnieniu obywatelskiemu młodzieży żydowskiej, jakoteż zasadzie równości obywatela akademickiego.

„Ufna w wielką tradycję nauki polskiej i w zgodzie z Konstytucją Rzplitej, apeluje Rada Gminy Żydowskiej Miasta Krakowa do wszystkich powołanych czynników, by krzywdę wyrządzoną młodzieży żydowskiej, a temsamem i społeczeństwu żydowskiemu usunęły i z pełnem zaufaniem oczekuje przywrócenia pełnego równouprawnienia obywatelskiego młodzieży żydowskiej na odnośnych Wyższych Uczelniach w Państwie.

Rezolucja powyższa została przez Radę Gminy żyd. m. Krakowa przyjęta przez aklamację.

Epoka wzajemnych stosunków polsko-ukraińskich

„Punkt zenitowy polityki realnej“

Lwów. 18. 1 .(O) „Nowyj Czas” zamieścił artykuł p. t. „Punkt zenitowy polityki realnej” na temat przemówienia posła Celewicza w komisji budżetowej w dyskusji nad budżetem M. S. Wojsk.

Oświadczenie posła Celewicza uważa „Nowyj Czas” jako nadzwyczaj ważne i mające znaczenie polityczne o dalekim zasięgu. Przemówieniem tem przedstawiciel ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej określił jasno i otwarcie drogę wewnętrznej i zagranicznej polityki obozu ukraińskiego. Oświadczenie to oznacza wielką ewolucję przejścia z płaszczyzny taktycznej do spraw najbardziej zasadniczych i merytorycznych, **deklarując równocześnie swe polityczne credo.** Punkt zenitowy polityki realnej ze strony ukraińskiej został osiągnięty. Wspomniane oświadczenie ukraińskie jest zatem decydującem i nadzwyczajnie odpowiedzialnem pociągnięciem politycznem, które wytwarza obustronne zobowiązania. Rozpoczęła się zatem nowa epoka wzajemnych stosunków polsko-ukraińskich. Do głosu a raczej do czynów, któreby urzeczywistniły postulaty ukraińskie, wysunięte na terenie sejmowym, powinien przyjść teraz drugi kontrahent.

Marny bilans Trzeciej Rzeszy

Goebbels znowu mówi

Berlin. 18. 1. PAT. Na zebraniu przywódców narodowo-socjalistycznych okręgu berlińskiego min. Goebbels wygłosił wczoraj wieczorem dłuższe przemówienie, w którem powiedział m. in., że *rewolucja narodowo-socjalistyczna bynajmniej nie skończyła się.* Proces wielkiej przemiany odbywa się w dalszym ciągu i będzie trwał jeszcze kilka dziesiątków lat. Mówiąc o trudnościach gospodarczych, Goebbels wyjaśnił, że wzrost bezrobocia został spowodowany brakiem surowców i porą zimową, a traktaty handlowe, zawarte z innemi państwami, nie zaczęły jeszcze działać. Spodziewa się jednak, iż w lutym lub w początkach marca trudności te zostaną pokonane. Przyczyna trudności leży w tem, że dewizy zagraniczne zostały zużyte *na cele polityki narodowej* (czytaj: zbrojenia — Red.), wobec czego trzeba było oszczędzać na innych wydatkach, a wiadomo, że Niemcy nie mają kolonij i surowców, wobec czego muszą walczyć z trudnościami, tembardziej, że rząd narodowo-socjalistyczny nie zaciąga żadnych pożyczek zagranicznych (bo nikt nie chce Trzeciej Rzeszy udzielić pożyczki — Red.).

Goebbels wskazał na odzyskanie przez Niemcy swobody w dziedzinie zbrojeń, na zawarcie układu morskiego z W. Brytanją.

Zbrojna siła Niemiec służy nietylko Niemcom — mówił Goebbels — lecz również i reszcie świata. Co się tyczy zatargu włosko-abisyńskiego, to Niemcy pozostają całkowicie neutralne. Należy podkreślić, że już sama istota wojny wskazuje, jak wiele zagadnień polityka międzynarodowa ma do rozwiązania.

Ucieczka od franka

Warszawa, 18. 1. PAT. Zapowiedź dymisji ministra stanu Herriota oraz ewentualnie innych ministrów radykalnych, grożąca dymisją całego rządu francuskiego, wywołała nastrój *daleko idącego pesymizmu i zaniepokojenia na rynku francuskim, co skolei wyraziło się w ucieczce od franka i masowym zakupie walut anglo-saskich.*

Toteż charakterystyczną cechą dzisiejszych giełd walutowych było dalsze wzmocnienie funta oraz dolara. Temsamem okazało się, że obawy o franka są jednak większe, *niż pesymistyczne przypuszczenia co do przyszłości dolara.*

Dewizę na Londyn notowano: w Warszawie 26,25 wobec 26.23, w Zurychu 15,19¼ wobec 15,18½, w Paryżu 75,02 wobec 74,91. Dewizę na Nowy Jork notowano: w Warszawie 5,30 wobec 5,29, w Zurychu 3,06¼ wobec 3,06¼, w Paryżu 15,14 wobec 15,11½. Pozostałe dewizy nie wykazywały poważniejszych zmian.

Z Warszawy przez Paryż do Genewy

Warszawa. 18. 1. (Sin.) Jak się dowiadujemy min. Beck udał się do Genewy przez Paryż. Minister Beck zatrzyma się w Paryżu kilka godzin.

Laval przyjechał do Genewy

Paryż. 18. 1. PAT. Premjer Laval przyjął o godz. 16.30 przedstawicieli prasy, którym oświadczył: „Za chwilę odjeżdżam do Owernji, a jutro udam się do Genewy. Pobyt mój tam będzie krótki — postaram się go ograniczyć do niezbędnego minimum. Sądzę, że będzie korzystnem, jeśli poza samem posiedzeniem Rady, odbędę rozmowy z kilkoma ministrami spr. zagranicznych, a w szczególności z min. Edenem.

Spełniony postulat dziennikarzy

Warszawa, 18. 1. (Sin). Związek Dziennikarzy Rzeczypospolitej został zawiadomiony przez p. Ministra Sprawiedliwości o wydaniu przezeń pod datą 14 bm. pisma okólnego do pp. Prezesów sądów apelacyjnych w sprawie wolności sprawozdań sądowych.

Okólnik stanowi spełnienie zapowiedzi, zawartej w oświadczeniu p. min. Michałowskiego wobec prezesa Związku Dziennikarzy R. P. płk. Ścieżyńskiego.

W dniu dzisiejszym Związek Dziennikarzy podziękował p. Ministrowi za załatwienie powyższej sprawy w sposób, odpowiadający zarówno konieczności pracy dziennikarskiej, jak i warunkom normalnego wymiaru sprawiedliwości.

Podwójne obciążenie

Warszawa. 18. 1. (Sin.) Związek pracowników bankowych złożył na ręce ministra Skarbu memorjał, w którym prosi o podanie wyjaśnień w sprawie obciążenia podwójnym podatkiem pracowników instytucyj opartych na świadczeniach funduszów publicznych. W memorjale wskazano, że najwidoczniej wskutek niedopatrzenia, ostatnie dekrety obciążają pracowników wspomnianych instytucyj, podwójnem opodatkowaniem z tego samego tytułu, a mianowicie pracownicy ci płacą zarówno jak pracownicy prywatni podwyższony podatek dochodowy oraz równocześnie na równi z urzędnikami państwowymi podatek specjalny. To samo zagadnienie dotyczy również i pracowników PAT-nej.

Wzrost bezrobocia

Warszawa. 18. 1. PAT. Liczba bezrobotnych w całym kraju według danych biur pośrednictwa pracy, funduszu pracy wynosiła w dniu 15 bm., 439.371 osób, co stanowi wzrost bezrobocia w ciągu ostatnich 2-ch tygodni o 45.727 osób. W porównaniu z tym samym okresem roku ub. liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 30.610 osób.

Stan zdrowia króla angielskiego nadal ciężki

Londyn. 18. 1. PAT. Oficjalne oświadczenie trzech lekarzy królewskich z godz. 10.15 głosi, że obawa wyrażona we wczorajszym wieczornym biuletynie **istnieje w dalszym ciągu.**

* * *

Londyn. 18. 1. PAT. Do pałacu w Sandringham został wezwany sir Maurice Cassidy, słynny **specjalista od chorób serca.**

O godz. 7.45 wydano biuletyn, iż w stanie zdrowia króla **nie zaszła żadna zmiana.**

Nowe stanowisko Sahma

Kopenhaga. 18. 1. PAT. Jak donosi „Berlingska Tidende” b. prezydent senatu gdańskiego a następnie nadburmistrz Berlina Sahm mianowany został posłem Rzeszy w Kopenhadze.

Miasta muszą obniżyć ceny za prąd, wodę, gaz i komunikację

Za redukcją urzędn.ków i wydatków reprezentacyjnych

Warszawa. 17. 1. PAT. Minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz wydał okólnik do wszystkich wojewodów, starostów, prezydentów miast i przewodniczących wydziałów powiatowych, udzielając szczegółowych instrukcyj co do ustalania i zatwierdzania preliminarzy budżetowych związków samorządowych na rok 1936/37. Minister zwraca uwagę że jednem z podstawowych zadań obecnej akcji rządu, podjętej w celu uzdrowienia życia gospodarczego jest **zmniejszenie rozpiętości cen produktów przetwórczych w stosunku do poziomu cen produktów rolnych.** Zrealizowanie tego zadania wymaga ścisłej koordynacji polityki skarbowej związków samorządowych z założeniami polityki gospodarczej rządu. Koordynacja ta ze strony związków samorządowych powinna wyrazić się **przedewszystkiem przez odpowiednie obniżenie opłat za korzystanie z urządzeń komunalnych zwłaszcza posiadających ważkie znaczenie gospodarcze.** Chodzi tu przedewszystkiem **o zniżkę cen za prąd elektryczny, wodę, gaz, komunikację oraz o zastosowanie specjalnych rabatów dla potrzeb warsztatów przemysłowych, rzemieślniczych i handlowych.** W ślad za zniesieniem opłat mytniczych, mostowych, kopytkowych oraz obniżeniem opłat za korzystanie z urządzeń targowych powinno nastąpić **również odpowiednie obniżenie opłat za korzystanie ze specjalnych urządzeń targowych, jak hale, kramy miejskie, lokale sklepowe, składy publiczne, wagi itp.** — Jeżeli chodzi o bardziej konkretne wskazówki co do obniżenia wydatków osobowych to pewne możliwości tego obniżenia pan minister widzi **w redukcji pracowników. Redukcja** ta powinna objąć pracowników, dla których praca w związku samorządowym nie jest podstawą egzystencji, a więc osoby, **pobierające emeryturę, zajmujące parę posad,** osoby których współmałżonek względnie współmałżonka posiada źródło dochodu wystarczające na utrzymanie rodziny, córki i synowie zamożnych rodziców itp. Natomiast akcja oszczędnościowa nie powinna zamykać drogi do pracy w samorządzie młodym siłom pracowniczym, posiadającym odpowiedni cenzus naukowy.

Jeżeli chodzi o obniżenie wydatków rzeczowych, to przedewszystkiem winny być zredukowane do minimum wydatki o charakterze reprezentacyjnym oraz wydatki z okazji uroczystości, wizytacji i obchodów. Należy dopilnować również, aby powiatowe związki samorządowe i miasta ograniczały ilość samochodów osobowych. Oszczędności w działach specjalnych jak drogi, oświata, zdrowie, opieka społeczna i popieranie rolnictwa, winno odbywać się z jaknajwiększą ostrożnością i możliwie w najbardziej ograniczonych rozmiarach. Dalej p. minister podtrzymując w całej rozciągłości zalecenia co do ograniczenia wydatków o **charakterze subwencyjnym,** zwraca uwagę, że mogą być preliminowane subwencje na cele wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, LOPP, Polski Czerwony Krzyż oraz Fundusz Obrony Morskiej. Mogą być również preliminowane subwencje dla centralnego komitetu uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego i tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej.

W przededniu dymisji Herriota i gabinetu Lavala

Paryż, 17. 1. PAT. Pomimo bezsprzecznego sukcesu, jaki odniósł wczoraj w Izbie rząd Lavala, sytuacja wewnętrzno-polityczna w dalszym *ciągu jest niewyjaśniona.* W kołach politycznych zadają pytanie, czy nie dojdzie do rekonstrukcji gabinetu, a nawet do przesilenia rządowego. Oczekiwana jest bowiem dymisja min. Herriota, który na 3 miesiące przed wyborami nie mogąc kumulować funkcji członka rządu i prezesa partji radykalnej, zamierza wystąpić z gabinetu, by *rzekomo ponownie stanąć na czele partji.* Obecnie dominuje nad sytuacją zagadnienie, czy Herriot ustąpi z rządu sam, nie pociągając za sobą innych ministrów radykalnych, czy też wraz z nim ustąpi dwóch ministrów radykalnych Bonnet i Bertrand, względnie nawet wszyscy przedstawiciele partji radykalnej, wchodzący w skład gabinetu.

Jeśli min. Herriot wystąpi z rządu sam, nakłoniwszy innych ministrów radykalnych do pozostania w gabinecie, *to tego rodzaju decyzja nie wywołałaby poważniejszych komplikacyj politycznych.* W razie ustąpienia min. Herriot i podania się do dymisji ministrów Bonnet i Bertranda, którzy pragnęliby odzyskać swobodę ruchów w przeddzień wyborów, mogliby ustąpić i inni członkowie partji radykalnej.

Klucz sytuacji leży więc obecnie w ręku min. Herriot, na którym miała wywrzeć wielkie wrażenie rozmowa z gubernatorem Banku Francji Tannery. W czasie ostatniej rozmowy premjera Lavala z min. Herriot, miał on mianowicie zwrócić uwagę Herriot na to, że przesilenie rządowe *mogłoby pogorszyć sytuację finansową niedość jeszcze skonsolidowaną.*

W chwili obecnej nie można jeszcze przewidzieć chwili, kiedy min. Herriot złoży dymisję.

Paryż, 17. 1. PAT. Min. Herriot oświadczył wobec parlamentarnej grupy radykalnej, że ustąpi z gabinetu Lavala najpewniej w ciągu 48 godzin.

Włosi zarzucają Abisyńczykom okrucieństwa

Genewa. 17. 1. PAT. Do sekretarjatu Ligi Narodów wpłynęła podpisana przez ministra Suvicha dłuższa nota włoska, dotycząca sposobu prowadzenia wojny przez Abisyńczyków.

Pierwsza część noty zajmuje się omówieniem nadużywania odznak Czerwonego Krzyża i przytacza dwa konkretne wypadki, w których to nadużycie miało mieć miejsce. — Druga część noty poświęcona jest używaniu przez Abisyńczyków kul dum-dum.

Jak wynika z przeprowadzonego przez władze włoskie dochodzenia, w amunicji zdobytej dnia 5 grudnia znaleziono 1100 naboi dum dum, pochodzących z firmy Kynok Limited **Witton Birmingen, 258 naboi różn. typów których pochodzenia nie można było ustalić. Następnie nota przytacza kilkadziesiąt wypadków zranienia żołnierzy włoskich przez takie kule.** Do noty dołączone są liczne fotografje i świadectwa lekarskie.

W ostatniej części nota zajmuje się okrucieństwami, **cytując również poszczególne wypadki znęcania się nad jeńcami i rannymi.** — Najbardziej charakterystycznym z tych wypadków jest m. in. fakt że, jak twierdzi nota, z 44 Włochów zabitych w walce 28 grudnia, znaleziono 25 trupów z obciętemi genitaljami. Lotnika włoskiego Minniti'ego, którego wzięto do niewoli w Ogadenie męczono za życia, następnie odcięto mu głowę, którą zaniesiono w tryumfie do głównej kwatery abisyńskiej. Fakt ten potwierdził oficer francuski Lipman konsulowi włoskiemu w Dżibuti. Do noty dołączone są fotografje ilustrujące te wypadki.

Włosi ewakuują Makalle

Addis Abeba. 17. 1. PAT. Reuter donosi, że wojska Rasa Ayelu mają rzekomo zbliżać się do Aksum. Donoszą również, jakoby Włosi mieli dokonać częściowej ewakuacji Makalle, pozostawiając jedynie kilka oddziałów Askarysów. Abisyńskie koła oficjalne zachowują na temat powyższych wiadomości całkowite milczenie. Doniesienia włoskie w sprawie rewolty w prowincji Godzam znajdują częściowe potwierdzenie. W Addis Abebie sądzą, że ruchawka została stłumiona i porządek przywrócony. Jednak informacje z odległych prowincyj dochodzą do Addis Abeby z wielkiemi trudnościami natury zarówno komunikacyjnej jak cenzuralnej.

Schuschnigg u Benesza

Praga. 17. 1. PAT. Kanclerz austrjacki Schuschnigg złożył dziś rano wizytę kardynałowi Kasparowi, poczem przyjęty był przez prezydenta Benesza, który zatrzymał go na śniadaniu. W śniadaniu wzięli również udział premjer Hodża i minister Krofta. Popołudniu kanclerz Schuschnigg i premjer Hodża odbyli naradę. O naradzie tej dotychczas żaden komunikat nie został ogłoszony.

Na wysokości 11.500 m.

Moskwa, 17. 1. PAT. Lotnik Kokinaki pobił rekord światowy, *przebywając w ciągu półtorej godziny na wysokości* 11.500 *metrów, przy temperaturze 67 stopni.*

Katastrofalne obsunięcie się ziemi

Paryż, 17. 1. PAT. W Chambery w Sabaudji donoszą: Osunięcie się terenu koło jeziora Bouget nastąpiło na przestrzeni 50 *tys. m. kw.* 12 *domów uległo zniszczeniu.* Wszelka komunikacja ze światem zewnętrznym a rejonem, nawiedzionym przez katastrofę, została przerwana. Według ostatnich wiadomości, nikt z mieszkańców zniszczonych domów nie zginął. 4 *osoby ranne.*

Quetta, 17. 1. PAT. Dziś rano odczuto tu silny wstrząs podziemny. Dotychczas nie zanotowano żadnych szkód. Zaznaczyć należy, że rząd indyjski wyraził w ubiegłym miesiącu zamiar odbudowy Quetty, ponieważ rzeczoznawcy orzekli, że nowe wstrząsy podziemne są na dłuższy okres czasu nieprawdopodobne.

Londyn. 17. 1. PAT. W całej Anglji zanotowano wielkie opady śnieżne. Nad Londynem szaleje zamieć. Komunikacja lotnicza pomiędzy stolicą a portami nadmorskiemi jest przerwana.

Skazani w procesie Stawiskiego

Paryż, 17. 1. PAT. Dziś zapadł wyrok w ciągnącym się oddawna sensacyjnym procesie oskarżonych o udział w oszustwach Stawiskiego. Następujący oskarżeni skazani zostali na kary ciężkich robót lub więzienia, a mianowicie: b. dyrektor towarzystwa kredytowego miejskiego w Bayonne, Tissier — na 7 lat ciężkich robót, b. deputowany i b. burmistrz Bayonne, Garat — na 2 lata więzienia, b. dyrektor Musik-Hallu „Empire" Henri Hayotte — na 7 lat więzienia, b. taksator towarzystwa kredytowego w Bayonne, Cohen na 5 lat więzienia, b. dyrektor tow. kredytowego w Orleanie Desbrosses — na 5 lat więzienia, b. dyrektor tow. ubezpieczeń, Guebin — na 5 lat więzienia, b. generał, Bardi de Fourteu — na 2 lata więzienia, Hatot — na 2 lata więzienia i deputowany Gaston Bonnaure — na rok więzienia z zawieszeniem kary.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

—ooo—

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

OBRADY BUDŻETOWE GMIN WYZNANIOWYCH W BIELSKU I BIAŁEJ.

W ostatnim tygodniu odbyły się obrady budżetowe w Gminach Wyznaniowych Bielska i Białej.

W budżecie Gminy w Bielsku figurują w pierwszym rzędzie wydatki na Szkołę Żydowską, które stanowią dla Gminy obciążenie w kwocie ponad zł. 40.000. Wszelka interwencja u miarodajnych władz w sprawie udzielenia Gminie odpowiedniego ekwiwalentu za odciążenie szkół publicznych przez szkołę żydowską, nie odniosły niestety dotychczas żadnego skutku. Starania w tym kierunku są nadal w toku i należy się spodziewać, że władze w uwzględnieniu powyższych okoliczności jednak udzielą Żydowskiej Szkole odpowiedniej kwoty. Drugiem ważnem zadaniem Gminy Wyznaniowej jest sprawa opieki społecznej, dla której wyznaczono w tegorocznym budżecie kwotę zł. 40.000. Jest to najwyższa kwota, jaka dotychczas preliminowana została na ten cel, co jest dowodem tego, że pauperyzacja ludności żydowskiej przyjęła także i w Bielsku niebezpieczne formy.

Te wielkie wymagania spowodowały Zarząd Gminy do przeprowadzenia nieznacznej podwyżki podatku kahalnego.

Suma globalna budżetu wynosi około zł. 326 tysięcy.

Aczkolwiek budżet uznany został przez wszystkich członków Wydziału, a więc także przez opozycję, za realny, zdobył się p. dr. Steifter, jako wydawca znanego pisemka „Jüdische Wochenpost" na tę odwagę, by zaatakować Zarząd Gminy Wyznaniowej w swojem piśmie w sposób nieodpowiedzialny i żądać Komisarza Rządowego dla Żyd. Gminy. Postępowanie to wywołało wśród wszystkich kół żydowskiego społeczeństwa wielkie oburzenie, a zupełnie słusznie wskazano na ówczesne postanowienie Gminy Wyznaniowej, które odmówiło wymienionemu raz na zawsze prawo zabierania głosu w sprawach żydowskich. Gmina skierowała do tego pisma odpowiednie sprostowanie z powołaniem się na ustawę prasową.

* * *

Gmina Wyznaniowa w Białej uchwaliła budżet w wysokości 88.549 zł. w którym nie przeprowadzono znacznych zmian pozycji rozchodowych. Były referent finansowy, p. Braff, wskazał w debacie generalnej na bezpodstawność wysokości budżetu, wywody jego nie odniosły jednak pożądanego wyniku. Podatek na rok bieżący ustalony został na kwotę zł. 45.429 podczas gdy takowy w ubiegłym roku wynosił tylko zł. 38.000.

Podwyższenie podatku usprawiedliwił obecny referent ustaleniem podatku na podstawie podatku dochodowego i przybycia nowych kontrybuentów.

PROTEST ŻYDOWSKIEJ GMINY W BIELSKU PRZECIW UTWORZENIU RADY LEGISLATYWNEJ. Na posiedzeniu wtorkowem uchwalił Zarząd Gminy Wyznaniowej w Bielsku założyć protest przeciw zamierzonemu utworzeniu Rady Legislatywnej przez Władzę Mandatową. Zarząd przyłączył się do protestu całego Żydostwa, gdyż w tem posunięciu ze strony Władzy Mandatowej widzi uszczuplenie żydowskich praw w „Żydowskiej Siedzibie Narodowej" i podkreśla że utworzenie Rady Legislatywnej nie odpowiada postanowieniom Deklaracji Balfourskiej.

KOMITET TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ UNIWERSYTETU HEBRAJSKIEGO W POLSCE W Bielsku utworzyła się placówka Komitetu Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Polsce. Kierownik konstyt. Walne Zgromadzenie odbędzie się we środę dnia 22. stycznia br. o godz. 8.30 wiecz. w lokalu loży B'nej Brith

KRONIKA NOWOSĄDECKA

Z SALI ODCZYTOWEJ. Staraniem Komitetu Lokalnego Organizacji Sjonistycznej w Nowym Sączu odbył się onegdaj w lokalu czytelni sjonistycznej odczyt tow. Zuzy Krautowej na temat „Europa i Azja". Głęboko i należycie opracowany referat ogólnie się podobał.

HERBATKA TOWARZYSKA. Staraniem S. S. P. Hitachdut w Nowym Sączu odbyła się dnia 4 bm. w po brzegi wypełnionych lokalach tejże organizacji herbatka towarzyska. Aktualny żywy dziennik pt. „Sącz na gorącym uczynku" odczytany przez tow. tow. M. Amsfelda, N. Enocha, J. Elowicza, H. Izakowicza, R. Kolberównę, S. Landaua i R. Tobiasównę, wywołał wśród obecnych huragany śmiechu i oklaski. Szczególnie udane były piosenki odśpiewane przez R. Tobiasównę (Gordonja). Wieczór ten pozostawił bardzo miłe wrażenie.

Na ogólne żądanie zostanie program wieczoru powtórzony dnia 18 bm. w sali czytelni Organizacji Ogólno - Sjonistycznej z dochodem przeznaczonym dla szkoły „Safa Berura" i na KKL.

KRONIKA POLICYJNA. Dnia 28 grudnia 1935 r. w Woli Piskulinie pow. Nowy Sącz powstała bójka pomiędzy parobczakami w Woli Piskulinie a parobczakami z Zagorzyna, w czasie której Franciszek Bulanda z Zagorzyna został ciężko ranny wskutek uderzeń siekierą po głowie.

Bulanda zaopatrzony przez lekarza z Łącka, a następnie przewieziony do szpitala w Nowym Sączu, zmarł dnia 31 grudnia wskutek odniesionych ran.

Sprawcy Jan Cebula i Antoni Jawos zostali przez PPP. w Łącku zatrzymani i oddani do dyspozycji Sądu w Starym Sączu.

NIEUDAŁY ZAMACH SAMOBÓJCZY. Komisarjat PP. w Nowym Sączu zawiadomiony został onegdaj, że niejaka Katarzyna Rudkówna z Ciężkowic w celu samobójczym zażyła esensji octowej. Rudkównę znaleziono w stanie nieprzytomnym, lecz jeszcze zawczasu została przewieziona do szpitala w Nowym Sączu, gdzie znajduje się w stanie ciężkim.

Przyczyny zamachu samobójczego dotychczas nie są ustalone

KRONIKA TARNOWSKA

ZGROMADZENIE PROTESTACYJNE. Staraniem wszystkich organizacyj sjonistycznych oraz „Agudas Izrael" odbędzie się wniedzielę dnia 19. bm. w Nowej Synagodze o godz. 10 przedp. wielkie zgromadzenie protestacyjne przeciw zwołaniu Rady Ustawodawczej w Palestynie. Przemawiać będą: J. Neiger, W. Götzler, L. Wolk, Dr. Salz, Dr. O. Spira, i S. Wellner.

Z RADY MIEJSKIEJ. We środę 15. bm. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej. Sprawozdanie komisji rewizyjnej przy Radzie miejskiej złożył przewodniczący komisji p. dyr. Gładyszowski (treść sprawozdania podaliśmy onegdaj). Po wyjaśnieniach p. prez. Dra Brodzińskiego i po dyskusji, w której zabierali kolejno głos p. Dr. Ciołkoszowa i ks. prałat Bułanda. Rada miejska większością głosów przyjęła do wiadomości zamknięcie rachunkowe zarządu miejskiego i przedsiębiorstw miejskich za rok 1934/35. Następnie Rada miejska uchwaliła niektóre zmiany w preliminarzu budżetowym na rok 1935/36 przyjęcie bezprocentowej zapomogi w kwocie 15 000 zł z komunalnego funduszu pożyczkowo - zapomogowego wzamian za zniesiony podatek ładunkowy, następnie Rada przyjęła do wiadomości sprawozdanie komisji rewizyjnej z dokonanego w Komunalnej Kasie Oszczędności szkontrum, uchwaliła zniesienie funduszu emerytalnego pracowników gminnych, a emerytury wypłacane zostaną pracownikom gminnym z budżetu administracyjnego. Wkońcu Rada miejska upoważniła zarząd miejski do sprzedania Wojciechowi Mazurkiewiczowi i Marji Starostkowej małych pasów gruntu po zasypanej Młynówce oraz przyjęła do wiadomości sprawozdanie komitetu rozbudowy miasta za II. półrocze 1935. Po udzielonej przez p. prezydenta Dra Brodzińskiego odpowiedzi na interpelacę klubu radnych PPS. w sprawie jakości i ilości deputatów żywnościowych dla bezrobotnych — posiedzenie zamknięto.

PROCES KOMUNISTÓW. Odroczony w poprzedniej kadencji przysięgłych proces przeciw Izraelowi Schächterowi, S. Halerowi, Rubinowi Weissowi, Chanie Schlosingerównej, Chaimowi Palaschowi i Józefowi Zabawie oskarżonym o działalność komunistyczną odbył się dnia 14. i 15. bm. przed obecną ławą przysięgłych w Sądzie Okręgowym i zakończył się wyrokiem uniewinniającym Izraela Schächtera, zaś osk. Haler, Weiss, Schlesingerówna Palasch i Zabawa zasądzeni zostali na karę więzienia po 2 lata darowaną na podstawie amnestji. Trybunałowi przewodniczył Sędzia s. o. Dr. Król, wotowali sso. Kalafarski i Niewiadomski, oskarżał prokurator Dr. Stögermajer a bronili adwokaci Dr. Rozwadowski, Dr. Merz, Mgr. Boruch i Dr. Bross z Krakowa.

KRONIKA PRZEMYSKA

ZJAZD EMERYTÓW PROTESTUJE. Dnia 15. bm. odbyło się w Przemyślu w sali „Gwiazdy" bardzo liczne zebranie emerytów poświęcone protestowi przeciwko specjalnej obniżce płac, jaka ma ich dotknąć od 1 kwietnia br. W zebraniu wzięli udział delegaci z Warszawy, Krakowa, Lwowa, Leżajska, Jarosławia, Mościsk, Stryja, Sambora, Chyrowa, Zagórza i Rawy Ruskiej. W wielu b. ostro redagowanych przemówieniach oświetlono rozmiary krzywdy i niesprawiedliwości, jaką oznacza zamierzona redukcja marnych poborów emerytalnych. Przez aklamację przyjęto rezolucję, treścią której zebrani apelują do p. Prezydenta i miarodajnych czynników, o spowodowanie cofnięcia wysoce krzywdzących dekretów tyczących odliczenia 25 proc. tak zwanych lat „zaborczych", a w następstwie tego i obniżenia emerytur w tym samym stosunku.

SENSACYJNE ARESZTOWANIE. Znani w naszem mieście reprezentanci tzw. „złotej młodzieży" Adam Sens, Zenon Bylina i Antoni Melnyk zostali wczoraj aresztowani na skutek doniesienia emeryt. st. as. P. K. P. Golokaya, pod zarzutem wyłudzenia znacznej kwoty od tegoż p. G. Zaznaczyć wypada, że Bylina i Melnyk opuścili niedawno więzienie śledcze, gdzie przesiedzieli kilka tygodni w związku z oszukańczą aferą niejakiego Wojnarowica, który sfałszował przy ich pomocy zamówienie tut. 22 pal. na niwelację placu ćwiczeń.

Z KRZESZOWIC

Urządzony przez tut. Komitet Lokalny doroczny wieczorek chanukowy zgromadził znów w sali sjonistycznej liczną publiczność żydowską.

Po pięknem przemówieniu, wygłoszonem w języku hebrajskim przez członkinię Akiby tow. Lipschitzównę, wykonali członkowie Akiby kilka żywych obrazów palestyńskich, które wzbudziły wśród publiczności prawdziwy zachwyt. Odegrana sztuka Raorta: „Zięć z przeszkodami" przez drugi gdud Akiby, wywołała burzę oklasków. Szczególne uznanie należy wyrazić tow. Bandowi i Eisenowi za ich mozolną pracę przy urządzeniu technicznem. Również paniom, stojącym poza organizacją z panią Goldschmidtową na czele należy się serdeczne podziękowanie za ich współpracę. Cały dochód z wieczorku przeznaczony został na fundusz KKL.

Z prawdziwą satysfakcją przyjęta została wiadomość o założeniu farmy dla chaluców w naszem miasteczku, przyczem zaznaczyć wypada, że chalucim z farmy tej brali czynny udział w obrazkach palestyńskich na wyżej wspomnianym wieczorku. Należy oczekiwać, że tutejsza ludność żydowska zaopiekuje się i poprze należycie tę doniosłą placówkę.

Interesy handlowe

KUPIEC branży obuwia, posiadający towary w wielkim wyborze, pragnąłby ulokować się w dobrze prosperującym interesie pokrewnej branży z wystawą na ruchliwej ulicy śródmieścia. Zgłoszenia „Tylko uczciwy" Nowy Dziennik. 4689g

SZWACZKA poszukiwana do wspólnego interesu z małym kapitałem ze znajomością kroju i szycia odpowiedniego, zgłoszenia pod Szwaczka do N. Dz. 4707g

UDZIELĘ długoterminowej pożyczki amortyzacyjnej na rozpoczętą budowę. Zgłoszenia pod „Pośrednictwo" Nowy Dziennik".

Sprzedaż

TRAN „NAJLEPSZY" zbiór 1935 wprost Norwegji nadszedł. — Cena konkurencyjna: Drogerja SCHAPSENSOHNA Kraków, Plac Nowy. 6988kr

SPRZEDAM na korzystnych warunkach 2-piętrowy dom, o 16 ubikacjach parcela budowlana oraz bufet z wyszynkiem dobrze prosperujący istniejący lat 52. — Zgłoszenia. — Kraków Skrytka pocztowa 135 4680g

MEBLE KUCHENNE, przedpokojowe, nowoczesne, pierwszorzędnie lakierowane „Specjalność", Petzenbaum RYNEK GŁ. 12, podwórze. 7087kr

SPRZEDAM jadalnię stylową, sypialnię, kuchnię, kasę ogniotrwałą, lodownię, przedpokój, oglądać Pańska 7 m. 3 od 10. 4663g

NOWOCZESNE pokoje dziecięce kompletnie wykończone, szlajf lakowane, najtaniej „SPECJALNOŚĆ" PETZENBAUM, RYNEK GŁ. 12 podwórze. 7086kr

MEBLE nowoczesne z drzew egzotycznych jakościowo gwarantowane, modele według własnych projektów, ceny niskie. J. Langer. Kraków, WIŚLNA 1, róg Anny. 7024kr

FIRANKI, Kapy, Serwety poleca najtaniej artystyczna pracownia Holzerowej, Kraków, Jasna 8. 4582g

NIEBYWAŁA OKAZJA! Dom dwupiętrowy, komfort, solidna budowa, 28 ubikacyj, dochód roczny przy bardzo niskich czynszach 5.827 zł. cena 52.000 — gotówką 40.000 złotych.
DOM nowy, czteropiętrowy, superkomfort, 36 ubikacyj, cena 140.000 gotówką 110.000 złotych.
DOM nowy, pełnokomfortowy na wykończeniu — cena 21.000 zł. Kupno — sprzedaż nieruchomości przeprowadza fachowo, solidnie, dyskretnie jedynie Biuro RUBINA, Kraków Wielopole 26. Telefon 171-78. 7084kr

NARCIARSKIE spodnie djagonalowe — dziewczęce, chłopięce zł. 6.50. Szafes, Kraków, Dietla 57/14. 4708g

KOŁDRY poleca najtaniej — pracownia: Scheina, Kraków, Rynek gł. 11. Przyjmuje do pokrycia stare. 7075kr

OKAZJA! Nowowybudowany 4-piętrowy — pełnokomfortowy dom słoneczny w centrum Gdyni całkowicie zamieszkały dochód roczny 35.000 z pożyczką długoterminową — spowodu wyjazdu okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia „Centrum" Nowy Dziennik. 7062kr

CUKIER kostki krystaliczne i prasowane dostarcza hurtownie najtaniej Agencja Cukru, Kraków, Radziwiłłowska 15. 6749kr

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej, Kraków, BRACKA 13.

SINGERA specjalne maszyny, plisówki, mereżkarki, okrętki, — dziurkarki, kompletne urządzenie motorowe do wyrobu bielizny okazyjnie poleca „Secondhandmachine", Katowice — Gliwicka 24. 6933kr

PREZERWATYWY pierwszorzędne poleca perfumerja Kraków, Marka 20, tuzin 2.20. wysyła za zaliczką. 7066kr

TAPCZANY nowoczesne podwójne, fotele do spania, oraz wszelkie roboty tapicerskie wykonuje solidnie na dogodnych warunkach. Zakład Tapicerski D. Kempler, Tomasza 26, Tel. 115-96. 4714g

PERSKIE DYWANY okazyjnie sprzedaje Blühbaum, Kraków. Potockiego 12. 7076kr

PYJAMY flanelowe od 6.80 wyprzedaje fabryka „Lira" Kraków, Szewska 18. —

wiązanki bukiety kosze artystycznie wykonuje Palais de Fleurs WIŚLNA 2 Tel. 135-77 wł. ARTUR SPIRA

JADALNIE z drzew egzotycznych najnowsze projekty własne. — Fabryka Mebli „STYL" Kraków, Wiślna 8. — Ceny fabryczne zniżone. 5938kr

MASZYNY DO PISANIA olbrzymi WYBÓR na tanioj M. LOWENSTEIN ul. Zwierzyniecka 11

Zdrojowiska

DZIECI od lat pięciu zabierze na luty do ZAKOPANEGO prof R. Löwowa. Zgł. do 22 stycznia, Krupnicza 14/10 od 10—12. 4678g

ZAKOPANE. Pierwszorzędny pensjonat „Piast" pod kier. Beck-Malzowej poleca pokoje słoneczne z balkonami z pełnym komfortem położony obok ślizgawki i stadjonu. Zgł. „Piast", Zakopane, ul. Sienkiewicza, Tel. 1432. — 6841kr

Nauka wiedeńskiego kroju i modelowania Elwira Halpern Süsserowa
Absolwentka Moden-Akademie
Kraków, KRUPNICZA 14

DOM nowy, pełnokomfortowy, 8 łazienek, 45.000 zł., dochód netto 12 proc.
DOM nowy, pełnokomfortowy, 110.000 zł. gotówka 90.000 zł.
DOM w centrum handlowem, 65.000 zł. — gotówka 30.000 zł. reszta moratoryjna.
DOM pełnokomfortowy obok plant, 120.000 zł.
DOM pełnokomfortowy, śródmieście, 86 ubikacyj 210.000 zł. gotówka 120.000 dochód netto 9 proc. — Sprzeda GELBER, — Kraków, Starowiślna 8. 7111kr

ZAKOPANE, Pensjonat „Nałęcz" Jadwigi Kurland - Denisenkowej (droga do Białego, telef. 1691) poleca pokoje słoneczne komfortowo urządzone z bieżącą ciepłą i zimną wodą. Willa murowana, położona blisko skoczni, wśród terenów narciarskich. — Tarasy — Balkony — Radjo — Fortepian — Salon bridge'owy. — Centralne ogrzewanie Garaż. — Kuchnia wykwintna, na żądanie djetetyczna. — Ceny bardzo przystępne. 7079kr

GORSECIARSTWA
pierwszorzędnym systemem wyuczę
ZOFJA KLANG
Kraków, KOLETEK 3, m. 3.

UWADZE PRAGNĄCYCH WYJECHAĆ NA STUDJA DO PALESTYNY. Wydział dla Spraw Studjów w Palestynie „Trybuny Akademickiej" — organu Żydowskiej Młodzieży Akademickiej — podaje do wiadomości zainteresowanych, iż zapisy na rok szkolny 1936/37 już się rozpoczęły na następujących Uczelniach: Technicum w Hajfie, Szkoły Rzemieślnicze przy Technicum w Hajfie, Szkoła agronomiczna dla chłopców w Mikvech - Izrael, Szkoły rolnicze dla dziewcząt w Nahalal i Jerozolimie, Konserwatorjum muzyczne w Jerozolimie.

We wszystkich sprawach związanych z uzyskaniem przyjęcia na wyżej wymienione Uczelnie zwracać się należy wyłącznie do Wydziału dla Spraw Studjów w Palestynie „Trybuny Akademickiej" w Warszawie, Senatorska 22-48.

Informacje bezpłatne, listownie za nadesłaniem znaczka pocztowego na odpowiedź. 7113kr

ZAKOPANE „OAZA" droga do Białego tel. 1289. Znany pełnokomfortowy pensjonat pod zarządem Róży Erlich - Piwokowej poleca pokoje po cenach przystępnych. 7061kr

KRYNICA. Pensjonat „PODHALE" Brandowej poleca komfortowe, słoneczne pokoje z wykwintnem utrzymaniem. Doborowe towarzystwo. Ceny niskie. 7012kr

ZAKOPANE „ŚWIT" Zamojskiego — telef. 1455. Pełnokomfortowy pensjonat. — Wszystkie pokoje słoneczne z balkonami. Bieżąca zimna i gorąca woda w pokojach. Wykwintna kuchnia na żądanie djetetyczna. „Świt" jest miejscem spotkania wytwornego towarzystwa Ceny przystępne. —

ZAKOPANE. — Miły i przyjemny pobyt zapewnia ZNANY PENSJONAT „JURAND" CHAŁUBIŃSKIEGO tel. 1423. — Pensjonat gruntownie odnowiony, pokoje słoneczne z balkonami, kuchnia wykwintna rytualna. CENY PRZYSTĘPNE.

ZAKOPANE „PALACE" Reprezentacyjny nowoczesny hotel - pensjonat. Wszystkie pokoje słoneczne, z balkonami. — Apartamenty z łazienkami. Bieżąca zimna i gorąca woda w pokojach. Centralne ogrzewanie. Bezkonkurencyjnie wykwintna kuchnia. Telefon 1651. Prospekty na życzenie. 6347kr

ZAKOPANE komfortowy pensjonat „LEŚNE USTRONIE" ul. Piłsudskiego, telef. 1756 w pobliżu skoczni i terenów narciarskich. Centralne ogrzewanie, ciepła i zimna woda w każdym pokoju. Ceny umiarkowane. Zarząd: Stella Landauowa. — 7048kr

„WISŁA" Nowootwarty pensjonat „OLZONA" poleca komfort. pokoje z utrzymaniem, tel. 70. 7032kr

ZAKOPANE Pensjonat „Przystań" (droga do Białego). Tel. 1273 pod zarządem AMALJI WEINDLINGOWEJ poleca 36 pokoi,z bieżącą ciepłą i zimną wodą, centralnem ogrzewaniem, tarasami i balkonami. Salon bridżowy 2 pianina i t. d. Znakomita kuchnia domowa. Rendevous elity towarzyskich. Przyjmujemy zamówienia na sezon zimowy po cenach przystępnych. 6478kr

NARCIARSKIE kursy dla początkujących i zaawansowanych pod kierownictwem instruktorów PZN'u, przy pierwszorzędnym, — komfortowym pensjonacie „Zakątek", Zakopane, obok pensj. „Stamary". — Koszta nauki jazdy wraz z wykwintnem utrzymaniem rytualnem wynoszą zł. 6.— dziennie. 6740kr

ZAKOPANE. Znany pełnokomfortowy pensjonat „Śnieżka" ul. Witkiewicza (centrum Zakopanego) tel. 828 pod zarządem Loli Herzogowej już otwarty. Poleca słoneczne pokoje z balkonami, bieżąca zimna i ciepła woda. Kuchnia wykwintna i ryt. TOWARZYSTWO DOBOROWE. Informacji udziela H. Safier, Kraków, Dietla 51, Tel. 169-48 kawiarnia. 4376g

ZAKOPANE pensjonat „JANUSZEK" F. STORCHOWEJ, ul. Chałubińskiego, tel. 1772, poleca słoneczne dobrze umeblowane pokoje z wykwintnem rytualnem utrzymaniem po cenach b. niskich. Doborowe towarzystwo. Pełny komfort Radjo i patefon instruktor sportów zimowych w willi. — 4603g

RABKA Znany komfortowy pensjonat „Świt" — telefon 218 — pod zarz. **HENRYKA BECKA** po gruntownym remoncie już otwarty. Uprasza się o wcześniejsze zamówienia. 6469kr

KRYNICA
PENSJONAT LOTOS (naprzeciw NOWYCH ŁAZIENEK - Tel. 232)
pod zarządem
Drowej R. i S. WAHRHAFTIGOWEJ
Pełny komfort — Ciepła i zimna woda — Centralne ogrzewanie — Pokoje słoneczne — Kuchnia wykwintna
Ceny niskie. Cały rok otwarty.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

KASJERKĘ obeznaną z buchalterją za kaucją przyjmę zaraz. — Zgłoszenia od 7—8 wiecz. Krischer Zwierzyniecka 6. 4719g

POSZUKUJE się podróżującego zaprowadzonego w branży galanteryjnej na Śląsku i Pomorzu. Kaucja wymagana. Zgłoszenia pod „L. B." Nowy Dziennik. 4662g

POSZUKUJE się inteligentnego człowieka z dobremi referencjami władającego językami polskim i niemieckim, zarobek 200 zł. miesięcznie. Kandydat musi posiadać zmysł organizacyjny oraz 1000 zł. gotówki Zgłoszenia pisemne E Wiener, Katowice, — Szopena 8. pod „200" 7109kr

INTELIGENTNA panienka z językiem hebrajskim gimnastyką rytmiczną, ewent. fortepianem poszukiwana. Zgłoszenia pod: „Apteka" Nowy Dziennik. 6961kr

POSZUKUJE się do Rybnika NAUCZYCIELA kawalera znającego język polski i hebrajski w słowie i piśmie. Oferty pod „WK. 307" do Tow Reklamy Międzynarodowej, Katowice, Pl. M. Piłsudskiego 11.

Posad poszukują

ENDLUJĘ szybko — szukam pracy miejscowość obojętna. Zgłoszenia do N. Dziennika pod „Skromne wymaganie". 4691g

HAFTUJĘ, szyję bieliznę, wyprawy ślubne. Szycie bluzek, pyjam, szlafroków. — Stockowa, Dietla 50 II. p. 4631kr

INTELIGENTNA panna znająca szycie bielizny (męskiej, damskiej, dziecięcej oraz pyjam — samodzielny krój) poszukuje posady. Zgłoszenia „G" N. Dziennik. 7050kr

POSADĘ wychowawczyni przyjmie inteligentna panna znająca hebrajskie i szycie wszelkiej bielizny. — Zgłoszenia N. Dziennik „Posada G-z.". 7050kr

PIERWSZORZĘDNA krawczyni szyje po domach najnowsze modele. Zgłoszenia: „Wiedeńka" Adm. Nowego Dziennika. 4700g

RUTYNOWANY podróżujący w branżach czekoladowej, spożywczej, galanteryjnej, kosmetycznej, doskonale zaprowadzony, poszukuje zastępstwa. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Delcredere — kaucja". 4718g

MATURZYSTKA zajmie się pół dnia dzieckiem udziela lekcyj w zakresie szkół powszechnych oraz języka polskiego dorosłym w Katowicach Chorzowie. Zgłoszenia kierować: Weimer, Chorzów I, Konopnickiej 7. 4649g

MŁODA inteligentna panienka poszukuje posady wychowawczyni do 3—5-letniego dziecka z lepszej rodziny. Znajomość szycia, język polski i niemiecki. Łaskawe zgłoszenia N. Dziennik „Przyjaciółka dzieci". 4643g

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe „UBRANIOZMIAN", Augustjańska 10. — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

UROCZYSTOŚCI weselne przyjmuje w nowym lokalu 3 zł. za porcję Restauracja: Blum, Kraków, Dietla 31, Tel. 106-03. 4697g

KRAWCOWA, krawiec, kupiec z małym kapitałem, do interesu konfekcyjnego, dobrze zaprowadzonego, przy głównej ulicy Krakowa — poszukiwani. „Zysk" Statter, Rynek 8. 7085kr

OLBRZYMI wybór wzorów do haftu rysowanie, projektowanie wszelkich modeli Artysta rysownik Karpeles Kraków, Poselska 17. 7074kr

DYPLOMY legalne Studja zagraniczne drogą korespondencyjną. Różne dziedziny. Frenkiel, Warszawa, Śliska 10. 7105kr

BIURO Sped. „Express", Kraków, Miodowa 20 — tel. 145-81 załatwia przeprowadzki w miejscu i zamiejscowe. Przyjmuje również przesyłki do Palestyny. 4702g

PASY napierśniki firmy **„ŁUCJA"** poprawiają figurę Kraków, Sukiennice 29

„RIGO" usuwa niezawodnie ODCISKI. 50 groszy. Drogerja SCHAPSENSOHNA, Plac Nowy. 5315kr

SZUFLADKI SZKLANE

do nowoczesnych urządzeń kuchennych



Cena szufladki o pojemności 1/1 Zł 1.80 o pojemności 1/8 Zł 0.80

Firma Jakób Gross, Kraków, Rynek Gł. 8 i 30

Katalogi ilustrowane szkła, porcelany i lamp wysyła się **bezpłatnie.**

III

STOSOWNIE do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 6. VI. 1935 r. C. II. 108/35 zatwierdzającej uchwałę Sądu Okręgowego w Rzeszowie z dnia 7. X. 1934 r. I. Firm. 228-262 271/34 Łańcuckie Towarzystwo Kredytowe, Spółdz. zarej. z ogr. odpowiedzialnością w Łańcucie zostało rozwiązane i znajduje się w likwidacji. Na zasadzie artykułu 76 Ustawy o Spółdzielniach wzywa się wszystkich wierzycieli do zgłaszania swych pretensji pod adresem: Łańcuckie Towarzystwo Kredytowe, Spółdzielnia z ogr. z zarej. odpow. w Łańcucie, w ciągu roku od daty ostatniego z trzech-krotnych ogłoszeń przewidzianych ustawą. ŁAŃCUCKIE TOWARZYSTWO KREDYTOWE Spółdzielnia zarej. z ogr. odpowiedzialnością w Łańcucie w likwidacji. Mgr. Oroński Jan, Nussbaum Chiel — likwidatorzy.

MONTUJE poduszki według najnowszych wzorów, Werblówna Paulińska 16/1. 4709g

FORTEPIANY, PIANINA STROI NAJTANIEJ ROM, BOŻEGO CIAŁA L. 10, TELEFON 166-20.

KRAKOWSKIE KURSY KOSMETYCZNE pod kierownictwem Dr. med. T. Owczyńskiego. Nauka 4 miesiące. Wykłady, ćwiczenia codziennie. Po ukończeniu kursu dyplomy. Instruktorka Helena Apsel - Schragerowa. Zapisy trwają. Zgłoszenia i prospekty Kraków, Piłsudskiego L. 11. Tel. 177-57.

Matrymonjalne

PALESTYŃCZYK lat 29 przystojny z wyższem wykształceniem poślubi sympatyczną posażną pannę. Zgłoszenia N. Dziennik pod „Tarnowianin".

SZADCHEN zaprowadzony zechce zgłosić adres pod „Zaufanie" do Adm. N. Dziennika. 4678g

Lokale

MIESZKANIE trzechpokojowe kompletnie urządzone Kraków, — Pańska 7 I piętro front m. 3 odstąpię. Oglądać od 10. 4663g

SZUKAM 2—3 pokoi z kuchnią, pełny komfort I—II p. front w okolicy Dietla, Sarego Sebastjana, czynsz pewny. Zgłoszenia Offner, Kołłątaja 3. — 4699g

MIESZKANIE dla jednej osoby od zaraz Starowiślna 37 m. 8. 7114kr

LOKAL sklepowy dobry dla fryzjera do wynajęcia. Słowackiego 38. 4710g

POKÓJ z osobnem wejściem lub dwa pokoje wynajmę. Powiśle 12, of. m. 22. — 4704g

2 POKOJE, kuchnia pełnokomfortowe I p do wynajęcia. Kraków, Józefitów 1. — 4701g

STARSZA samotna wdowa poszukuje odpowiednią inteligentną panią na wspólne mieszkanie. Zgłoszenia Bonifratorska 3, II piętro, m. 6. 6687kr

LOKALE fabryczne w Podgórzu do wynajęcia. Zgłoszenia telefon 147-34. 7039kr

Nauka i wychowanie

KURSA STENOGRAFJI polskiej, niemieckiej rozpoczną się w najbliższych dniach pod kierownictwem Zofji Schöngutówny. Związku Pracow. Umysłowych. WW. Świętych 8. Zgłoszenia w Sekretarjacie między godz. 6—8 wieczór.

RUTYNOWANY nauczyciel, udziela francuskiego, niemieckiego za obiady. Oferty Nowy Dziennik „Codziennie". 4717g

AKADEMIK przyjmie lekcje, ewentualnie guwernerkę na popoł. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod: „Rutynowany". 4706g

AKADEMICZKA poszukuje lekcji za obiady. Zgłoszenia do Nowego Dziennika pod „P. M". 7104kr

FRANÇAIS, instituteur diplomé, enseigne français. Offre: Nowy Dziennik „Leçon 1.— zł." 4717g

INSTYTUT Wychowawczy G. Spierera, Kraków, Starowiślna 85, zapewnia również uczniom zamiejscowym wzorowe wychowanie i dobre postępy w nauce. 4698g

KONCESJONOWANE KURSY-HANDLOWE FEINBERGA STAROWIŚLNA 23, przyjmują wpisy na nowe półroczne kursy księgowości etc. etc. Dla zamiejscowych oraz dla rodzin Stow. Schomer Umonim i słuchaczy, ulgi w opłatach. 6947kr

CHCESZ uzupełnić język hebrajski, zgłoś się: Spiż, Sołtyka 11. 7064kr

KIEROWNICTWO Koed. KURSÓW HANDLOWYCH GRYSZPANA ul. Sarego 12, ogłasza że w dniach najbliższych rozpoczyna naukę nowy zespół uczestników. Zgłoszenia codziennie w kancelarji Kursów, ul. Sarego 12. 6917kr

DODATKOWE wpisy na II półrocze Koncesjonowanych Kursów języków, dokształcenia ogólnego, handlowego Dla dorosłych kursy wieczorne. Angielskiego grupami, Rynek Gł. 23/III. 7014kr

TRYKOTARSTWA maszynowego wyucza fachowiec zagraniczny Trykotarnia Kraków, Szewska 24. — 7077kr

ANGIELSKIEGO gruntowna nauka najlepszą metodą, cena przystępna Weinfeldowa, Dietla 107. 4510g

WIEDEŃKA uczy niemieckiego oraz literatury niemieckiej tanio. Lwowska 26 mieszkanie 6. 4705g

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz „ 4·30 kwart. zł. 12·90
Zagranicą z przesyłką pocz . . . . . „ 7·50 „ „ 22·50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 15 słów

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia miejsca dolicza się 25% Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. ślubne i zaręczynowe dry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie 10·—. Nekrologi (klepsy za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna